


EUROPA XXI

CENTRUM STUDIÓW EUROPEJSKICH

②



Przestrzeń Europy
Środkowej –
przykłady transformacji



POLSKA AKADEMIA NAUK
INSTYTUT GEOGRAFII I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA
im. STANISŁAWA LESZCZYCKIEGO

WARSZAWA 1998

EUROPA XXI

CENTRUM STUDIÓW
EUROPEJSKICH

Instytut Geografii
i Przestrzennego Zagospodarowania
im. Stanisława Leszczyckiego
Polska Akademia Nauk

Redaguje zespół:
Jacek Głowacki, Maciej
Jakubowski, Ewa Korcelli-
Olejniczak,
Mariusz Kowalski
pod kierunkiem
Prof. dr hab.
Marcina Rościszewskiego

Opracowanie redakcyjne
i techniczne:
Barbara Jaworska

Wydawca: IGiPZ PAN

Adres redakcji:
00-818 Warszawa
ul. Twarda 51/55
tel. (48-22) 69 78 841
fax (48-22) 620 62 21

www.igipz.pan.pl/cbe
e-mail: ces@twarda.pan.pl

ISSN- 1429-7132

EUROPA XXI jest wydawnictwem Centrum Studiów Europejskich (CSE), które zostało powołane do życia przy Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN im. *Stanisława Leszczyckiego* w styczniu 1997 roku.

Celem działalności Centrum jest prowadzenie oraz promowanie badań naukowych dotyczących różnych aspektów procesów integracyjnych, jakie obejmują kontynent europejski, w tym Europę Środkowo-Wschodnią oraz zagadnień sąsiedztwa i rozwoju wzajemnych powiązań Polski z najbliższymi sąsiadami.

Działalność Centrum koncentruje się w szczególności na przestrzennych przemianach wynikających z uczestnictwa Polski w europejskich procesach integracyjnych i rozwoju współpracy z sąsiadami oraz harmonizacji polskiej przestrzeni z przestrzenią Unii Europejskiej.

Celem wydawnictwa **EUROPA XXI** jest upowszechnianie prac wykonywanych, zamawianych i promowanych przez CSE.

* * *

EUROPA XXI is a publication of the Centre for European Studies (CES) which was established at the *Stanisław Leszczycki* Institute of Geography and Spatial Organization P. Ac. Sc. on January 1, 1997.

The main task of the Centre is conducting and promoting research studies which pertain to various aspects of European integration processes, in particular those involving the countries of East-Central Europe, as well as questions concerning the development of mutual contacts between Poland and its neighbours.

The activity of the Centre will in the first place focus on spatial changes resulting from Poland's participation in European integration processes, the development of co-operation with the neighbouring countries and the integration of Poland's space with the space of the European Union.

The primary aim of the bulletin **EUROPA XXI** is to disseminate scientific papers generated by the CES.

EUROPA XXI

CENTRUM STUDIÓW EUROPEJSKICH

Nr 2

1998

SPIS TREŚCI

- **Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w procesie transformacji gospodarczej Republiki Czeskiej** 5
Foreign direct investments and the process of economic transformation in the Czech Republic - summary 54
Jacek Głowacki
- **Środkowo-europejski obszar metropolitalny Wiedeń-Bratysława – rynek pracy w dobie transformacji** 57
The Central-European Metropolitan Area of Vienna-Bratislava - labour market in the transition period – - summary 70
Ewa Korcelli-Olejniczak
- **Wybory parlamentarne w Berlinie – ślady podziałów sprzed 1990 r.** 71
Parliamentary elections in Berlin – traces of pre-1990 divisions- summary 81
Ewa Korcelli-Olejniczak, Mariusz Kowalski

Przestrzeń Europy Środkowej – przykłady transformacji

Drugi zeszyt biuletynu „EUROPA XXI” prezentuje trzy opracowania, ukazujące złożoność procesów będących następstwem przekształceń społeczno-gospodarczych i politycznych, zachodzących na obszarach dawnego „imperium zewnętrznego” ZSSR – dziś niezależnych państw Europy Środkowej.

Pierwsze z publikowanych opracowań – obszerne studium na temat transformacji gospodarczej w Republice Czeskiej, pokazuje do jakiego stopnia aktualnie podejmowane decyzje polityczne i gospodarcze, zwłaszcza decyzje błędne, komplikują procesy transformacji i mogą powodować – co stało się właśnie udziałem Czech – załamanie reform i recesję gospodarczą, a w efekcie swoistą zmianę „układu sił” w skali regionalnej. Republika Czeska odgrywająca początkowo rolę lidera procesów transformacji w Europie Środkowej jest ostatnio wyprzedzana przez inne kraje regionu dążące do struktur europejskich: Polskę, Węgry, Słowenię.

Z kolei dwa pozostałe opracowania – na temat obszaru metropolitalnego Wiedeń-Bratysława i wyborów parlamentarnych w Berlinie, stanowią interesujące przykłady pozwalające stwierdzić, iż w procesach transformacji dokonujących się w Europie Środkowej bardzo silne są ślady przeszłości, zarówno w sensie pozytywnym (możliwości odtwarzania i przetwarzania powiązań społeczno-gospodarczych i układów przestrzennych zerwanych przez podział Europy – przykład Wiednia i Bratysławy), jak i w sensie negatywnym (trwałość podziałów społecznych, postaw i „świadomości zbiorowej” mieszkańców Berlina stworzonych w okresie podziału miasta przez „mur berliński”).

Marcin Rościszewski

Wstęp

W tym rozdziale przedstawiamy najważniejsze informacje dotyczące projektu. Celem jest...

W ramach projektu zostaną przeprowadzone badania w celu...

Wyniki badań zostaną przedstawione w formie raportu...

Projekt jest sfinansowany przez...

Wszelkie pytania dotyczące projektu należy kierować do...

Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w procesie transformacji gospodarczej Republiki Czeskiej

Jacek Głowacki

Proces globalizacji a transformacja krajów postkomunistycznych

Koniec XX wieku to okres dynamicznego rozwoju gospodarki rynkowej, odrzucenia koncepcji centralnego sterowania gospodarką, postępującej liberalizacji ekonomicznej i tworzenia międzynarodowych struktur gospodarczych. Liberalizacja gospodarki światowej, przejawiająca się stopniowym znoszeniem barier w przepływie kapitału, towarów i usług oraz siły roboczej, nabrała w latach dziewięćdziesiątych znacznego przyspieszenia. Zjawisko to dotyczy przede wszystkim wysoko rozwiniętej części świata, lecz pozostałe kraje, licząc na przyspieszenie rozwoju, włączają się także w ten proces. Europa Środkowa i Wschodnia po zerwaniu z systemem komunistycznym w 1989 r., włącza się w procesy gospodarcze nadrabiając wieloletnie opóźnienia i borykając się ze specyficznymi problemami na drodze transformacji gospodarczej. Krajem, który początkowo postrzegany był jako lider przemian w regionie Europy Środkowej i Wschodniej była Czechosłowacja, a po jej podziale Republika Czeska. Jednym z istotnych czynników zewnętrznych, przyspieszających przemiany strukturalne w Czechach, były bezpośrednie inwestycje zagraniczne, element dynamicznie postępującego procesu globalizacji gospodarki, stymulator wzrostu gospodarczego, ale też i bardzo czuły wskaźnik poziomu rozwoju i dojrzałości gospodarczej kraju biorecy.

Postępujący proces globalizacji, od którego przez dziesięciolecia izolowane były kraje bloku wschodniego, oznacza dzisiaj przestrzenną ekspansję przedsiębiorstw, jest narzędziem umiędzynarodowienia finansów, produkcji i handlu. Globalizacja z jednej strony staje się drogowskazem dla liberalizujących się pojedynczych gospodarek, ale jest również postrzegana jako proces umniejszania konkurencji, podporządkowania słabszych uczestników światowej rywalizacji podmiotom silniejszym i przechwytywania przez nich dodatkowych korzyści. Jest procesem dyscyplinującym czynniki pro wzrostowe, łagodzącym amplitudę cykli koniunkturalnych i umacniającym stabilność ekonomiczną państw oraz regionów, ale jest zarazem procesem uszczuplającym możliwości rządów w ich polityce ekonomicznej i stwarzającym niebezpieczeństwo wywołania efektu domina w przypadku wystąpienia kryzysów gospodarczych. Obserwowane w końcu lat dziewięćdziesiątych zaburzenia w gospodarce światowej, są łączone z daleko posuniętą w ostatnich latach liberalizacją przepływów kapitałowych w skali regionalnej i międzynarodowej, zniesieniu w wielu krajach ograniczeń dewizowych i prawie nieograniczonej swobody w poczynaniach instytucji finansowych. Globalizacji przypisuje się też m.in. wzrost bezrobocia i przechwytywanie zysków przez centrale transnarodowych korporacji. Rozbieżne oceny procesu globalizacji zależą w dużej mierze od pozycji poszczególnych regionów i krajów w światowej przestrzeni społeczno-gospodarczej. Grupa 28 krajów transformujących swoje gospodarki po upadku komunizmu, nadal pozostaje na uboczu gospodarki światowej. Ich udział w działalności gospodarczej świata jest nie tylko daleko niższy niż krajów rozwiniętych, ale też nie odpowiada udziałowi ludności tych krajów w liczbie ludności świata (tabela 1).

Autor: dr Jacek Głowacki

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania
im. Stanisława Leszczyckiego
Polska Akademia Nauk
00-818 Warszawa, ul. Twarda 51/55
tel. (48-22) 69 78 841, fax (48-22) 620 62 21

Tabela 1. Udział grup krajów w światowym produkcie krajowym brutto (PKB), handlu i populacji ludności (%)

Region	Liczba krajów	Udział w światowym PKB	Udział w światowym handlu	Udział w ludności świata
Świat		100,0	100,0	100,0
Kraje rozwinięte gospodarczo	28	55,3	77,2	15,7
w tym: kraje UE	15	19,8	37,9	6,4
Kraje rozwijające się	128	39,9	18,6	77,3
Kraje w procesie transformacji	28	4,8	4,2	7,0

Źródło: *Przegląd gospodarki świata*, RCSS, Warszawa 1998 r., za: *World Economic and Financial Surveys – World Economic Outlook*, International Monetary Fund, Washington, April 1998.

Jednym z głównych czynników i stymulatorów procesu globalizacji są bezpośrednie inwestycje zagraniczne. Wpływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych nie ogranicza się do zwiększenia potencjału produkcyjnego kraju, który inwestycje te przyjął. Inwestycje zagraniczne (szczególnie dla krajów Europy Środkowej i Wschodniej - o niskim i średnim poziomie rozwoju) stwarzają niezastąpiony kanał napływu nowych technologii, procesów produkcyjnych, nowych metod zarządzania zarówno produkcją, jak i rynkiem. Nie bez znaczenia jest także pośredni wpływ, jaki nowoczesne technologie (pochodzące z inwestycji zagranicznych) wywierają na środowisko lokalne i konkurencyjne działy gospodarki kraju przyjmującego te inwestycje. Bezpośrednie inwestycje zagraniczne stają się w krajach na niskim i średnim poziomie rozwoju niezwykle

siedmiokrotnie. W 1997 r. skumulowaną wartość pozyskanych bezpośrednich inwestycji zagranicznych w świecie szacowano na 3.456 mld USD (tabela 2).

W roku 1997 wzrosły one o 400 mld USD (o 18,6 % więcej niż w 1996 r.), a ich napływ i odpływ w 1998 r. szacuje się na 430-440 mld USD¹. Napływ tych inwestycji wzrastał w okresie 1991-1995 o 20,1 % rocznie, podczas gdy światowy eksport dóbr i usług wzrastał w tym czasie średnio o 8,9 % rocznie². Światowy eksport dóbr i usług w 1997 r. osiągnął wartość 6,4 bln USD, tymczasem sprzedaż dóbr i usług przez zagraniczne filie przedsiębiorstw osiągnęła poziom 9,5 bln USD. Oznacza to w skali świata, że firmy w większym stopniu wykorzystują bezpośrednie inwestycje zagraniczne niż eksport, dla obsługi rynków zbytu za granicą. Rola tego typu powiązań w gospodarce

Tabela 2. Bezpośrednie inwestycje zagraniczne (BIZ) w świecie na tle wybranych wskaźników ekonomicznych w latach 1986-1997

Wyszczególnienie	Wartość w cenach bieżących (w mld USD)		Tempo wzrostu w %			
	1996	1997	1986-1990	1991-1995	1996	1997
Napływ BIZ	338	400	23,6	20,1	1,9	18,6
Odpływ (eksport) BIZ	333	424	27,1	15,1	-0,5	27,1
Napływ BIZ (skumulowana kwota)	3065	3456	18,2	9,7	12,2	12,7
Odpływ BIZ (skumulowana kwota)	3115	3541	21,0	10,3	11,5	13,7
Produkt krajowy brutto	28822	30551	12,1	5,5	0,8	6,0
Inwestycje trwałe brutto	5136	5393	12,5	2,6	-0,1	5,0
Eksport dóbr i usług	6245	6432	14,6	8,9	2,9	3,0

Źródło: *World Investment Report*, UNCTAD, New York and Geneva, 1998, s. 2.

cennym czynnikiem wzrostu gospodarczego i postępu cywilizacyjnego. W latach 1980-1997 skumulowana wartość tych inwestycji w skali świata wzrosła

¹ *World Investment Report*, UNCTAD, New York and Geneva, 1998, s. 2-8.

światowej stale rośnie. W 1997 r. relacja obu tych wielkości wynosiła 1,5 na korzyść sprzedaży za pośrednictwem filii zagranicznych, podczas gdy w 1980 r. wynosiła tylko 1,1, a w 1990 r. osiągnęła poziom 1,2. Rzeczywisty udział przedsiębiorstw w gospodarce może być mierzony poprzez wkład w wartość dodaną. Przedsiębiorstwa zagraniczne wytworzyły w 1997 r. 2,1 bln USD wartości dodanej, a ich udział w światowym produkcie krajowym brutto osiągnął poziom 7 %, w porównaniu z 5 % na początku lat osiemdziesiątych. W tym samym czasie eksport filii zagranicznych wzrósł z jednej czwartej do jednej trzeciej wartości światowego eksportu dóbr i usług. Na całym świecie zagraniczne inwestycje bezpośrednie rosną trzy razy szybciej od całości inwestycji, choć nadal stanowią tylko 6 % rocznej inwestycji bogatych gospodarek³. Stały wzrost inwestycji bezpośrednich, mimo dramatycznych wydarzeń na rynkach finansowych w 1998 r., wskazuje, że różnią się one zasadniczo od inwestycji portfelowych, zorientowanych na szybki zysk. Koncerny lokujące inwestycje bezpośrednie w produkcji i usługach mają długofalową strategię osiągania zysków.

Dotychczas stopień międzynarodowej integracji gospodarczej określano tradycyjnie poprzez miary znaczenia handlu międzynarodowego na poziomie krajowym, regionalnym lub globalnym. Obecnie miarą umiędzynarodowienia gospodarki mogą być również wskaźniki przepływów bezpośrednich inwestycji zagranicznych i ich skumulowanych wartości. W skali świata relacja wartości skumulowanych zasobów bezpośrednich inwestycji zagranicznych (napływ i odpływ) do PKB rośnie systematycznie, od 9,5 % w 1980 r. do 21,4 % w 1996 r. Relacja wartości rocznych przepływów tych inwestycji (napływ i odpływ) do PKB (produktu krajowego brutto) również rośnie w długim okresie choć w sposób nierównomierny, od 1,0 % w 1980 r. do 2,2 % w 1996 r. Dla porównania relacja wartości światowego handlu do wartości światowego PKB w tym okresie pozostawała na niezmiennym poziomie, od 42,4 % w 1980 r. do 41,2 % w 1996 r.⁴

Bezpośrednie inwestycje zagraniczne, obok handlu, są coraz ważniejszym generatorem wzrostu gospodarczego. Trudno jest dzisiaj nie doceniać ich znaczenia dla narodowych gospodarek. W przemyśle Irlandii wartość produkcji zagranicznych firm stanowi 50 % wartości obrotu, w Wlk. Brytanii i Francji

niemalże 30 %, w Niemczech, Włoszech, Danii i Norwegii od 10 do 20 %.⁵ Mechanizm przepływu inwestycji jest oparty na zasadzie, że kapitał kieruje się zawsze tam, gdzie są niższe koszty produkcji i większy zysk. Tradycyjnie, ten większy zysk i niższe koszty produkcji związane były z tanią siłą roboczą i z liberalnym rynkiem pracy. Obecnie, rozwój nauki i techniki, szybkość, z jaką pojawiają się nowe technologie i procesy produkcyjne, powodują, że szybkie znalezienie wysoko wykwalifikowanych pracowników, stało się dzisiaj głównym powodem skłaniającym firmy (szczególnie w sektorach innowacyjnych) do inwestycji zagranicznych. Kraje, które inwestują w oświatę i mają dobrze rozwinięty system kształcenia zawodowego, mają największe szanse przyciągania inwestycji zagranicznych opartych na najnowszych osiągnięciach nauki i techniki. Wpływ rynku pracy na strukturę bezpośrednich inwestycji zagranicznych znajduje swoje finalne odbicie w wartości sprzedaży towarów wytworzonych, która jest tym większa im nowocześniejsze technologie i wyższe umiejętności pracowników zostają zaangażowane. Rodzaj inwestycji zagranicznych, zależny od poziomu wykształcenia siły roboczej, może więc w istotny sposób wpływać na kreowanie tempa rozwoju kraju biorcy tych inwestycji⁶.

Wzrost bezpośrednich inwestycji zagranicznych następuje głównie poprzez transgraniczne fuzje i przejęcia firm. Szczególnie dotyczy to USA i europejskich krajów OECD. W 1996 r. na łączną kwotę 338 mld USD napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych, 275 mld USD przypadało na fuzje i przejęcia firm, co stanowiło aż 81 %. W 1997 r. wartość dokonanych fuzji i przejęć wzrosła do 342 mld USD, co stanowi ok. 85 % wszystkich inwestycji⁷. Charakterystycznym zjawiskiem jest postępująca koncentracja majątku firm transnarodowych. Sto największych korporacji transnarodowych ma w swoich filiach zagranicznych majątek szacowany na 1,7 bln USD. Siedziby największych korporacji są silnie skoncentrowane przestrzennie, 87 spośród 100 miało w 1996 r. główną siedzibę w trzech głównych centrach gospodarki światowej (USA, Unia Europejska, Japonia).

Kraje rozwinięte były w 1997r. źródłem ok. 85% światowych bezpośrednich inwestycji zagranicznych, natomiast zaabsorbowały ich 58 %. Jedna czwarta

² Tamże, s. 2.

³ A. Gwiazda, *Wielkie korporacje łączą siły*, Prawo i Gospodarka, 5.03.1998.

⁴ *World Investment Report*, UNCTAD, New York and Geneva, 1998, s. 6-8.

⁵ J. Górski, *W misternej sieci powiązań*, Nowa Europa, 10-12.11.1995.

⁶ Por. J. Górski, *Inwestycje jak manna z nieba*, Prawo i Gospodarka, 2.04.1998.

⁷ *World Investment Report*, UNCTAD, New York and Geneva, 1998, s. 413.

strumienia inwestycji dotyczyła USA, zarówno w ich kreowaniu jak i absorpcji. Niektóre kraje rozwinięte, jak Niemcy czy Japonia, aktywnie uczestniczą jako dawcy bezpośrednich inwestycji zagranicznych, natomiast są biorcą jedynie ich śladowych ilości. Ważnym terenem napływu inwestycji jest Azja Płd.-Wsch., która przyjęła w 1997 r. 20,6 % ogółu inwestycji, z czego Chiny aż 11,3 % światowych inwestycji. Europa Środkowa i Wschodnia otrzymała w 1997 r. zaledwie 4,8 % światowych bezpośrednich inwestycji zagranicznych, z czego Republika Czeska 0,32 %, a Polska ok. 1,3 %.⁸

Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w Europie Środkowej i Wschodniej mogą w istotny sposób wpłynąć na powodzenie procesu transformacji krajów tego regionu. Ich rola jest szczególnie ważna w okresie, gdy krajowe rynki finansowe znajdują się w początkowej fazie budowy, gdyż poza zasilaniem finansowym oferują ważne dla całej gospodarki stymulujące czynniki zewnętrzne, jak dostęp do nowych rynków i zagranicznego *know-how*, nowoczesnych technologii i zarządzania oraz wytwarzają efekt śnieżnej kuli, gdy duże strategiczne inwestycje pociągają za sobą liczne krajowe i zagraniczne inwestycje towarzyszące. Taki modelowy efekt generowała np. inwestycja Volkswagena w zakładach Skoda w Republice Czeskiej. Dla prawidłowego zrozumienia znaczenia bezpośrednich inwestycji zagranicznych dla krajów transformacji, należy nie tylko oceniać ich absolutną wielkość przepływu, lecz sięgnąć do relatywnych wskaźników, takich jak: poziom tych inwestycji na 1 mieszkańca, relacja wartości przepływu do PKB, czy też do bardzo istotnego wskaźnika udziału tych inwestycji w nakładach na środki trwałe (inwestycje trwałe). Ponieważ bezpośrednie inwestycje zagraniczne stanowią część całości inwestycji danego kraju, udział tych inwestycji w nakładach inwestycyjnych na środki trwałe, wyjaśnia rolę zagranicznego kapitału dla danej gospodarki, w finansowaniu jej przemian. Średnia wartość tego wskaźnika w skali świata wynosiła 5,6 % w 1996 r., jednak w przypadku niektórych krajów osiąga on nawet kilkadziesiąt procent. W krajach Unii Europejskiej w 1996 r. najwyższą wartość tego wskaźnika odnotowano w Belgii i Luksemburgu 28 % i Irlandii 20 %. W krajach Europy Środkowej i Wschodniej przodowały pod tym względem kraje CEFTA kandydujące do Unii Europejskiej: Węgry 24

%, Polska 22 %, Czechy 8 %, ale też i Mołdawia 27 % oraz Estonia 17 %⁹.

Kraje CEFTA (Central European Free Trade Agreement) są w Europie Środkowej i Wschodniej głównym beneficjentem napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Kraje członkowskie tego ugrupowania łączy wspólny cel - integracja z Unią Europejską. Nie wszystkie z nich mogą wykazać się odpowiednim poziomem spełnienia warunków wymaganych przez Unię Europejską. Dotychczas tylko kraje o najlepszych wskaźnikach rozwoju gospodarczego, tj.: Czechy, Polska, Węgry i Słowenia (oraz Estonia spoza ugrupowania), otrzymały zaproszenie do rozpoczęcia negocjacji warunków członkostwa w Unii Europejskiej. Kraje CEFTA jak dotychczas postrzegane są jako grupa przodujących reformatorów regionu, a liderem w tym gronie w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych była Republika Czeska. Jednak nie każdemu z nich udało się bez perturbacji realizować jednocześnie przemiany systemowe i przyspieszony wzrost gospodarczy. Jakkolwiek w 1997 r. kraje CEFTA średnio uzyskały podobny jak w 1996 r., wysoki wskaźnik wzrostu PKB na poziomie 5,4 %, to np. Czechy obniżyły swoje tempo wzrostu do 1,0 %. Według prognoz Czeskiego Urzędu Statystycznego, Czechy odnotują w 1998 r. spadek PKB o 1,9 %, natomiast w 1999 r. osiągną tempo wzrostu w granicach 0-1 %¹⁰. Analogiczne wskaźniki dla Polski będą wyższe, na poziomie ok. 5 % wzrostu PKB, a na Węgrzech powyżej 4 %. Na lata 2000-2003 dla Czech prognozuje się natomiast średnie tempo wzrostu PKB na poziomie około 2,4 % rocznie¹¹.

Dość dobre wyniki gospodarcze krajów CEFTA muszą być jednak oceniane w kontekście szans tych krajów na odrobienie dystansu cywilizacyjnego i ekonomicznego dzielącego je od rozwiniętych krajów świata. Jest to uwarunkowane koniecznością zapewnienia sobie konkurencyjności w sensie globalnym. Umożliwiłaby ona gospodarkom tych krajów osiągnięcie maksymalnych korzyści z zamierzonego członkostwa w Unii Europejskiej oraz znalezienie właściwego miejsca w międzynarodowym podziale pracy. Tymczasem według wyliczeń ekspertów Banku Austrii, Republika Czeska będzie potrzebowała ok. 11 lat by osiągnąć chociażby 50 % średniego poziomu produktu krajowego brutto na jednego

⁸ *World Investment Report*, UNCTAD, New York and Geneva, 1998, s. 361-367. *Przegląd gospodarki świata*, RCSS, Warszawa, 1998, s. 1-5.

⁹ *World Investment Report*, UNCTAD, New York and Geneva, 1998, s. 385-396.

¹⁰ *Ekonomika míří k dalšímu propadu*, *Hospodářské Noviny*, 3.11.1998.

¹¹ *OECD Economic Outlook*, Paris, June 1998.

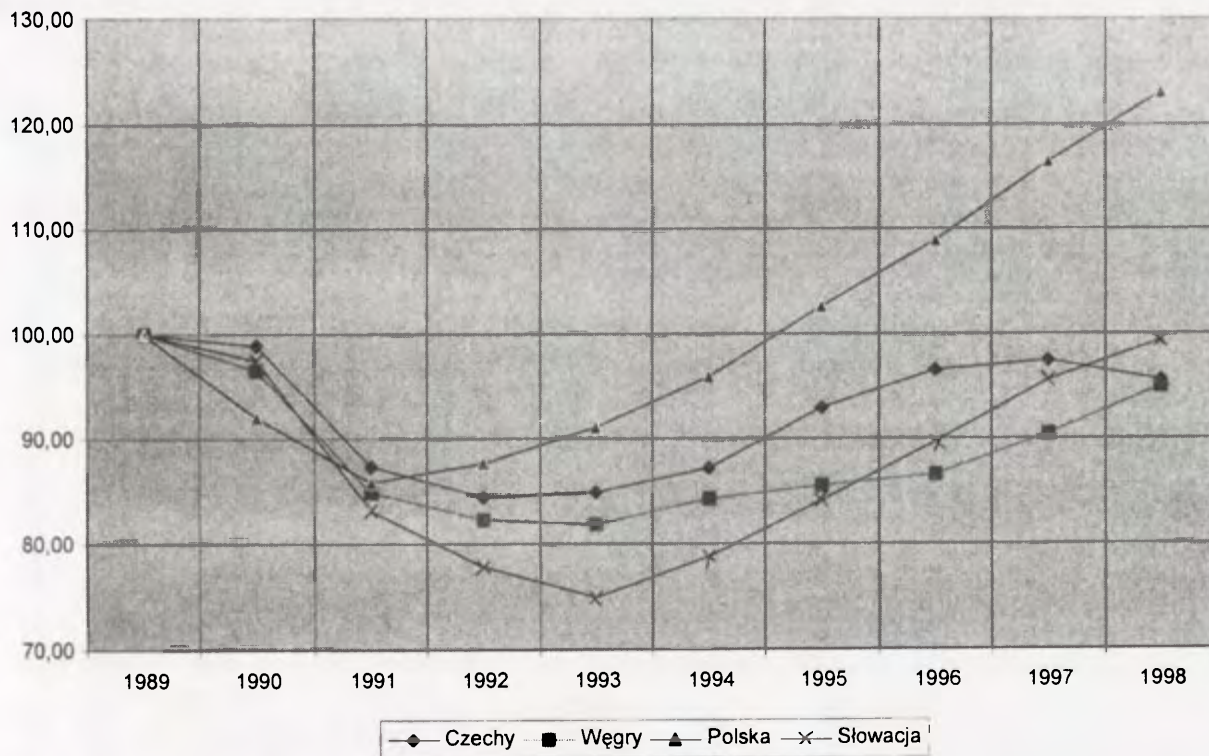
mieszkańca w Unii Europejskiej (wg kursu walutowego)¹², a uwzględniając ostatnie tendencje stagnacyjne w gospodarce czeskiej, będzie to okres znacznie dłuższy (tabela 3).

Analogiczny okres dochodzenia do połowy średniego poziomu PKB na jednego mieszkańca w Unii Europejskiej, wynosi dla Słowenii 11 lat, Węgier 35, Polski 38, Estonii 38 lat. Okres ten wydłuża się dla

Tabela 3. Produkt krajowy brutto na 1 mieszkańca w krajach Europy Środkowej i Wschodniej

Kraj	PKB na osobę w 1997 r.		Zakładane średnie tempo wzrostu (%)	Ile lat potrwa osiągnięcie 50 % średniej unijnej
	w USD wg kursów walut	w % średniej w Unii Europejskiej		
Unia Europejska	22970	100	2,2	
Słowenia	9471	41	4	11
Czechy	5445	24	5	28
Węgry	4402	19	5	35
Polska	3482	15	5,5	38
Estonia	2903	13	6	38
Rosja	2985	13	4	77
Bułgaria	1130	5	5	86
Rumunia	1571	7	4	114

Źródło: Bank Austrii*. (Uwaga: dane dot. PKB różnią się od najnowszych danych używanych np. przez OECD).
*Omówienie w: *Duże zróżnicowanie dochodów na wschodzie i zachodzie Europy*, Prawo i Gospodarka, 30.07.1998.



Ryc. 1. Tempo zmian produktu krajowego brutto w Republice Czeskiej, w Polsce, na Węgrzech i na Słowacji w latach 1989-1998. Rok 1989=100
GDP rates of growth in Czech Republic, Poland, Hungary and Slovakia in 1989-1998. (1989=100)

Źródło: dane krajowych urzędów statystycznych.

¹² Obliczeń tych dokonano przy założeniu, że kraje Unii Europejskiej będą się rozwijać w tempie 2,2 % rocznie, natomiast Czechy w tempie 5 %. Założenie to jest jednak nierealne, gdyż po kryzysie finansowym roku 1997, instytucje międzynarodowe przewidują dla Czech w najbliższych pięciu latach tempo wzrostu nie wyższe niż 3 %.

pozostałych krajów regionu do 77 lat dla Rosji, 86 dla Bułgarii i 114 lat dla Rumunii.

Bardziej optymistyczne wyniki dają analizy porównujące poziom produktu krajowego brutto na jednego mieszkańca wg parytetu siły nabywczej. Tutaj, Republika Czeska z kwotą 11.574 USD na jednego mieszkańca w 1997 r., osiągnęła poziom 50 % średniego PKB na 1 mieszkańca w krajach Unii Europejskiej, i znajduje się dość blisko poziomu Grecji 13.856 USD, Portugalii 14.205 USD i Hiszpanii 15.941 USD¹³. Dla porównania analogiczny wskaźnik dla Polski wynosi 7.256 USD¹⁴ (tabela 4).

Analizy tego typu, oparte na mechanicznej ekstrapolacji obecnych trendów, dają jedynie przybliżony obraz dystansu między poziomami rozwoju gospodarki jaki muszą pokonać kraje w procesie transformacji. Nie uwzględniają jednak wszystkich barier i zagrożeń, które mogą zahamować rozwój gospodarczy. Nie ujmują np. przyspieszonego tempa rozwoju nauki i techniki, wielkiej globalizacji przepływów kapitałowych oraz wyzwań i zagrożeń w związku z integracją z Unią Europejską. W rzeczywistości, kraje te stoją przed zadaniem dostosowania swych struktur wewnętrznych, systemów regulacji i mechanizmów demokratycznych, które są m.in. wymagane od nowych członków przez Unię

Europejską.

Koszt dotychczasowych przekształceń systemowych jest jednak dla Republiki Czeskiej bardzo wysoki, podobnie jak dla wszystkich krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Spadek produktu krajowego brutto od czasu przełomu politycznego w 1989 r. był tak znaczny, że Czechy po ośmiu latach, w roku 1997 nie osiągnęły jeszcze poziomu PKB z 1989 r., zamykając bilans tego okresu wskaźnikiem 97,5 %. Nie osiągną też poziomu PKB z 1989 r. również w roku 1998. Spadek PKB w innych krajach byłego RWPG wyniósł od 10 do 50 %, czyli więcej niż w USA i Niemczech w latach Wielkiego Kryzysu. W całym regionie jedynie Polska odrobiła straty w PKB i przekroczyła poziom początkowego roku transformacji osiągając w 1997 r. 116,4 %¹⁵ (wg innych źródeł 111,8 %¹⁶) poziomu produktu krajowego brutto z 1989 r. (tabela 5).

Dalszy pomyślny rozwój gospodarki Republiki Czeskiej, początkowego lidera przemian w regionie, zależeć będzie w dużej mierze od zdolności do przyciągania zagranicznych inwestycji i wykorzystania rozlicznych atutów kraju, zarówno sprzed okresu aksamitnej rewolucji w 1989 r., jak i będących osiągnięciem okresu transformacji gospodarczej. Rozwój gospodarki czeskiej będzie coraz bardziej

Tabela 4. Produkt krajowy brutto (PKB) na 1 mieszkańca w 1997 r. w krajach Europy Środkowej i Wschodniej i wybranych krajach Unii Europejskiej

Kraj	PKB na 1 mieszkańca w USD	
	wg kursów walut	wg parytetu siły nabywczej
Hiszpania	13 561	15 941
Portugalia	9 796	14 205
Grecja	11 328	13 856
Słowenia	9 147	11 633
Czechy	5 044	11 574
Słowacja	3 613	8 585
Węgry	4 422	7 290
Polska	3 507	7 256
Estonia	3 153	5 010
Chorwacja	4 267	4 852
Białoruś	1 238	4 840
Litwa	2 577	4 510
Rumunia	1 545	4 364
Rosja	3 055	4 361
Bułgaria	1 220	3 860
Łotwa	2 237	3 650
Jugosławia	1 604	3 321
Bośnia-Hercegowina	985	3 292
Macedonia	1 645	2 962
Ukraina	980	2 170
Mołdawia	491	1 491
Albania	612	1 357

Uwaga: dane dla Jugosławii, Bośni-Hercegowiny, Macedonii, Albanii to przybliżone szacunki.

Źródło: *Main Economic Indicators*, OECD, August 1998, s. 218-221; *Business Central Europe* 1998/8, statistical data base, ekstrapolowane dane ZBSE GUS z 1996 r.

uzależniony od otoczenia zewnętrznego. Występujące w świecie megatrendy (globalizacja i internacjonalizacja życia gospodarczego, liberalizacja i regionalizacja) mogą być wykorzystane dla podniesienia poziomu technicznego gospodarki i zwiększenia udziału w międzynarodowym podziale pracy. Jest to tym bardziej istotne, że Unia Europejska uzależnia przyjęcie nowych członków od ich zdolności do sprostania presji konkurencyjnej i siłom rynkowym wewnątrz Unii. Gospodarka czeska, jak i inne gospodarki regionu, musi stworzyć warunki sprzyjające wzrostowi akumulacji przedsiębiorstw i zwiększaniu inwestycji, podejmowaniu przedsięwzięć rozwojowych w oparciu na kapitale krajowym, jak i przy udziale kapitału zagranicznego. Dalsza pomyślna transformacja zależy w dużej mierze od wzrostu nakładów na badania i rozwój, przedsięwzięć innowacyjnych, napływu wiedzy

technicznej oraz edukacji. Działania te muszą być finansowane zarówno przez budżet państwa, środki sektora prywatnego jak i ze źródeł zewnętrznych. Warunkiem zbliżenia się Czech (i innych państw transformujących gospodarkę) do poziomu krajów Unii Europejskiej, jest utrzymanie długoletniego, zrównoważonego wzrostu gospodarczego na poziomie znacznie przekraczającym średnią wzrostu dla Unii, tj. 2-2,5 %. Wymaga to mobilizacji wewnętrznych czynników wzrostu jak i intensywnego wykorzystania czynników zewnętrznych, w tym bezpośrednich inwestycji zagranicznych, wnoszących nie tylko dodatkowy strumień zasilania lecz generujących tak potrzebne zmiany jakościowe w gospodarce¹⁷.

Tabela 5. Tempo wzrostu PKB w krajach Europy Środkowej i Wschodniej w latach 1996-1998

Kraj	Produkt krajowy brutto			
	tempo zmian (%)			Rok 1989 = 100
	1996	1997	1998 ¹	1997
Europa Zachodnia	1,8	2,7	2,8	114,7
Kraje CEFTA				
Czechy	3,9	1,0	-1,9	97,5
Polska	6,1	6,9	5,6	116,4
Słowacja	6,9	6,5	4,0	95,5
Słowenia	3,1	3,8	4,4	99,3
Węgry	1,3	4,4	4,0	90,5
Kraje bałtyckie				
Estonia	4,0	11,4	6,0	78,4
Litwa	4,7	5,7	6,2	47,1
Łotwa	3,3	6,5	5,5	56,2
Kraje WNP, w tym:				
Białoruś	2,8	10,0	7,0	71,2
Mołdawia	-7,8	1,3	3,0	35,8
Rosja	-4,9	0,4	-3,5	57,5
Ukraina	-10,0	-3,2	-1,0	39,8
Kraje bałkańskie				
Albania	9,1	-7,0	10,0	79,3
Bułgaria	-10,9	-7,5	3,0	58,4
Chorwacja	6,0	6,5	5,0	76,0
Jugosławia	5,8	7,4	7,0	50,3
Macedonia	0,8	1,5	5,0	69,6
Rumunia	3,9	-6,6	0,0	82,2

¹ dane wstępne lub szacunkowe.

Źródło: *Economic Survey of Europe*, 1998, 1; *Ocena sytuacji społeczno-gospodarczej w 1997 r.*, RCSS, Warszawa, 1998, s. 82; *Przegląd gospodarki świata*, RCSS, 1998, zał. 6; *Prawo i Gospodarka*, 18.09.1998; *Rynki Zagraniczne*, 24-26.10.1998; ekstrapolowane dane ZBSE GUS z 1996 r.

¹³ *Main Economic Indicators*, OECD, August 1998.

¹⁴ ekstrapolowane dane ZBSE GUS z 1996 r.

¹⁵ j.w.

¹⁶ *Economics of Transition*, vol. 6(1), 1998, s. 251, *Przegląd gospodarki świata*, RCSS, Warszawa, 1998, zał. 6.

¹⁷ F. L. Altmann, *The Role of the State in Economic Relations*, NATO Economic Colloquium 1998, Ljubljana, 18.06.1998.

Początek transformacji gospodarczej w Czechach

Do czasu aksamitnej rewolucji w 1989 r., gospodarka Czechosłowacji była postrzegana jako typowy produkt bloku komunistycznego: najbardziej scentralizowana w regionie, dobrze uprzemysłowiona, ze szczególnie rozwiniętym przemysłem ciężkim i zbrojeniowym oraz w pełni skolektywizowanym rolnictwem. Sektor prywatny obejmował zaledwie 2% gospodarki i zatrudniał tylko 1,2 % ogółu zatrudnionych. Były to wskaźniki upaństwowienia przewyższające analogiczne wskaźniki w byłym ZSRR.

Na początku procesu demokratycznych przemian i transformacji gospodarki, Czechosłowacja, a po jej rozpadzie - Republika Czeska, miała wyraźną przewagę nad innymi państwami Europy Środkowej i Wschodniej. Czechy bowiem, w przeciwieństwie do Polski i innych krajów regionu, były krajem wysoko uprzemysłowionym i to już od połowy XIX w.¹⁸. Przed II wojną światową miały dochód narodowy porównywalny z Francją czy Niemcami. Gospodarkę czeską, szczególnie po rozpadzie federacji i oddzieleniu się Słowacji, obciążonej głównie przemysłem ciężkim i zbrojeniowym, określano jako najbardziej ustabilizowaną gospodarkę postkomunistyczną, o relatywnie zdrowych finansach i małym długu zagranicznym.

Wskaźnik dochodu narodowego na 1 mieszkańca plasował powojenną Czechosłowację na poziomie zbliżonym do wielu krajów rozwijających się, jednak był to kraj stosunkowo dobrze i równomiernie rozwinięty, dostosowany do poziomu i skali produkcji bloku komunistycznego i wymagań handlu tego regionu. Jakość towarów i usług produkowanych przez przedsiębiorstwa izolowane i ochraniające przed konkurencją nie odpowiadała jednak standardom Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych. Większość zasobów produkcyjnych i infrastruktury była przestarzała i niekonkurencyjna według norm zachodnich. Handel był zorientowany na rynki Związku Radzieckiego i krajów Europy Wschodniej, a w małej części na kraje rozwijające się, takie jak Iran, Irak, Syria, itp. Rolnictwo zatrudniało ponad 12% całej siły roboczej w 1989 r.

Zakłady produkcyjne były lokowane i rozwijane bez uwzględniania racjonalności ekonomicznej wewnętrznych potrzeb Czechosłowacji lub przewagi

komparatywnej na regionalnym rynku, lecz raczej według wytycznych Związku Radzieckiego i RWPG. W rezultacie osiągnięto przerost przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego (zwłaszcza na Słowacji) i utrwalono subsydiowanie sektora energetycznego, skutkujące nieekonomicznym zużyciem energii przy braku przedsięwzięć na rzecz ochrony środowiska naturalnego.

Miarą znaczenia jakie nadano przemysłowi ciężkiemu było zatrudnianie w tym sektorze 17,5% ogółu zatrudnionych w Czechosłowacji, w porównaniu z ok. 3% w krajach Europy Zachodniej. Konsekwencją takiej struktury było zużycie energii i surowców o 50 % większe niż przy analogicznym poziomie produkcji w krajach rozwiniętych. Wskaźnik energochłonności gospodarki w Czechach w 1991 r. wynosił 1,85, podczas gdy w Polsce 1,26, na Węgrzech 0,69, w Niemczech 0,19, w Szwecji 0,17, w USA 0,33 a w Japonii 0,12¹⁹. Na wytworzenie jednostki dochodu narodowego Czechy zużywały więc o 50 % więcej energii niż Polska i prawie 10 razy więcej niż Niemcy. Tak nieefektywna i źle ukierunkowana baza produkcyjna stała się kłopotliwą pozostałością po erze komunistycznej. Na dodatek, umiejętności marketingowe i zarządzania czechosłowackiej kadry kierowniczej i możliwości budowania nowych instytucji o orientacji rynkowej, zarówno publicznych i prywatnych, były bardzo ograniczone²⁰. Powojenna Czechosłowacja była jednym z krajów o najmniejszym zróżnicowaniu zarobków na świecie. Wskaźnik Giniego dla zarobków pracowników pełnoetatowych w 1987 r. wynosił 19,7, dla Węgier 22,1, dla Polski 24,2, dla ZSRR 27,6. Brak zróżnicowania zarobków, brak mechanizmów konkurencyjności hamowały podnoszenie kwalifikacji siły roboczej, co negatywnie odbijało się na całej gospodarce. Ekstensywny model zatrudnienia, przy bardzo wysokim stopniu aktywności zawodowej społeczeństwa, wysokim udziale zatrudnionych kobiet 92,4 % (w wieku 40-45 lat, w Polsce i na Węgrzech 84,7 %, w krajach Europy Zachodniej 55,6 %²¹), przy niedorozwoju rynku usług nie sprzyjał wyzwaniu

¹⁹ wskaźnik energochłonności określony jako ilość zużytej energii (w tonach ekwiwalentu ropy naftowej) na wytworzenie 1000 USD produktu krajowego brutto. D. Gros, A. Steinherr, *Winds of Change. Economic Transition in Central and Eastern Europe*, Longman, London and New York, 1995, s. 523.

²⁰ Phillip J. Kaiser, *The Czech Republic: An Assessment of the Transition*, in: *East-Central European Economies in Transition*, Study papers submitted to the Joint Economic Committee Congress of the United States, Washington 1994, s. 506-517.

²¹ D. Gros, A. Steinherr, s. 65-67.

¹⁸ *The Czech Republic and the enlargement of the European Union*, European Parliament Secretariat's Task-Force on "Enlargement", Luxembourg, 8 September 1998, s. 8.

indywidualnej przedsiębiorczości i podnoszeniu wydajności pracy.

Pozostałości po poprzednim systemie nie były jednak w pełni negatywne. Dawny ustrój nie doprowadził gospodarki Czechosłowacji do stanu tak wielkiej destrukcji, jaka miała miejsce w Polsce. Demokratyczny rząd Czech rozpoczął transformację gospodarczą w kierunku gospodarki rynkowej przejmując gospodarkę w dobrym stanie, mającą wiele atutów w porównaniu z innymi krajami regionu Europy Środkowej i Wschodniej. Zadłużenie zagraniczne w walutach wymiennalnych wynosiło 6 mld USD, a deficyt budżetowy był niewielki. Dało to rządowi znacznie większą swobodę prowadzenia reformy gospodarczej niż w obciążonej wysokim długiem zagranicznym Polsce, na Węgrzech czy w Bułgarii.

Po początkowym impulsie inflacyjnym wywołanym liberalizacją cen w 1991 r., a także po drugim skoku inflacji w wyniku wprowadzenia podatku VAT w 1993 r., ceny rosły już bardzo powoli. Innym atutem zapoczątkowanej reformy była dobrze wykształcona technicznie siła robocza, zdyscyplinowana i skromnie opłacana. Restrykcyjna polityka fiskalna i monetarna utrzymywała budżet, jak i inflację pod kontrolą.

W uzupełnieniu pozostałości ery komunistycznej, Republika Czeska korzystała z bogatego dziedzictwa demokracji i uprzemysłowionej gospodarki rynkowej od 1919 r. do 1948 (a także krótkiego okresu reform przed interwencją wojsk Układu Warszawskiego w 1968 r.). Te tradycje, jakkolwiek trudne do wymierzenia ich roli, miały pozytywny wpływ na reformę gospodarki. Równie trudnymi do wymierzenia czynnikami wpływającymi na proces transformacji, a specyficznymi dla Czech, było uzyskanie po trzech latach przemian, samodzielnego bytu państwowego po rozpadzie federacji, jak i wyjątkowa rola przemysłu zbrojeniowego w gospodarce.

Efekt podziału Czechosłowacji

Specyficzną cechą Republiki Czeskiej w skali regionu było uzyskanie samodzielnego bytu państwowego w kilka lat po rozpoczęciu procesu transformacji w Europie Środkowej i Wschodniej, tj. 1 stycznia 1993 r., po rozpadzie Czecho-Słowacji. Różnice zdań w kluczowych sprawach pomiędzy politykami Czech i Słowacji pojawiły się natychmiast po rozpadzie bloku komunistycznego. Różnice te były podsycane trudnościami ekonomicznymi pierwszych lat transformacji 1990-1992, gdy w wyniku liberalizacji cen

w 1991 r. produkt krajowy brutto spadł o 14,2 % w Czechach i o 14,0 % na Słowacji, czyli znacznie więcej niż w Polsce na początku transformacji (8 % spadku w 1990 r.)²². Stopy spadku PKB w kolejnych latach 1990-1992 były zbliżone w obu republikach, aż do momentu "aksamitnego rozrodu", po czym w roku 1993 spadek PKB na Słowacji -4,7 % był znacznie większy niż w Czechach -0,3 %. W atmosferze szerokiego poparcia dla reform ekonomicznych i integracji z Zachodem, Słowacy odczuwali, że ich problemy są zaniedbywane. Bezrobocie było znacząco większe na Słowacji, gdzie pod koniec 1991 r. wynosiło 11,8 % w porównaniu z 4,1 % w Czechach, a w 1992 r. odpowiednio 10,3 % i 2,6 % (tabela 6). Z drugiej strony różnice te były źródłem dużych transferów zasiłków dla bezrobotnych na Słowacji. Różnice we wskaźnikach zatrudnienia i bezrobocia, między obu krajami, wynikały zwłaszcza z szybszego tempa rozwoju sektora małych firm prywatnych w Czechach i sprawniejszego prywatyzowania tam przedsiębiorstw państwowych, co było pochodną przestrzennego rozmieszczenia kłopotliwych do sprywatyzowania zakładów przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego przeważnie na terenie Słowacji. W 1993 r. zatrudnieni w sektorze prywatnym stanowili w Czechach 53,5 %, a na Słowacji 32,0 %. Nie wpływało to jednak w istotny sposób na zróżnicowanie dochodów ludności. Ważną cechą pierwszych czterech lat transformacji (wspólną dla czterech krajów Grupy Wyszehradzkiej), był rozwój gospodarek rynkowych przy relatywnie niskim wzroście zróżnicowania dochodów. Współczynnik Giniego zróżnicowania dochodów ludności Czech wzrósł z 0,162 do 0,174, podczas gdy na Słowacji wzrósł z 0,157 do 0,168 (na Węgrzech wzrósł z 0,21 do 0,23 a w Polsce z 0,25 do 0,30)²³. Generalnie jednak, różnice w stopie bezrobocia były pożywką dla napięć politycznych między republikami. Słowacja, domagając się równych praw w ramach federacji, doprowadziła do zmiany nazwy kraju na Czecho-Słowacja w 1990 r.

²² Dane statystyczne dla pierwszych lat transformacji w krajach Europy Środkowej i Wschodniej obarczone są wieloma błędami. Po kilku latach były weryfikowane wg nowych metodologii i nie w pełni są porównywalne.

²³T. I. Garner, K. Terrel, *A Gini decomposition analysis of inequality in the Czech and Slovak Republic during the transition*, in: *The Economics of Transition*, volume 6, No 1, European Bank for Reconstruction and Development 1998, s. 24-33.

Nieustanne rozbieżności w Zgromadzeniu Narodowym na temat kierunku i kształtu reform społeczno-gospodarczych zablokowały wiele z nich. Po wyborach w czerwcu 1992 r. Słowaccy liderzy nadal do przekazania większych kompetencji decyzyjnych na poziom republikański. W Czechach brał górę argument ekonomiczny, że lepiej będzie krajowi bez Słowacji. Czescy i Słowaccy przywódcy uzgodnili w końcu rozdział federacji z dniem 1 stycznia 1993 r. i wtedy powstały Republika Czeska i Słowacja.

Pomimo porozumień zawartych pod koniec 1992 r. ułatwiających transformację, włączając w to okresowo wspólną walutę i unię celną, rozdział nastąpił w sposób bardziej radykalny niż oczekiwano. Handel między republikami obniżył się o 40% już w pierwszej połowie 1993 r. Oba kraje planowały wprowadzenie własnej waluty sukcesywnie, ale działania spekulacyjne spowodowały przepływ pieniędzy ze Słowacji do Czech, powodowany relacją 1:1 między walutami ustaloną w lutym 1993 r. Waluta słowacka została zdewaluowana w marcu, lipcu i grudniu 1993 r. dla zrównoważenia salda handlowego z Republiką Czeską.

Czeskie banki niechętnie utrzymywały rezerwy w walucie słowackiej, z obawy przed kolejną dewaluacją, która mogłaby spowodować ich straty i z tego powodu występowały duże trudności z otrzymaniem koron słowackich w regionach czeskich. Dewaluacja waluty słowackiej spowodowała, że podróże do Republiki Czeskiej stały się dla Słowaków droższe.

Rozdział kraju opóźnił też prywatyzację kuponową na szereg miesięcy, gdy rząd czeski wstrzymał dystrybucję akcji dla Słowaków w celu wymuszenia na rządzie słowackim spłaty długów powstałych przed podziałem federacji. Podział długów i

zasobów byłej Czechosłowacji ustalono w proporcji 2:1, ze względu na dwukrotnie wyższą liczbę ludności w Czechach. Problemem spornym, trwającym kilka następnych lat i utrudniającym obecnie prywatyzację czeskiego systemu bankowego, pozostała rezerwa złota słowackiego przetrzymywana przez Czeski Bank Narodowy, którego zwrotu bezskutecznie domagała się Słowacja.

Ocena wpływu podziału federacji na gospodarke Czech nie jest jednoznaczna. Republika Czeska z liczbą ludności stanowiącą dwie trzecie całej populacji byłej federacji (ok. 10,5 mln) jest obecnie bardziej homogeniczna i nie posiada już tak wielu dużych zakładów produkcyjnych przemysłu zbrojeniowego, ani też wielu miast związanych tylko z jednym dużym kombinatem, tak jak to jest częste na Słowacji. W dość szczęśliwy sposób Czechy pozbyły się najbardziej kłopotliwych sektorów przemysłu, najtrudniejszych do sprywatyzowania i zrestrukturyzowania. Ustały też transfery budżetowe z Czech do Słowacji, co było trwałym zjawiskiem lat powojennych.

Dysproporcja między obu krajami w 1997 r., pod względem poziomu PKB na 1 mieszkańca była dość znaczna. W Czechach wynosił on 5044 USD, natomiast na Słowacji 3613 USD (wg kursu walutowego). Dla Słowacji Czechy pozostają nadal głównym partnerem handlowym. Słowacki eksport do Czech (w 1997 r.) stanowi 31 % całego eksportu, a import z Czech 25 % całego importu. Drugim w kolejności partnerem Słowacji są Niemcy. Gospodarka czeska jest natomiast bardziej związana z gospodarką niemiecką, swoim głównym partnerem handlowym. Eksport do Niemiec stanowi 33 % całego czeskiego eksportu, a import również 33 %. Słowacja zajmuje tu dopiero drugie

Tabela 6. Sytuacja gospodarcza Czech i Słowacji w latach 1989-1993

Roczna zmiana w % w:	1989	1990	1991	1992	1993
Produkt krajowy brutto					
Czechy	4,5	-1,2	-14,2	-6,6	-0,3
Słowacja	1,1	-2,4	-14,0	-7,0	-4,7
Zatrudnienie					
Czechy	0,6	-1,0	-5,5	-2,6	-1,6
Słowacja	-0,2	-0,8	-7,9	-5,3	-4,3
Inflacja					
Czechy	1,4	9,7	56,7	11,1	20,8
Słowacja	1,3	10,4	61,2	10,1	23,2
Średnia płaca					
Czechy	0,8	-5,6	-25,5	10,8	-0,4
Słowacja	1,0	-5,7	-27,7	9,5	0,6
Stopa bezrobocia w %					
Czechy	0,0	0,7	4,1	2,6	3,5
Słowacja	0,0	1,5	11,8	10,3	14,4

miejsce, Czechy lokują tam 16 % swojego eksportu i importują ze Słowacji tylko 10 % całego swojego importu.

Słowacki handel wykazuje bardziej wschodnią orientację niż handel Czech. Obroty z Unią Europejską nie przekraczają 50 % wartości handlu, osiągając odpowiednio 43 % w eksporcie i 45 % w imporcie. Czechy osiągnęły tu udziały wyższe: 56 % i 63 %. Dla Słowacji znacznie większe znaczenie ma handel z krajami CEFTA niż dla Czech. Słowacki eksport do krajów CEFTA stanowi 41 %, a import 30 %, podczas gdy w Czechach wielkości te są dużo niższe: 25 % eksportu i 14 % importu.

Struktura towarowa handlu obu krajów wykazuje również duże różnice. Wyroby przemysłowe, w handlu którymi specjalizuje się Słowacja, należą znacznie częściej do gałęzi, które wg klasyfikacji UE należą do gałęzi pracochłonnych, niż ma to miejsce w handlu czeskim. W obu krajach większość gałęzi przemysłu reprezentowanych w handlu, należy do gałęzi, w których osiąga się niskie płace. Na 15 czołowych grup towarowych w handlu czeskim tylko 5 należy do grupy, gdzie osiąga się wysokie płace, a w handlu słowackim zaledwie 3. Różnice w handlu obu krajów są odbiciem ich położenia i wyposażenia w surowce naturalne, ale też i polityki gospodarczej państwa. Należy oczekiwać, że po wrześniowych wyborach na Słowacji nastąpi tam przeformułowanie głównych zadań dla gospodarki, w tym i preferencji handlowych²⁴.

Czechy doceniały własne zyski z podziału federacji, zwłaszcza ekonomiczne, ale nie zauważały strat dla stabilności w Europie Środkowej. Po rozdzieleniu pogorszyły się szybko stosunki czesko-niemieckie i słowacko-węgierskie. Nie myślano wtedy o konsekwencjach geopolitycznych, nie wyobrażano sobie tego, co później zauważono z wielkim niepokojem: że na rzece Morawie i na szczytach Karpat Białych może powstać granica dwóch bloków²⁵. Szanse na uniknięcie tej sytuacji powstały dopiero w końcu 1998 r. w wyniku wygrania wyborów parlamentarnych na Słowacji przez ugrupowania zdecydowanie opowiadające się za integracją kraju ze strukturami europejskimi i poprawą stosunków z Republiką Czeską.

Przemysł zbrojeniowy

Czechosłowacja była największym producentem sprzętu wojskowego w Układzie Warszawskim (po ZSRR) i głównym dostawcą uzbrojenia na rynek światowy. Sprzedaż uzbrojenia za granicę stanowiła 10 % wartości całego eksportu. Znaczenie przemysłu obronnego dla całej gospodarki było zdecydowanie większe niż w innych krajach regionu.

Trudności regionalnego lidera w produkcji zbrojeniowej, związane z zakończeniem zimnej wojny i rozpoczęciem procesu transformacji gospodarczej, były typowe dla wszystkich krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Największe zdolności wytwórcze przemysłu obronnego państw, należących do dawnego Układu Warszawskiego, osiągnął w okresie 1985-1988, a więc wtedy, gdy zapotrzebowanie na uzbrojenie zaczęło się wyraźnie zmniejszać. Postępująca normalizacja sytuacji międzynarodowej sprawiła, że sprzedaż uzbrojenia na rynkach światowych w latach 1987-1994 systematycznie spadała, łącznie aż o 61,4 %²⁶. Stopniowy spadek zamówień ze strony własnych ministerstw obrony tych państw, jak i importerów spowodował, że zapoczątkowana w drugiej połowie lat osiemdziesiątych tendencja zniżkowa produkcji zbrojeniowej uległa po 1990 r. pogłębieniu. W następstwie tego zaczęła narastać dysproporcja między możliwościami produkcyjnymi, a popytem na sprzęt wojskowy i coraz większa część potencjału wytwórczego pozostawała nie wykorzystana. Rząd Czechosłowacji, a później Republiki Czeskiej, podobnie jak rządy innych państw byłego Układu Warszawskiego, stanął wobec konieczności dostosowania wielkości i struktury produkcji tego sektora do zmniejszonych oraz zmienionych potrzeb sił zbrojnych, a także zaostrej konkurencji na międzynarodowym rynku broni.

Podjęte działania dostosowawcze przemysłu obronnego do realiów rynkowych z reguły zamykają się w granicach państwowych i nie obejmują struktur ponadnarodowych. Sektor ten stanowi z wielu względów ciągle trudno dostępną enklawę dla inwestorów zagranicznych. W niektórych krajach regionu, przede wszystkim w Czechach i w Rosji, w ramach sektora zbrojeniowego działa coraz więcej struktur ponadzakładowych (holdingów, grup przemysłowo-finansowych), skupiających przedsiębiorstwa produkcyjne, ośrodki badawczo-rozwojowe oraz instytucje finansowe. W skład holdingów nie wchodzi jednak na ogół firmy

²⁴ M. Wyżan, *After the Split, Foreign trade in the Czech Republic and Slovakia*, Transitions, vol. 5, No 11, November 1998, 34-35.

²⁵ Wywiad z przewodniczącym Czeskiego Senatu, Petrem Pithartem, Gazeta Wyborcza, 8.04.1997.

²⁶ *Zbrojeniowy biznes*, Rynki Zagraniczne, 15-17.01.1998.

Tabela 7. Struktura produkcji czeskiego przemysłu zbrojeniowego

Rodzaj	Udział w %
Lotniczy	74,0
Elektroniczny i wyposażenie	11,5
Pojazdy wojskowe	5,5
Pozostałe wyposażenie	9,0

Źródło: M. Holl, L. Nemeč, *Challenges facing the Czech defence industry*, NATO Headquarters, 4 November 1997.

zagraniczne, z wyjątkiem spółek joint venture²⁷. Inaczej wyglądają przemiany w przemyśle zbrojeniowym państw NATO, które polegają głównie na umiędzynarodowieniu produkcji oraz budowie ponadnarodowych struktur sektora zbrojeniowego.

Specyficzną cechą przemysłu zbrojeniowego Czechosłowacji, mającą duży wpływ na charakter obecnego procesu transformacji, było zróżnicowanie przestrzennego rozmieszczenia branż tego sektora na obszarze federacji. Z przyczyn strategicznych 60% przemysłu zbrojeniowego było ulokowane na Słowacji, a reszta na terenie obecnej Republiki Czeskiej. Regiony Czech i Moraw specjalizowały się w produkcji broni lekkiej i elektroniki, podczas gdy przemysł zbrojeniowy Słowacji, materiałochłonny i energochłonny, produkował głównie sprzęt ciężki (tabela 7). Taka struktura przestrzenna przemysłu zbrojeniowego była przyczyną bardzo trudnej sytuacji w jakiej znalazł się w procesie transformacji przemysł słowacki, po rozdziale państwa czechosłowackiego w 1993 r.

Po aksamitnej rewolucji w listopadzie 1989 r. władze czechosłowackie energicznie przystąpiły do przygotowywania programu konwersji tego sektora, gromadząc odpowiednie fundusze w tym celu. Jednak problem przemysłu zbrojeniowego Słowacji stał się źródłem wielu napięć między przywódcami Czech i Słowacji - rozwiązany ostatecznie przez podział kraju.

Załamaniem systemu RWPG, przerwanie programów zbrojeniowych Układu Warszawskiego, spadek popytu na broń w krajach rozwijających się, redukcja wydatków budżetowych na obronę narodową, jak i podział kraju na dwa suwerenne państwa - spowodowały dramatyczny spadek produkcji zbrojeniowej. W 1997 r. wydatki na obronę stanowiły zaledwie 1,66 %²⁸ produktu krajowego brutto Republiki Czeskiej (w Polsce 2,28 %, na Słowacji 2,18 %, na Węgrzech 1,5 %²⁹, w krajach NATO średnio 2,8 %³⁰),

podczas gdy Czechosłowacja, w czasach członkostwa w Układzie Warszawskim utrzymywała wydatki na obronę na poziomie 5 % dochodu narodowego i 25 % budżetu państwa³¹. Dramatycznie spadły też dochody z eksportu broni, z poziomu 500 mln USD dla Czechosłowacji w 1989 r., do 167 mln USD w Czechach w 1993 r., by w 1997 r. osiągnąć 182 mln USD³².

Czechy energicznie przystąpiły do realizacji programu szybkiej prywatyzacji. Między 1992 a 1994 rokiem większość przedsiębiorstw została przekształcona w spółki akcyjne z udziałem ministerstw, Narodowych Funduszy Powierniczych lub państwowych banków, obejmujących duże pakiety akcji. Rząd jednak szybko wycofał się z początkowych planów szybkiej konwersji przemysłu obronnego i zlikwidował subsydia używane w tym celu. Zamiast tego poradzono zakładom, że powinny samodzielnie przetrwać w nowych liberalnych warunkach, i w przeciwieństwie do wczesnych lat transformacji, były odtąd zachęcane do zdobywania nowych zagranicznych rynków z zachowaniem zachodnich norm handlu bronią. W tym samym czasie jednak, państwo kontynuowało pewne formy podtrzymywania tego sektora. Pozwolono np. na zlikwidowanie długów firmy Škoda. W 1993 r. zakończył się spadek produkcji zbrojeniowej w Czechach i od 1994 r. następuje jej wzrost.

Odkąd stało się jasne, że Republika Czeska jest poważnym kandydatem do członkostwa w NATO, znaczenie przemysłu obronnego naturalnie wzrosło, i obecnie obserwuje się rosnące zainteresowanie dalszym rozwojem i modernizacją tego sektora, znalezieniem dla niego niszy w europejskim i transatlantyckim rynku. Nie będzie to łatwe zadanie gdyż nadzwyczajny postęp jakościowy, innowacje i zmiany strukturalne w korporacjach, szczególnie w Stanach Zjednoczonych, głęboko zmieniły charakter światowego przemysłu

³⁰ K. Hartley, *State budget in a changing economic and security environment*, NATO Economics Directorate, Ljubljana, 18.06.1998, s. 22.

³¹ C. D. Jones, *Czechoslovakia and the New International System*, in: *European security policy after the revolutions of 1989*, edited by J. Simon, The National Defence University Press, Washington, DC 1991, s. 313.

³² *Naleznou zbrojovky stejnou řeč?*, Hospodářské Noviny, 19.10.1998.

²⁷ M. A. Krasoň, *Restrukturyzacja przemysłu obronnego*, Rynki Zagraniczne, 16-18.05.1998.

²⁸ P. Otto, *Podlehl M. Lobkowicz tlaku lobby?*, Hospodarske Noviny, 28.05.1998.

²⁹ *V. Havel je pro urychlené přijetí...*, Hospodářské Noviny, 30.06.1998.

zbrojeniowego w okresie ostatnich ośmiu lat, od momentu rozpadu systemu komunistycznego.

Rewolucyjne zmiany w technologii zbrojeniowej i jej wpływy na doktrynę militarną, łącznie z nowym ukierunkowaniem NATO na mobilność i elastyczność, jasno wskazują że Czechy jak i inne kraje Europy Środkowej, muszą bardzo szybko dokonać modernizacji swojego przemysłu obronnego i zintegrowania go z europejskimi i transatlantyckimi strukturami. Główną przeszkodą na tej drodze jest brak źródeł finansowania tej konwersji, zwłaszcza, że wiele gałęzi czeskiego przemysłu również wymaga natychmiastowej restrukturyzacji.

Tymczasem międzynarodowy kapitał finansowy wykazuje rosnącą ostrożność w inwestowaniu w krajach o nie w pełni dojrzałych rynkach, a sektor obronny w szczególności nie jest postrzegany jako przemysł obiecujący zyskowny wzrost. Stąd, też bezpośrednie inwestycje zagraniczne, mające ożywczy wpływ na całość gospodarki, nie mają znaczącego wpływu na modernizację tego sektora, który pozostaje specyficznym, kłopotliwym elementem gospodarki czeskiej.

Rząd czeski, w okresie reform kierowanych przez premiera Vaclava Klause naraził się na krytykę krajów NATO za zbyt długie zaniedbywanie wydatków na sektor obronny. W odpowiedzi na te zarzuty Czechy zgodziły się na systematyczny wzrost wydatków obronnych o 0,1% PKB rocznie, co według pierwotnych planów miało przynieść w roku 2000 poziom 2,5% PKB, a według planów z czerwca 1998 r. udział ten osiągnie tylko 2 %. W najbliższych latach wydatki na obronę będą powoli rosły i ich udział w produkcie krajowym brutto zwiększy się z 1,88 % w 1998 r., do 1,9 % w 1999 r. i do 2 % w 2000 r.³³

Rząd czeski określił również 59 projektów, które miały pomóc w uzyskaniu przez armię czeską interoperacyjności z armiami NATO i przeznaczył znaczne kwoty dla wsparcia tych wysiłków. Do kwietnia 1999 r. mają być np. gotowe zawodowe siły natychmiastowego działania powołane na potrzeby NATO, a do 2001 siły szybkiego reagowania³⁴. W przeciwieństwie do większości krajów Europy Środkowej i Wschodniej, gdzie nie została jeszcze zakończona dyskusja nad kierunkami i celami przebudowy przemysłu obronnego, w Czechach (podobnie jak w Polsce) w latach 1996-1997

opracowano perspektywiczne programy unowocześnienia sił zbrojnych. Ustalenie pożądanych zmian w siłach zbrojnych ułatwia określenie potrzeb armii pod względem wyposażenia technicznego, a w konsekwencji wielkości zamówień, na które mogą liczyć dostawcy uzbrojenia.

W Republice Czeskiej działa obecnie 80 firm w sektorze obronnym, zatrudniających łącznie 25 tys. pracowników, włączając w to jednostki badawczo-rozwojowe. Według oficjalnych deklaracji czeskich producentów, osiągają oni światowy standard w produkcji urządzeń treningowych dla pilotów wojskowych, radio-technicznych, broni piechoty i amunicji, itd. Popyt wewnętrzny Czech z trudem może podtrzymać podstawowe firmy przemysłu obronnego, jakkolwiek krajowe zamówienia obronne są ciągle bardzo ważne. Czeskie firmy stają przed zadaniem ustanowienia nowych form współpracy międzynarodowej i zdobycia nowych rynków dla eksportu produkcji zbrojeniowej w celu przetrwania przemysłu obronnego.

Przykładem nowych, długookresowych powiązań może być umowa rządu czeskiego z Boeingiem, który zakupił za 27 milionów dolarów udziały w państwowej wytwórni samolotów wojskowych Aero Vodochody³⁵. Boenig zamierza również pomóc rządowi w restrukturyzacji długu firmy Aero w Konsolidacji Banka w wysokości 2,62 mld koron. Stany Zjednoczone wycofują się obecnie z wywierania presji na Czechy by dokonały szybkiej modernizacji sił powietrznych, a zwłaszcza floty myśliwców. Jest to nowe docenienie trudności budżetowych w Czechach, jak i uwzględnienie trwającej obecnie procedury rozszerzenia NATO.

Częściowo z poparciem NATO, Czechy dostosowują swoje standardy i procedury z funkcjonującymi w krajach NATO. Od 1990 r. rozbudowywana jest baza danych z zachodnimi standardami i przepisami. Wiele firm uzyskało już certyfikaty jakościowe dla swoich wyrobów zgodnie ze standardami NATO. Rząd wprowadził rozporządzenie o zachowaniu tajemnicy informacji, pozwalające na uczestnictwo Czech w działaniach bieżących NATO. Czescy producenci uzbrojenia wprowadzili nowe systemy transmisji danych co umożliwi zakładom uczestnictwo w międzynarodowych projektach szybciej i łatwiej niż w przeszłości. Przedstawiciele przemysłu

³³ P. Otto, *Podlehl M. Lobkowicz tlaku lobby?*, Hospodářské Noviny, 28.05.1998.

³⁴ V. Havel *je pro urychlené přijetí...*, Hospodářské Noviny, 30.06.1998.

³⁵ *Boeing nám ukázal sílu*, Ekonom, Týdeník Hospodářských Novin, 14, 2-8.04.1998, s. 6.

uczestniczą obecnie w natowskich grupach badawczych i studyjnych³⁶.

Wszystkie te posunięcia, bardziej natury organizacyjnej niż inwestycyjnej, przygotowują jednak grunt pod przyszłe bardziej radykalne zmiany strukturalne w przemyśle obronnym Czech. W porównaniu z krajami sąsiednimi, Polską i Słowacją, wymaga on jednak mniejszych zmian i ocenia się, że działania dostosowawcze zostaną sfinalizowane w Czechach w ciągu krótkiego okresu, prędzej niż w innych krajach regionu³⁷. Planowane rozszerzenie NATO na początku 1999 r. może stanowić początek nowego etapu rozwoju i modernizacji tego sektora, tak istotnego w historii rozwoju przemysłu czeskiego. W praktyce oznaczać to może włączenie się do typowego dla krajów NATO procesu umiędzynarodowienia produkcji i budowy struktur ponadnarodowych, czyli szersze otwarcie sektora zbrojeniowego na inwestycje zagraniczne. Pomyślna restrukturyzacja tego sektora mogłaby potencjalnie wyzwolić stymulujący impuls wzrostu dla całej gospodarki i stać się źródłem ważnych zmian jakościowych. Przyszłe członkostwo w NATO (podobnie jak Polski i Węgier) należy zatem odczytywać jako potencjalny atut gospodarki czeskiej i element przewagi nad innymi krajami regionu.

Czynnik geograficzny atrakcyjności gospodarczej

Republika Czeska położona jest z punktu widzenia szans rozwojowych gospodarki bardzo dogodnie. Zajmuje strategiczną pozycję w centrum Europy, granicząc z krajami Unii Europejskiej i krajami do niej kandydującymi. Najważniejszym rynkiem zbytu dla przedsiębiorstw ulokowanych w Czechach pozostaje 320 milionowy rynek krajów Unii Europejskiej, gdzie kierowane jest 60 % czeskiego eksportu. Republika Czeska wraz z Polską, Węgrami, Słowenią, Estonią i Cyprzem jest członkiem grupy państw negocjujących z Unią Europejską przystąpienie do tego ugrupowania. Według ostatnich prognoz uzyskanie członkostwa w Unii Europejskiej przez Czechy może nastąpić po roku 2003. Perspektywa rychłego uzyskania przez inwestorów zagranicznych z terenu Czech, swobodnego dostępu do największego pod względem liczby konsumentów rynku świata potęguje zainteresowanie europejskich i pozaeuropejskich korporacji lokowaniem

inwestycji w Czechach. Dodatkowym czynnikiem zwiększającym atrakcyjność Czech dla inwestorów zagranicznych jest uczestnictwo w regionalnej organizacji CEFTA, powstałej w dużej mierze z polskiej inicjatywy, przy początkowym braku poparcia ze strony rządu czeskiego. Obroty handlowe wewnątrz CEFTA wzrosły znacznie w ostatnich latach i samo ugrupowanie stało się przykładem możliwości produkcyjnych i organizacyjnych krajów Europy Środkowej. Wielu inwestorów zagranicznych traktuje rozwój działalności w Czechach jako odskocznnię do rozwoju sprzedaży towarów dalej na wschód. Zagraniczne firmy mogą liczyć na wykorzystanie wcześniejszych czeskich powiązań z krajami byłego Związku Radzieckiego i doświadczenie w działaniach na obszarze tego ciągle przyszłościowego rynku o liczbie ludności powyżej 250 mln. Na tym polu występuje ostra rywalizacja między Czechami, Polską a Węgrami.

Dogodna pozycja geograficzna Czech nabiera jeszcze większej wartości poprzez dobrze rozwiniętą infrastrukturę komunikacyjną. Czeska sieć kolejowa należy do najbardziej rozwiniętych w Europie. Liczne wdrażane obecnie projekty modernizacyjne pozwolą na połączenie z europejską siecią pociągów dużej prędkości. Zakończenie modernizacji korytarza dużej prędkości Berlin-Praga-Brno-Wiedeń jest przewidziane na rok 2004, po czym dokonane zostaną modernizacje linii łączących Republikę Czeską z Norymbergą, Monachium, Linzem, Krakowem, Warszawą i innymi ważnymi miastami przemysłowymi Europy Środkowej, poprzez utworzenie korytarza dużej prędkości w latach 2004-2007. Jeżeli zapewnione będzie płynne finansowanie, to zakończenie modernizacji drugiego korytarza Petrovice-Prerov-Breclav, który połączy Warszawę z Wiedniem, nastąpi w 2003 r.³⁸

Republika Czeska ma również gęstą sieć drogową z 56 000 km dróg dobrej jakości. Od momentu rozpoczęcia transformacji ustrojowej w 1989 r., główną uwagę przykładła się do budowy autostrad i dróg ekspresowych z zamierzeniem podwojenia długości obecnych 500 km autostrad do roku 2007. Priorytetowa stała się budowa strategicznej dla gospodarki czeskiej autostrady Praga-Pilzno-Niemcy. Istniejąca obecnie sieć dróg czteropasmowych jest uzupełniana o dodatkowe 1000 km dróg ekspresowych³⁹. Realizacja tych zamierzeń jest uzależniona od kondycji całej gospodarki i możliwości wygospodarowania w budżecie państwa

³⁶ M. Alierta, *Central European Defence Markets, Report to NATO Economic Committee*, Brussels, April 1998.

³⁷ M. A. Krasoń, *Restrukturyzacja przemysłu obronnego, Rynki Zagraniczne*, 16-18.05.1998.

³⁸ *V roce 2003 bude hotov II. koridor*, *Hospodářské Noviny*, 22.05.1998.

³⁹ *New Conditions for Investors in the Czech Republic*, CzechInvest, Prague 1998.

środków na inwestycje drogowe. Tymczasem w wyniku problemów gospodarczych, w budżecie państwa na rok 1998 przeznaczono na budowę autostrad jedynie 3 mld koron. Na utrzymanie i remonty autostrad i dróg szybkiego ruchu przeznaczonych zostało 4,7 mld CZK, czyli o 1,1 mld mniej niż w 1997 r. Brak odpowiednich funduszy na budowę nowych dróg może grozić Czechom zapaścią komunikacyjną. W roku 1997 liczba samochodów osobowych, w porównaniu do roku 1989, wzrosła o 51,5 % i stanowi ok. 3,5 mln pojazdów. Główne drogi Czech są już bardzo obciążone, a najtrudniejsza sytuacja drogowa panuje na najstarszej czeskiej autostradzie D1, łączącej Pragę z Brnem. W ciągu doby przejeżdża nią od 18 do 24 tysięcy samochodów⁴⁰.

Do regularnej międzynarodowej komunikacji lotniczej służą cztery porty lotnicze: Praga, Brno, Ostrawa i Karlowe Wary. Pięć innych portów może być wykorzystywanych do lotów czarterowych⁴¹. Lotnisko w Pradze bezpośrednio rywalizuje z Warszawą i Budapesztem o miano głównego portu tranzytowego w Europie Środkowej⁴².

Republika Czeska wykorzystuje również 303 km dróg wodnych Weławy i Łaby połączonych z zachodnioeuropejską siecią wodną.

Intensywnie modernizowana infrastruktura komunikacyjna pozwala Republice Czeskiej na pełne wykorzystanie jej położenia na skrzyżowaniu dróg tranzytowych Europy i stanowi dodatkowy atut w regionalnej rywalizacji z Polską i Węgrami o przyciągnięcie inwestycji zagranicznych.

Atuty gospodarki czeskiej

Republika Czeska ma bardzo długie tradycje przemysłowe. Do czasu komunistycznego przewrotu w 1948 r., Czechy były jednym z najważniejszych centrów przemysłowych świata. Były gospodarczym jądrem imperium austriackiego w XIX i na początku XX wieku. Wiele znanych firm niemieckich i austriackich rozpoczęło swoją działalność w Czechach i na Morawach. W okresie międzywojennym Czechosłowacja zajmowała siódmą pozycję wśród najbogatszych krajów świata - pod względem dochodu

narodowego na jednego mieszkańca. W latach 1949-1989 większość tego dorobku została jednak roztrwoniona. Średnia roczna stopa wzrostu produktu krajowego brutto w latach 1952-1980 wynosiła w Czechosłowacji 4,3 %, czyli mniej niż np.: w Portugalii 4,5 %, Hiszpanii 4,9 % czy też Grecji 6,2 %. Podobna sytuacja zaistniała również w ostatniej dekadzie gospodarki centralnie kierowanej, stopa wzrostu wyniosła tylko 1,4 %, gdy w Grecji 1,6 %, Hiszpanii 2,8 % i w Portugalii 2,9 %. Długookresowa stopa wzrostu w latach 1952-1980 była też wyższa w krajach regionalnych rywali: 5,5 % na Węgrzech i 6,6 % w Polsce. Istota mechanizmu degradacji Czechosłowacji w europejskiej przestrzeni gospodarczej nie wynikała jednak z tempa rozwoju. Gdy gospodarka Czechosłowacji została otwarta na rynek światowy okazało się, że rynek zweryfikował poziom produktu krajowego brutto na 1 mieszkańca Czechosłowacji na 2962 USD w 1990 r. Był to poziom 3 razy mniejszy niż w Grecji czy Portugalii, 7 razy mniejszy niż we Francji i ponad 9 razy mniejszy niż w Niemczech. O powstaniu w ciągu 50 lat tak wielkich różnic zdecydował model rozwoju gospodarczego, pozbawiony mechanizmu rzeczywistej konkurencyjności i wymuszania zmian jakościowych. Okazało się, że Czechosłowacja produkowała ogromną ilość dóbr, ale o nikłej wartości na rynku światowym⁴³.

Isolacja Czechosłowacji w tym okresie od rynku światowego paradoksalnie spowodowała rozwój szerokiej bazy przemysłowej, przemysłu środków produkcji. Czeskie firmy produkowały szeroką gamę produktów, od zaawansowanej elektroniki po lokomotywy, ciężarówki i ciężkie maszyny robocze. Szeroko rozwinięta baza przemysłu środków produkcji okazała się bardzo korzystna dla zagranicznych koncernów, które zaczęły lokować w Czechach swoje zakłady i mogły osiągać przewagę, wykorzystując lokalne, wysokiej jakości i konkurencyjne cenowo komponenty. Okazało się też, że inwestorzy zagraniczni nie muszą ponosić dużych kosztów w celu przeszkolenia dobrze przygotowanej siły roboczej w czeskich przedsiębiorstwach.

W konkurencyjnej walce w regionie Europy Środkowej o pozyskanie inwestycji zagranicznych Czesi przedstawiają potencjalnym inwestorom wyższość swej siły roboczej nad pracownikami krajów sąsiednich. Koszt siły roboczej w Czechach jest znacząco niższy niż w zachodnich krajach OECD, jak i też w wielu

⁴⁰ *Groźba zapaści komunikacyjnej*, Rynki Zagraniczne, 16-17.04.1998.

⁴¹ *Česká letiště odpovídají evropskému standardu*, Ekonom, Týdeník Hospodářských Novin, nr 45, 6-12.11.1997, s. IX.

⁴² *Letiště Praha-Ruzyně*, Ekonom, Týdeník Hospodářských Novin, nr 45, 6-12.11.1997, s. VIII; V. Fajt, *Praque-Ruzyně International Airport*, Czech Business and Trade, 1998/4, s. 36.

⁴³ D. Gros, A. Steinherr, *Winds of Change. Economic Transition in Central and Eastern Europe*, Longman, London and New York, 1995, s. 234, 460, 511.

azjatyckich gospodarkach wschodzących. Koszt jednej godziny pracy robotnika w przemyśle przetwórczym Czech wynosi 1,64 USD, podczas gdy na Węgrzech 1,4 USD, w Polsce 2,09 USD, w Portugalii 5,2 USD, w Wielkiej Brytanii 13,63 USD, w USA 17,2 USD, we Francji 18,85 USD, w Japonii 20,44 USD a w Niemczech 30,33 USD⁴⁴. Średnia płaca miesięczna w Czechach waha się między 216 USD w przemyśle odzieżowym do 597 USD w sektorze bankowym⁴⁵.

Jednak nie sam przeciętny koszt siły roboczej ma tu istotne znaczenie, zwłaszcza w przemyśle przetwórczym, który wymaga wysoko wykwalifikowanej siły roboczej. Pod tym względem Republika Czeska oficjalnie używa argumentów, które mają dowodzić jej wyższości nad innymi krajami regionu Europy Środkowej. Jednym z nich jest osiągnięty przez długie lata bardzo wysoki wskaźnik udziału absolwentów wyższych uczelni o kierunku technicznym, w całej grupie absolwentów. Czechy pod tym względem zajmowały czołowe miejsca wśród krajów OECD. Więcej niż 60 % populacji uzyskuje obecnie średnie wykształcenie co plasuje Czechy w czołówce krajów rozwiniętych, włączając w to Niemcy, Wielką Brytanię, USA czy Szwecję. Republika Czeska ma rozwinięty system kształcenia zawodowego z szeroką gamą trzy lub czteroletnich szkół zawodowych. Absolwenci tych szkół, wykwalifikowani technicznie, których koszt pracy stanowi ułamek kosztu pracy ich odpowiedników na zachodzie, stanowią w ofertach rządu czeskiego wielki atut dla zagranicznych inwestorów w przemyśle przetwórczym, nastawionym na produkcję o wysokiej wartości dodanej. Około 10 % ludności ma obecnie specjalistyczną wiedzę informatyczną, co jest m.in. wynikiem intensywnego kształcenia w tej dziedzinie, w tym 5000 absolwentów, wysoko kwalifikowanych specjalistów komputerowych rocznie. Liczba użytkowników komputerów podłączonych do Internetu, w przeliczeniu na 1000 mieszkańców, wynosi w Czechach 4,34, podczas gdy na Węgrzech 3,09 a w Polsce tylko 1,45⁴⁶. Czechy są krajem spokoju społecznego, siła robocza jest nie tylko dobrze wykształcona ale i również bardzo zdyscyplinowana. Wskaźnik strajków (dni strajku na 1000 pracowników) w latach 1993-1995 wynosił 0,17, podczas gdy na Węgrzech 9,5, w Polsce 10,37, a w Portugalii 12,36.

Innym wskaźnikiem jakościowym, świadczącym o stopniu rozwoju, którym mogą pochwalić się Czechy

jest udział wydatków na badania i rozwój (R&D) w stosunku do produktu krajowego brutto. Udział ten stanowił w 1991 r. 2,1 % i spadał znacząco, by w 1995 r. osiągnąć 1,12 %, gdy na Węgrzech udział ten wynosił 0,75 %, w Polsce tylko 0,50 %, a w Portugalii 0,65 %. Ten ciągle dobry w skali regionu rezultat jest jednak skromnym osiągnięciem w skali krajów OECD, gdzie średnia wynosi 2,3 %. Czechy dokonując transformacji systemowej nie uniknęły też, podobnie jak inne kraje regionu, gwałtownej redukcji liczby instytucji naukowo-badawczych i personelu naukowego. W latach 1991-1995 liczba zatrudnionych w sferze naukowo-badawczej zmniejszyła się z 82000 do 32000. Z tej liczby, 36 % pracowników reprezentuje ciągle sektor państwowy, podczas gdy w krajach OECD stanowią oni średnio tylko 9,5 % ogółu pracowników naukowo-badawczych⁴⁷. Odływ kadr do sfery przemysłu i usług osłabił sektor nauki lecz był krótkookresowym, pozytywnym impulsem dla gospodarki. W dłuższej perspektywie, ograniczenie nakładów na sferę naukowo-badawczą, grozi powstaniem barier dla unowocześniania gospodarki, w tym i absorpcji bezpośrednich inwestycji zagranicznych.

Wiarygodność finansowa

Inwestowanie na rynkach wschodzących (emerging markets), do których należy także czeska gospodarka, związane jest z ryzykiem, większym i znacznie trudniejszym do oceny niż w krajach rozwiniętych. Rynki te budzą jednak szczególne zainteresowanie inwestorów, gdyż można na nich osiągnąć dużo wyższą stopę zwrotu niż na rynkach krajów wysoko rozwiniętych, stabilnych zarówno gospodarczo jak i politycznie. Określeniem ryzyka inwestowania na danym rynku, w przekroju różnego rodzaju inwestycji, zajmują się firmy doradcze, banki, organizacje międzynarodowe i agencje ratingowe. Te ostatnie, dokonując ocen i klasyfikacji ryzyka inwestycyjnego na rynku finansowym, przyznają m.in. poszczególnym krajom syntetyczne oceny, co pozwala inwestorom porównanie ryzyka inwestycyjnego w skali świata i podjęcie decyzji inwestycyjnych. Szacuje się, że 3/4 wszystkich światowych przepływów kapitałowych dokonuje się w postaci instrumentów finansowych, którym przyznano credit-rating. Dla krajów z Europy Środkowej i Wschodniej, oceny wiarygodności finansowej są szczególnie przydatne, gdyż ułatwiają i warunkują równorzędne uczestnictwo na

⁴⁴ *The World Competitiveness Yearbook*, IMD, 1997.

⁴⁵ *Labour Market and Demographics in the Czech Republic*, CzechInvest Fact-sheet, 9, 1998.

⁴⁶ *The World Competitiveness Yearbook*, IMD, 1997.

⁴⁷ *OECD Economic Surveys, Czech Republic*, OECD, Paris, 1998, s. 123.

Tabela 8. Wiarygodność finansowa krajów Europy Środkowej i Wschodniej w ocenach agencji credit-ratingu (połowa 1997 r.)

Kraj	Credit-rating			
	Moody's	S & P	IBCA	JBRI
Czechy	Baa1	A	A-	A-
Polska	Baa3	BBB-	BBB	
Węgry	Baa3	BBB-	BBB-	BBB+
Litwa	Ba2	BB	BB+	
Rumunia	Ba3	BB-	BB-	BB+
Słowenia	A	A	A	

Źródło: D. Dziawgo, *Credit-rating. Ryzyko i obligacje na międzynarodowym rynku finansowym*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 1998.

międzynarodowym rynku finansowym. Umożliwiają włączenie danego kraju w system finansów międzynarodowych i torują drogę do dokonywania bezpośrednich inwestycji zagranicznych w tych krajach. Jakkolwiek oceny credit-ratingu dotyczą dłużnych papierów wartościowych, to ich wartość ma duże znaczenie dla kształtowania wizerunku kraju wśród inwestorów dokonujących inwestycji bezpośrednich.

Pierwszą ocenę wiarygodności finansowej Republika Czeska uzyskała od agencji credit-ratingu w 1992 r., jako drugi kraj Europy Środkowej i Wschodniej, po Węgrzech. Agencja ratingowa Moody's przyznała Czechom ocenę Ba1, na tym samym poziomie co Węgrom. W marcu 1993 r. agencja ta podwyższyła Czechom ocenę na Baa3, czyli na poziom inwestycyjny jaki posiada obecnie Polska⁴⁸.

Czechy w okresie ostatnich kilku lat burzliwej transformacji ustrojowej, cieszyły się wysokim uznaniem w klasyfikacjach międzynarodowych agencji ratingowych. W ocenach tych agencji pozycja Czech była wyższa niż np. Polski i Węgier, co miało swoje znaczenie w rywalizacji o przyciąganie kapitału zagranicznego poprzez kreowanie wizerunku kraju dla potencjalnych inwestorów. Według np. agencji Moody's, w drugiej połowie 1997 r. wskaźnik dla Czech wynosił BAA1, wg agencji Standard & Poor Republika Czeska otrzymała ocenę A, wg International Bank Credit Analysis (IBCA) ocenę A-, wg Japanese Bond Rating Institute (JBRI) ocenę A-. Każdy z tych wskaźników był wyższy od analogicznych ocen dla Polski i Węgier (tabela 8).

W końcu 1997 r., w efekcie kryzysu gospodarczego, międzynarodowa agencja ratingowa IBCA obniżyła długookresową ocenę wiarygodności kredytowej Republiki Czeskiej z A- do BBB+. Jest to pierwsza obniżka ratingu w przypadku kraju z naszego regionu. Warto zaznaczyć, że mimo tej obniżki, Czechy

w końcu 1997 r. były wyżej oceniane niż Polska, Węgry i Estonia (z ratingiem BBB), lepsza od nich była tylko Słowenia z ratingiem A-. Obniżenie oceny Czech było skutkiem bieżących problemów gospodarczych tego kraju, przede wszystkim bardzo wysokiego deficytu bilansu płatniczego⁴⁹.

Kolejną obniżkę oceny ratingowej Czech ogłosiła agencja Standard & Poor's w listopadzie 1998 r. Ocenę A dla długoterminowego długu zaciąganego w walutach obcych obniżono do A- (jest to jednak nadal ocena wyższa niż dla Polski, która wynosi BBB-). Przyczyną zmiany ratingu była zbyt wolna restrukturyzacja sektora bankowego oraz szybki wzrost niepewnych pożyczek⁵⁰.

Globalizacja gospodarki i powstanie wspólnego rynku europejskiego oraz światowe powiązanie walut, rynku kapitałowego, systematycznie podnoszą znaczenie syntetycznych ocen wiarygodności krajów dokonywanych przez uznane agencje ratingowe. Wskaźniki te są również wykorzystywane przy podejmowaniu decyzji o lokowaniu bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Jest to też miernik zróżnicowania przestrzennego współczesnej gospodarki, o dużych walorach poznawczych i dużej wiarygodności, szybko reagujący na zmianę kondycji gospodarki. W praktyce gospodarczej daje się zauważyć istnienie korelacji pomiędzy oceną wiarygodności kraju i jego wynikami w sferze wzrostu i przyciągania inwestycji zagranicznych.

Wysoki rating Republiki Czeskiej był intensywnie wykorzystywany przez agendy rządowe w trakcie procesu transformacji, dla wykazania większej atrakcyjności gospodarki czeskiej w porównaniu z regionalnymi konkurentami, i przyciągnięcia bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Oceny ratingowe, wraz z wybranymi, bardzo korzystnymi wskaźnikami makroekonomicznymi oraz fakt przyjęcia

⁴⁸ D. Dziawgo, *Credit-rating. Ryzyko i obligacje na międzynarodowym rynku finansowym*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 1998, s. 201.

⁴⁹ *Niższy Rating*, Rzeczpospolita, 25.11.1997.

⁵⁰ *Důvěra v ČR dostala další ránu*, Hospodarské Noviny, 6.11.1998; *Gorszy rating*, Rzeczpospolita, 6.11.1998.

Czech w 1995 r. do OECD, jako pierwszego kraju regionu Europy Środkowej i Wschodniej, kreowały w połowie lat dziewięćdziesiątych obraz Republiki Czeskiej jako wyjątkowo korzystnego obszaru dla lokowania zyskownych bezpośrednich inwestycji zagranicznych.

Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w Czechach

Napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Republiki Czeskiej jest ważnym czynnikiem pozytywnie wpływającym na tempo wzrostu gospodarczego i zmiany jakościowe w gospodarce. Jest to też istotny i bardzo czuły wskaźnik koniunktury i atrakcyjności oraz wiarygodności gospodarki. Podstawowym miernikiem zaufania inwestorów do Czech są bezpośrednie inwestycje zagraniczne, czyli budowa nowych zakładów, zakup istniejących, udziały w firmach lokalnych, joint ventures itp. Ich najważniejszą cechą, bardzo korzystną dla gospodarki, jest trudność ich wycofywania, gdy w kraju pogorszą się warunki prowadzenia biznesu. Pod tym względem inwestycje bezpośrednie różnią się zasadniczo od

z Niemiec i Austrii, ułatwiały i zachęcały zachodnich inwestorów do ekspansji właśnie na teren Czech.

Na początku samodzielnego bytu państwowego, do Republiki Czeskiej napłynęło w 1993 r. 563 mln USD, rok później 749 USD⁵¹. W szczytowym okresie napływu inwestycji zagranicznych do Czech w roku 1995 odnotowano napływ 2,56 mld USD⁵². Rok później inwestycje zmniejszyły się o połowę do poziomu 1,2 mld USD⁵³, by w 1997 r. osiągnąć poziom 1,3 mld USD⁵⁴.

Łącznie skumulowane inwestycje w Czechach osiągnęły do dnia 31 grudnia 1997 r. poziom 6762,9 mln USD⁵⁵, z czego najwięcej, bo 27,9 % zainwestowały Niemcy, 13,8 % Holandia, a 13,2 % Stany Zjednoczone (tabela 9).

Zmniejszenie napływu inwestycji zagranicznych po roku 1995, łączy się m.in. z zakończeniem najbardziej korzystnego dla inwestorów okresu prywatyzacji gospodarki, gdy dokonano już najbardziej zyskownych inwestycji w przemyśle środków transportu i telekomunikacji. Sektorami o dużym znaczeniu dla gospodarki oczekującymi na inwestycje nadal pozostaje energetyka i system bankowy.

Tabela 9. Skumulowane inwestycje zagraniczne w Czechach do 31. 12. 1997 r., wg kraju pochodzenia

Kraj	Ogółem w mln CZK	Ogółem w mln USD	Udział w %
Niemcy	65453,1	1889,7	27,9
Holandia	32217,2	930,2	13,8
USA	30945,7	893,5	13,2
Szwajcaria	24836,0	717,1	10,6
Francja	18191,4	525,2	7,8
Austria	17058,4	492,5	7,3
Pozostałe	45536,9	1314,7	19,4
Razem	234238,7	6762,9	100,0

Źródło: Czech Business and Trade, 1998/5, s. 10.

inwestycji portfelowych, a zwłaszcza od krótkookresowych inwestycji kapitału spekulacyjnego.

Na początku lat dziewięćdziesiątych Czechy dysponowały licznymi atutami aby odgrywać w regionie Europy Środkowej czołową rolę w przyciąganiu bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Stabilny wzrost gospodarczy, dobrze wykształcona siła robocza o wydajności roboczej pracy o 40% wyższej niż w Polsce, brak napięć w systemie finansowym, potwierdzony wysokimi ocenami ratingowymi, a także sprzyjające położenie geograficzne o łatwej dostępności

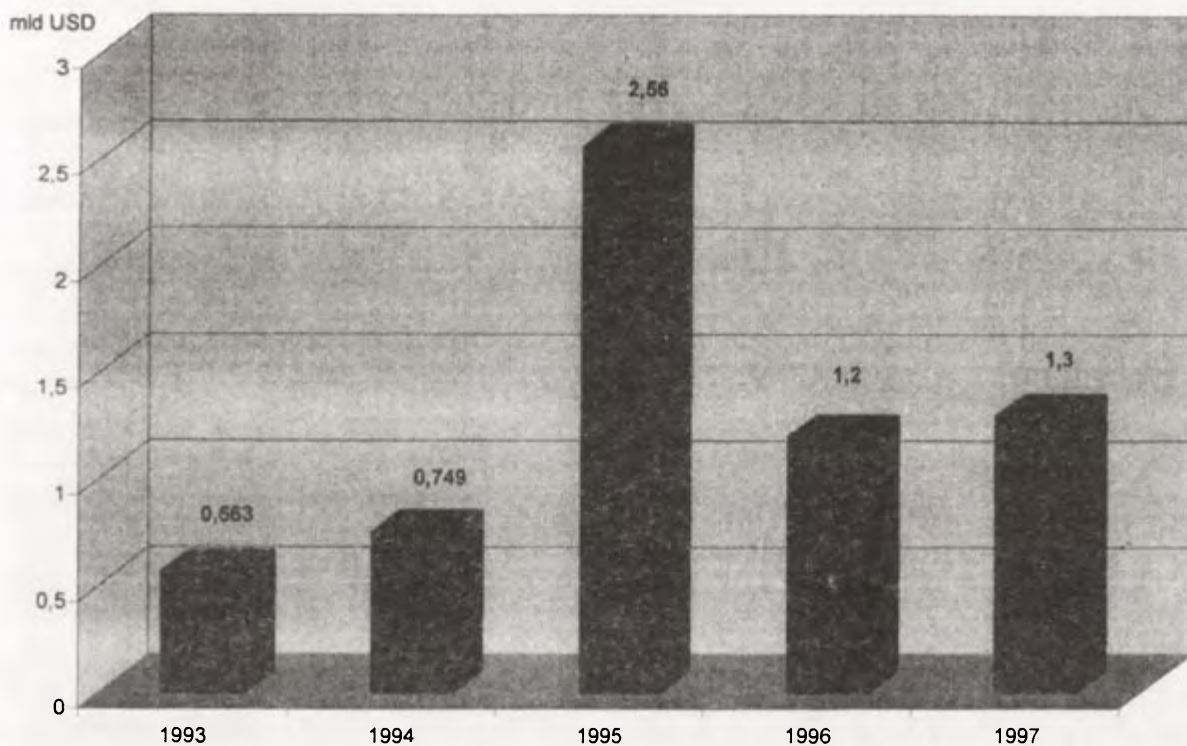
⁵¹ M. Zeleny, *Zahranicní kapitál nedoda jen finance, ale i znalosti*, Hospodárske Noviny, 15.06.1998.

⁵² *OECD Economic Surveys, Czech Republic*, OECD, Paris, 1998, s. 56.

⁵³ *Inwestycje zagraniczne w Polsce*, Instytut Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego, Warszawa, 1998, s. 175.

⁵⁴ *Czech Business and Trade*, 1998/5, s. 10.

⁵⁵ Według Czeskiego Banku Narodowego, w: *Czech Business and Trade*, 1998/5. Inne źródła podają liczby w ujęciu dolarowym wyższe, np.: OECD - 8,2 mld USD, bądź niższe, np.: Business Central Europe - 6,2 mld USD.



Ryc. 2. Napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Republiki Czeskiej w latach 1993-1997 (w mld USD)
Annual foreign direct investment inflow to Czech Republic in 1993-1997 (in bln US dollars)

Źródło: *Hospodárske Noviny*, 15.06.1998; OECD *Economic Surveys*, Czech Republic, OECD, Paris 1998, s. 56; *Czech Business and Trade*, 1998/5, s. 10.

W 1997 r. najwięcej inwestycji napłynęło do sektora energetycznego 27,6 %, oraz do sektora bankowego i ubezpieczeń 22,9 %. Rok 1997 potwierdził, że inwestorzy zagraniczni preferują w Czechach zakładanie nowych przedsiębiorstw niż wchodzenie w spółki z już istniejącymi firmami. Taka strategia inwestycyjna ułatwia funkcjonowanie przedsiębiorstw, umożliwia stosowanie najnowszych technologii i wybór najodpowiedniejszego systemu zarządzania.

Najbardziej atrakcyjny w 1997 r. sektor energetyczny przyciągnął renomowane firmy z Niemiec, Holandii, Francji, Szwecji i Wielkiej Brytanii. Jedna

tylko inwestycja British National Power (o wartości 5,3 mld CZK) w elektrowni w Opatowicach w głównej mierze przyczyniła się do zajęcia przez ten sektor pierwszego miejsca pod względem wartości inwestycji w Republice Czeskiej. Biorąc pod uwagę skumulowaną wartość inwestycji od 1990 r. do 31 grudnia 1997 r., inwestycje w sektorze energetycznym stanowią 5,9 %.

Sektor bankowy i ubezpieczeń był drugim preferowanym przez inwestorów zagranicznych. Dodatkowy wzrost udziałów odnotowano w szeregu banków i tak np. w Citibank Prague (udziały amerykańskie), Banka Hana (belgijskie), Vereinsbank

Tabela 10. Alokacja inwestycji zagranicznych w sektorach gospodarki czeskiej od 1.01.1990 do 31.12.1997 r.

Sektor	Ogółem w mln CZK	Ogółem w mln USD	Udział w %
Transport i komunikacja	42649,7	1231,4	18,2
Towary konsumpcyjne i wyroby tytoniowe	32221,1	930,3	13,8
Produkcja środków transportu	29379,7	848,2	12,5
Banki i ubezpieczenia	22122,2	638,7	9,4
Handel i usługi	20945,4	604,7	8,9
Chemia	18005,5	519,8	7,7
Pozostałe	68915,1	1989,7	29,4

Źródło: *Czech Business and Trade*, 1998/5.

Praque (poprzednio Bayerische Vereinbank AG) i Volksbank (austriackie) w Brnie itd.

Alokacja inwestycji zagranicznych w sektorach gospodarki w roku 1997 wykazała dość silną koncentrację. Sektor energetyczny skupiający 27,6 % inwestycji i sektor bankowy i ubezpieczenia 22,9 % przyciągnęły ponad połowę rocznego strumienia inwestycji. Do sektora towarów konsumpcyjnych i wyrobów tytoniowych wpłynęło 13 %, do sektora handlu i usług 12,8 %, artykułów żywnościowych 7,1 %, przemysłu metalowego 6 %. Ten ostatni sektor nabrał dużego znaczenia, w 1997 r. rozpoczęto w nim wiele nowych, długookresowych przedsięwzięć joint ventures.

Łączna kwota zagranicznych inwestycji bezpośrednich w Republice Czeskiej w okresie od 1 stycznia 1990 do 31 grudnia 1997 r., która wyniosła 234 mld CZK, tj. 6,8 mld USD, została ulokowana głównie w sektorze telekomunikacyjnym i transporcie 18,2 %, towarów konsumpcyjnych i wyrobów tytoniowych 13,8 %, produkcji środków transportu 12,5 %, bankach i ubezpieczeniach 9,4 %, chemii 7,7 %, budownictwie 7,4 % (tabela 10).

W roku 1997 nastąpiły również zmiany w przestrzennym pochodzeniu napływających inwestycji. Niemcy utrzymały pierwsze miejsce w gronie inwestorów zagranicznych - 30,1 % inwestycji w 1997 r., ale drugie miejsce zajęła już Wielka Brytania 15,1 %, wyprzedzając Holandię 10,3 %, Francję 7,8 % i USA 7,6 % oraz Austrię 7,3 %.

W ciągu ośmiu lat transformacji gospodarczej przestrzenny rozkład krajów inwestujących w Czechach ukształtował się odmiennie niż w Polsce. Pierwszą pozycję zajmują zdecydowanie Niemcy 27,9 %, dwukrotnie przewyższając udział Holandii 13,8 %, a także USA 13,2 % i blisko trzykrotnie Szwajcarii 10,6 %. Inwestycje z Francji i Austrii zajmują piąte i szóste miejsce. Ogólna kwota niemieckich inwestycji w Republice Czeskiej osiągnęła sumę 63,453 mld CZK, z czego 41,8 % wpłynęło do przemysłu samochodowego i środków transportu, 14,3 % do bankowości i ubezpieczeń, 10,1 % do budownictwa i 7,4 % do przemysłu chemicznego. W dalszej kolejności inwestycje niemieckie trafiły do przemysłu elektrotechnicznego, produkcji towarów konsumpcyjnych, przemysłu maszynowego oraz do handlu i usług. Dominacja Niemiec w napływie bezpośrednich inwestycji do Czech była do niedawna typowa dla wielu krajów regionu. Obecnie, w 1997 r. największym inwestorem w regionie są Stany Zjednoczone. Przykładem odmiennej struktury skumulowanego napływu jest tutaj Polska, gdzie

pierwsze miejsce zajmują zdecydowanie Stany Zjednoczone, podobnie jest w Rosji i na Ukrainie. Z kolei w Rumunii dominującym inwestorem jest Francja, a w Słowenii Austria⁵⁶.

Wielkość bezpośrednich inwestycji niemieckich, dominujących w regionie Europy Środkowej i Wschodniej, w 1997 r. wyniosła 4,5 mld DEM co stanowi 8,7 % ogółu niemieckich inwestycji. W grupie krajów regionu widać wyraźne osłabienie zainteresowania niemieckich inwestorów Czechami i Węgrami, krajami dotychczas wyraźnie przez nich faworyzowanymi, na rzecz Polski. W latach 1995-1996 Republika Czeska znajdowała się w pierwszej dziesiątce krajów, gdzie napłynęło najwięcej niemieckiego kapitału. W 1995 r. zajmowała 9 miejsce - 1213 mln DEM zaabsorbowanego kapitału (Węgry 6 miejsce - 1822 mln DEM), a w 1996 miejsce 10, przyjmując inwestycje o wartości 1072 mln DEM (Polska 5 miejsce - 1945 mln DEM). W 1997 r. jedynie Polska znalazła się w pierwszej dziesiątce, na 8 miejscu, przyjmując inwestycje o wartości 1873 mln DEM⁵⁷.

Kraje OECD są głównym źródłem inwestycji bezpośrednich w Czechach i przypada na nie 96,3 % tych inwestycji. Kraje Unii Europejskiej mają udział 70,9 %. Obserwuje się rosnące zainteresowanie inwestorów azjatyckich gospodarką czeską lecz bardziej znaczące inwestycje spodziewane są dopiero od 1998 roku⁵⁸. Zwiastunem nowego kierunku napływu inwestycji jest japońska firma Toray Industries, która rozpoczyna inwestycję na kwotę 150 mln USD w przemyśle włókienniczym oraz korporacja First International Computer of Taiwan, która realizuje pierwszy etap inwestycji o wartości 100 mln USD w zakładach komputerowych niedaleko Pragi.

Na początku 1998 r. w Republice Czeskiej prowadziło działalność szereg najważniejszych korporacji międzynarodowych. Ogółem zarejestrowanych było 47 000 zagranicznych, bądź z udziałem kapitału zagranicznego przedsiębiorstw, z czego ponad 600 przedsiębiorstw będących własnością kapitału zagranicznego, zatrudniających powyżej 50 pracowników. Ważniejsze z nich to przedsiębiorstwa należące do firm ABB, Assi Doman, Daewoo, Ford, Linde, Motorola, Nestle, Procter & Gamble, Renault, Siemens i Volkswagen. Mniejsi inwestorzy to przede wszystkim niemieckie i austriackie przedsiębiorstwa,

⁵⁶ *World Investment Report*, UNCTAD, New York and Geneva, 1998, s. 273.

⁵⁷ *Polska na czołowym miejscu*, Rynki Zagraniczne, 16-17.06.1998.

⁵⁸ *Czech Business and Trade*, 1998/5, s. 11.

które relokowały swoje zakłady na teren Republiki Czeskiej.

Największa jednostkowa inwestycja to 1,4 mld USD zainwestowane w SPT Telecom, krajowego operatora telekomunikacyjnego, przez konsorcjum holendersko-szwajcarskie. W przemyśle samochodowym znaczący był nie tylko wkład Volkswagena w wysokości 4,5 mld DM w zakładach Skoda (do roku 2002), ale także inwestycje w szeregu zakładów kooperujących ze sobą, których produkty są również eksportowane do produkcji 20 modeli samochodów w Europie. Francuski koncern Renault zainwestował z kolei w produkcję autobusów Karosa we wschodnich Czechach, a koreański Daewoo w produkcję lekkich ciężarówek Avia.

Światowe koncerny Philips Morris, Pepsi-Cola, Bass, Danone, Nestle i Procter & Gamble to główni inwestorzy w przemyśle towarów konsumpcyjnych. Dla inwestorów zagranicznych w tej branży atrakcyjne są zwłaszcza czeskie browary. Spożycie piwa w Czechach należy do najwyższych w świecie, a czeskie piwo coraz lepiej sprzedaje się za granicą. Brytyjska firma Bass energicznie zwiększa swoje udziały na czeskim rynku piwa i wykupiła większościowy udział w Browarach Praskich oraz duży udział w Radegast. W przemyśle elektronicznym największe pojedyncze inwestycje reprezentowane są przez koncerny Matsushita, First International Computer i AVX/Kyocera.⁵⁹

Działalność firm zagranicznych w Republice Czeskiej jest wspierana i monitorowana przez rządową agencję *Czech Agency for Foreign Investment*. W połowie 1997 r. przeprowadziła ona badanie funkcjonowania zagranicznych przedsiębiorstw na terenie Czech.

Spośród badanych firm 66 % stało się kreatorem miejsc pracy netto w okresie 1993-1996, mimo, że wiele przejętych czeskich zakładów było w okresie prywatyzacji i wymagało radykalnej restrukturyzacji, w tym masowych zwolnień zbędnych pracowników. 41 % zakładów planuje zwiększenie zatrudnienia w 1998 r. Dwie trzecie firm zamierza dalej rozwijać produkcję, z czego 24 % przewiduje budowę nowych zakładów. 42 % budowanych zakładów zwiększa liczbę czeskich dostawców surowców i komponentów.

Zarządzanie badanymi firmami opierało się głównie na czeskiej kadrze kierowniczej, bowiem 68 % zakładów kierowanych było przez czeskich menedżerów. Zagraniczne firmy wytwórcze w Czechach są silnie zorientowane proeksportowo. Blisko 65 % firm

uzyskiwało połowę lub więcej dochodów z eksportu, a 36 % sprzedawało więcej niż 90 % produkcji za granicę. 17 % badanych firm produkowało wyłącznie na eksport.

Przyjmując wyniki tych badań z należytą ostrożnością, można stwierdzić, że firmy zagraniczne stanowią siłę napędową czeskiej gospodarki i są pożądanym, stymulującym elementem rynku⁶⁰. Najbardziej popularnym przykładem jest tu przemysł samochodowy, a zwłaszcza największy zakład przemysłowy w Czechach, Skoda Auto. Koncern ten od 1991 r. pozostaje pod strategicznym kierownictwem niemieckiego koncernu Volkswagena. W czasach gospodarki centralnie kierowanej był typowym wschodnioeuropejskim producentem trapiącym licznymi bolączkami, nieefektywnie zarządzanym i produkującym przestarzałe samochody. Po restrukturyzacji i wprowadzeniu dwóch nowych modeli, eksportuje obecnie samochody do kilkudziesięciu krajów. Dwie inne firmy, Karosa objęta przez francuski Renault i Avia kupiona przez koreański Daewoo gwałtownie zwiększyły swoją produkcję.⁶¹

Porównując firmy czeskie i firmy z zagranicznymi inwestorami, można stwierdzić, że dzieli je wielki dystans pod względem efektywności. Gdy w firmach z dużym udziałem zagranicznym produkcja w 1996 r. wzrosła o ok. 30 %, to w przedsiębiorstwach czeskich wzrost wyniósł tylko 3 %. Wydajność pracy w firmach kontrolowanych przez zachodni kapitał jest trzy razy większa i to przy wyraźnie mniejszym wroście płac. Zachodni inwestorzy nie boją się wprowadzania w czeskich zakładach twardszych warunków pracy, likwidacji czy sprzedaży nieopłacalnych części przedsiębiorstw⁶².

Udział Czech w absorpcji bezpośrednich inwestycji zagranicznych wpływających do Europy Środkowej i Wschodniej

Bezpośrednie zagraniczne inwestycje w Czechach stanowiły w ostatnich pięciu latach ok. 7-17 % rocznego napływu inwestycji bezpośrednich do krajów Europy Środkowej i Wschodniej. W kolejnych latach udział ten początkowo rósł, a od 1995 spadał. W okresie 1993-1997 wynosił on odpowiednio: w 1993 r. 8,9 %, w 1994 r. 14,0 %, w 1995 r. był największy i

⁶⁰ *Cizí kapitál je v ekonomice nezbytný*, Hospodářské Noviny, 10.06.1998.

⁶¹ *New Conditions for Investors in the Czech Republic*, CzechInvest, Prague, 1998.

⁶² *Malowany lider Europy Wschodniej*, Gazeta Wyborcza, 9.04.1997.

⁵⁹ *New Conditions for Investors in the Czech Republic*, CzechInvest, Prague, 1998.

wynosił 17,7 %, w 1996 r. 10,9 %, a w 1997 r. wynosił już tylko 6,8 %.

Udział skumulowanej wartości tych inwestycji w Republice Czeskiej w latach 1995-1997 w całości zasobów tych inwestycji w regionie systematycznie spadał i w kolejnych latach wynosił: w 1995 r. 15,9 %, w 1996 r. 14,2 %, by w 1997 r. spaść do 10,2 %. Spadek tego udziału odnotowały Czechy w sytuacji, gdy udział całego regionu w skumulowanych zasobach inwestycji świata rósł z 1,4 % w 1995 r., 1,6 % w 1996 r. do 1,9 % w 1997 r. W skali świata napływ inwestycji zagranicznych w Czechach stanowił w 1997 r. zaledwie 0,32 % ogółu napływu inwestycji zagranicznych w świecie, a wartość skumulowanych zasobów tych inwestycji 0,2 % światowego zasobu tych inwestycji (tabela 11).

Czechy podobnie jak inne kraje Europy Środkowej i Wschodniej odgrywają jedynie rolę odbiorców bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Jako inwestorzy zagraniczni mają znaczenie marginalne z uwagi na brak kapitałów własnych. Skumulowana wartość bezpośrednich inwestycji dokonanych do końca 1997 r. za granicą przez Republikę Czeską jest szacowana przez UNCTAD na 384 mln USD, gdy na Polskę przypada kwota 785 mln USD, Węgry 990 mln USD, a Rosję 3667 mln USD. Łączna wartość inwestycji bezpośrednich dokonanych do końca 1997 r. przez kraje Europy Środkowej i Wschodniej, szacowana jest na ponad 7,7 mld USD. Kraje tego regionu są natomiast obszarem wielkich potrzeb kapitałowych związanych z otwieraniem swoich gospodarek i ich restrukturyzacją, a także finansowaniem wzrostu gospodarczego.

W 1993 r., kiedy to Republika Czeska rozpoczęła samodzielny byt, cały region zaabsorbował 6,4 mld USD inwestycji bezpośrednich, co stanowiło wtedy 2,9 % światowego napływu. W 1994 r. napływ inwestycji do regionu wyniósł 6,2 mld USD, tj. 2,5 %. Rok 1995, dzięki dużym kwotom napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Czech i Węgier zamknął się kwotą 14,5 mld USD, co stanowiło już 4,4 % napływu światowych inwestycji.

W 1996 r. nastąpił regres i kraje regionu przyciągnęły łącznie 13,1 mld USD, co stanowiło tylko 3,9 % ogółu inwestycji światowych. Główna część światowych inwestycji trafiła w 1996 r. do krajów rozwiniętych - blisko 58 %, natomiast kraje rozwijające się przyciągnęły 38 % inwestycji. W roku 1997 do Europy Środkowej i Wschodniej trafiło 50 % więcej inwestycji bezpośrednich, czyli ok. 19,1 mld USD, tj.

4,8 % napływu inwestycji bezpośrednich w świecie⁶³. Kraje rozwijające otrzymały 37,2 % inwestycji, a kraje rozwinięte przyciągnęły 58,2 %.

Od zapoczątkowania transformacji ustrojowej w roku 1989, aż do roku 1995, inwestycje w krajach regionu Europy Środkowej i Wschodniej miały wyraźną tendencję do wzrostu. Przejściowy spadek rozmiarów inwestycji w 1996 r. był głównie wynikiem zmniejszenia się zaangażowanego kapitału zagranicznego w Czechach (o ponad 1 mld USD) i na Węgrzech (o około 2,5 mld USD). Ocenia się, że gorsze rezultaty w przyciąganiu bezpośrednich inwestycji zagranicznych przez kraje regionu w 1996 r. wynikały głównie z przyhamowania procesów prywatyzacyjnych. Dotyczy to zarówno Czech jak i Węgier. Na Węgrzech pozyskane w 1995 r. bezpośrednie inwestycje zagraniczne związane z procesem prywatyzacji wyniosły ok. 3 mld USD, co stanowiło 66 % całego napływu inwestycji w tym roku, natomiast w roku 1996 inwestycje związane z prywatyzacją wyniosły już tylko ok. 600 mln USD, czyli ok. 29 % napływu. Był to też rok przesunięcia strumienia inwestycji, na czym najbardziej skorzystała Polska, kosztem dwóch dotychczasowych liderów.

Innym ważnym czynnikiem w skali regionu, ograniczającym napływ kapitału zagranicznego w ostatnich latach, były problemy rozwojowe krajów w procesie transformacji. Wielu inwestorów zagranicznych postrzega region Europy Środkowej i Wschodniej jako współzależną całość, dlatego też lokalne problemy Czech lub Rosji stają się sygnałem dla określonych asekuracyjnych zachowań inwestorów w krajach sąsiednich. Część inwestorów zagranicznych, z powodu braku ugruntowanej stabilizacji transformujących się krajów, ma wątpliwości co do możliwości zaabsorbowania inwestycji zagranicznych przez region Europy Środkowej i Wschodniej i odkłada swe plany inwestycyjne⁶⁴.

Analiza pozycji Republiki Czeskiej na tle regionu Europy Środkowej i Wschodniej pod względem skumulowanych zasobów bezpośrednich inwestycji zagranicznych przysparza wiele trudności i nie może być jak dotychczas działaniem w pełni precyzyjnym. Dane statystyczne w tej dziedzinie nie są w pełni porównywalne i różnią się znacznie w zależności od źródeł, metod szacunków i bazy danych w momencie ich zestawiania.

⁶³ *World Investment Report*, UNCTAD, New York and Geneva, 1998.

⁶⁴ G. Burian, *Stimulation of Foreign Investment and Regional Economic Cooperation*, NATO Economic Colloquium 1998, Ljubljana, 18-19.06.1998.

Tabela 11. Regionalna struktura światowych przepływów strumieni bezpośrednich inwestycji zagranicznych w latach 1996-1997

Region	Napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych				Odływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych			
	1996		1997		1996		1997	
	w mld USD	W %	w mld USD	w %	w mld USD	w %	w mld USD	w %
Świat	337,6	100,0	400,5	100,0	333,6	100,0	423,7	100,0
Europa Środkowa i Wschodnia	13,1	3,9	19,1	4,8	1,0	0,3	3,5	0,8
Czechy	1,4	0,4	1,3	0,3	0,04	0,0	0,03	0,0
Polska	4,5	1,3	5,0	1,2	0,05	0,0	0,05	0,0
Węgry	2,0	0,6	2,1	0,5	0,0	0,0	0,4	0,1
Rosja	2,5	0,7	6,2	1,5	0,7	0,2	2,5	0,6
Kraje rozwinięte	195,4	57,9	233,1	58,2	283,5	85,0	359,2	84,8
Europa Zachodnia	100,0	29,6	114,9	28,7	168,5	50,5	195,6	46,2
Unia Europejska	92,4	27,4	108,1	27,0	150,9	45,2	179,8	42,4
Francja	22,0	6,5	18,3	4,6	30,4	9,1	24,6	5,8
Niemcy	-2,7	0,0	-0,2	0,0	29,5	8,8	34,3	13,7
Wielka Brytania	26,0	7,7	36,9	9,2	34,1	10,2	58,2	13,7
Ameryka Północna	82,9	24,6	99,0	24,7	83,3	25,0	127,5	30,1
Kanada	6,4	1,9	8,2	2,0	8,5	2,5	13,0	3,1
USA	76,5	22,7	90,7	22,6	74,8	22,4	114,5	27,0
Pozostałe pozaeuropejskie kraje rozwinięte	12,6	3,7	19,3	4,8	31,7	9,5	36,1	8,5
Australia	5,5	1,6	9,6	2,4	6,2	1,9	6,4	1,5
Japonia	0,2	0,1	3,2	0,8	23,4	7,0	26,0	6,1
Kraje rozwijające się	129,8	38,4	148,9	37,2	49,1	14,7	61,1	14,4
Afryka	4,8	1,4	4,7	1,2	0,3	0,1	1,1	0,3
Ameryka Łacińska i Karaiby	43,8	13,0	56,1	14,0	2,3	0,7	9,1	2,1
Brazylia	11,1	3,3	16,3	4,1	-0,1	0,0	1,6	0,4
Meksyk	8,2	2,4	12,1	3,0	-0,3	0,0	1,0	0,2
Azja	80,0	23,7	86,9	21,7	46,5	14,0	50,7	12,0
Azja Płd. Wsch.	77,6	23,0	82,4	20,6	47,4	14,2	50,2	11,8
Chiny	40,8	12,1	45,3	11,3	2,1	0,7	2,5	0,6
Hogkong	2,5	0,7	2,6	0,6	26,4	7,9	26,0	6,1
Singapur	9,4	2,8	10,0	2,5	4,8	1,4	5,9	

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *World Investment Report 1998*, UNCTAD, New York, Geneva, 1998.

Przyjmując do porównań dane według UNCTAD, do końca 1997 r. skumulowane zasoby bezpośrednich inwestycji zagranicznych w krajach Europy Środkowej i Wschodniej wyniosły 66,1 mld USD, z czego najwięcej inwestycji napłynęło do Polski (ok. 25%). Drugie miejsce zajmują Węgry 24 %, trzecie Rosja 19 %, a czwarte republika Czeska 10,2 % (tabela 12). Miejsca kolejnych krajów różnią się znacznie w

zależności od źródeł pochodzenia danych. Nie ulega jednak wątpliwości, że wiodącą rolę w regionie odgrywają pod względem atrakcyjności dla inwestorów zagranicznych kraje CEFTA, a zwłaszcza kraje zaproszone do rozmów akcesyjnych z Unią Europejską (Polska, Czechy, Węgry, Słowenia). Rosnąca stabilizacja gospodarcza i postępy w dokonywaniu reform były ważnym czynnikiem sprzyjającym

napływowi zagranicznego kapitału inwestycyjnego do tych krajów.

Według wstępnych, krajowych danych statystycznych (różniących się często od danych UNCTAD), możliwych do uzyskania w połowie 1998 r., dalszemu zwiększeniu uległ dystans między Republiką Czeską, a czołowymi krajami regionu pod względem napływu zagranicznych inwestycji bezpośrednich, tj. do Polski i Węgier. Wartość napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Polsce w ciągu roku 1997 wyniosła 6,6 mld USD, tj. ok. 5 razy więcej niż w Republice Czeskiej. Łącznie zagraniczne firmy do końca grudnia 1997 r. zainwestowały w Polsce około 20,6 mld USD⁶⁵, co pozwoliło Polsce wyprzedzić Węgry i zająć pierwsze miejsce pod względem wartości inwestycji bezpośrednich w Europie Środkowej i Wschodniej. Zmienia się również sytuacja w regionie pod względem wartości inwestycji na 1 mieszkańca. Jeżeli dotychczasowe tendencje się utrzymają, to Czechy stracą w 1998 r. swą pozycję na rzecz Polski. Wiodąca pozycja Węgier pod tym względem wydaje się niezagrażona w najbliższych latach.

Rok 1998 powinien być lepszy niż poprzedni dla inwestycji zagranicznych w Czechach. Szacuje się, że ich wartość może osiągnąć 1,6 mld USD, czyli o 300 mln więcej niż rok temu⁶⁶. Zwiększenia napływu inwestycji zagranicznych oczekuje się w związku z przewidywaną prywatyzacją sektora bankowego i dużym zainteresowaniem inwestorów zagranicznych tym sektorem, prywatyzacją sektora energetycznego i innych kluczowych dziedzin, a także realizacją zapowiedzianych dużych inwestycji typu *greenfield investment*. Spełnienie tych prognoz zależy w dużej mierze od poprawy sytuacji gospodarczej po kryzysie roku 1997 r. Wyniki gospodarcze pierwszego półrocza 1998 r. stawiają jednak ten plan pod znakiem zapytania.

Z punktu widzenia całej gospodarki Republiki Czeskiej, napływ zagranicznych inwestycji bezpośrednich po aksamitnej rewolucji stanowił, w porównaniu do wielkości PKB, niezbyt wielki, ale przy braku kapitału własnego, cenny wkład do rozwoju kraju i przemian w procesie transformacji. Znaczenie tego zewnętrznego źródła zasilania gospodarki zmieniało się w kolejnych latach w sposób podobny do zmian pozycji kraju w regionie pod względem absorbowania tych środków. I tak, w 1993 r. napływ inwestycji bezpośrednich odpowiadał 1,6 % wielkości PKB, w

1994 r. wzrósł do 1,9 %, by w 1995 r. osiągnąć maksimum w wysokości 5,1 %. W roku 1996 wielkość inwestycji bezpośrednich spadła do poziomu 2,12 % PKB, a w 1997 r. osiągnęła 2,46 % PKB. Dla porównania, napływ inwestycji bezpośrednich do Węgier w 1997 r. wyniósł 4,7 % PKB, a do Polski 2,3 % PKB (wg wartości z bilansu płatniczego, natomiast przyjmując dane wg PAIZ udział ten wyniósłby 4,9 %).

W skali 29 krajów OECD, do której to organizacji Czechy wstąpiły jako pierwszy kraj regionu, wskaźnik napływu inwestycji bezpośrednich do Czech, w odniesieniu do poziomu PKB, stanowi wartość przeciętną dla tej grupy krajów. W 1997 r. największy napływ inwestycji bezpośrednich nastąpił do Belgii i wyniósł 5,2 % PKB. Tuż za Belgią uplasowały się Węgry 4,7 % i Szwecja 4,2 %. Kolejną pozycję zajęli Meksyk z poziomem 3,1 %. Osiem krajów było biorcami inwestycji w wysokości 2-3 % swojego PKB (np. Irlandia, Holandia, Norwegia), siedem krajów uzyskało inwestycje w wysokości 1-2 % (np. Portugalia, Hiszpania, Finlandia). Pozostałe 9 krajów przyjęło inwestycje w wysokości poniżej 1 % swojego PKB (np. Grecja, Włochy, Turcja, Korea, Dania). Jakkolwiek poziom tego wskaźnika dla Czech nie odbiega od przeciętnych wartości dla OECD, to należy pamiętać, że wartość PKB dla Czech jest kilkakrotnie mniejsza niż w krajach rozwiniętych o podobnej wielkości.

Wartość zasobów skumulowanych bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Czechach w stosunku do PKB wyniosła w 1997 r. 13 %, co odpowiada średniej dla Unii Europejskiej, ale jest dużo niższa niż w krajach intensywnie transformujących swe gospodarki, np. na Węgrzech (33 %), czy w Estonii (20 %).

Jak już wspomniano, udział Republiki Czeskiej we wyptywie (eksportie) inwestycji bezpośrednich, podobnie jak Polski i Węgier, był bardzo niski, tak w skali regionu, jak i w stosunku do własnego PKB (por. tabela 11). Świadczy to nie tylko o dotkliwym braku kapitału własnego, ale też o kondycji i możliwości ekspansji rodzimych firm. Jest to też wskaźnik możliwości kraju włączenia się jako równoprawny podmiot w międzynarodowe procesy gospodarcze. Dopóki gospodarka czeska nie uzyska odpowiedniego stopnia dojrzałości i możliwości skutecznego konkurowania na rynku światowym, będzie jedynie pasywnym biorcą bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Dla porównania, spośród krajów OECD, największymi dawcami inwestycji w stosunku do własnego PKB w skali roku były: Holandia 5,6 %, Szwajcaria 5,5 %, Szwecja 4,9 %, Wlk. Brytania 4,6 %,

⁶⁵ dane PAIZ oraz CzechInvest różnią się od danych UNCTAD, zwłaszcza dotyczy to danych polskich.

⁶⁶ wg *Business Central Europe. The Annual 1997/1998*, w: *Inwestycje zagraniczne w Polsce*, IKC, Warszawa, 1998.

Tabela 12. Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w krajach postkomunistycznych w latach 1995-1997

Region	Napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych w ciągu roku w mln USD			Skumulowane zasoby pozyskanych bezpośrednich inwestycji zagranicznych w mln USD		Zasoby skumulowanych bezpośrednich inwestycji zagranicznych na 1 mieszk. w USD	Udział w zasobach bezpośrednich inwestycji zagranicznych regionu w %
	1995	1996	1997	1996	1997	1997	
Europa Śr. i Wsch.							
Polska	3659	4498	5000	11463	16463	426	24,9
Węgry	4453	1982	2085	14690	15882	1565	24,0
Czechy	2559	1428	1301	7061	6763	656	10,2
Rumunia	420	265	1224	1243	2467	109	3,7
Słowenia	176	186	321	2028	2349	1180	3,6
Chorwacja	98	533	348	988	1336	295	2,0
Słowacja	195	251	170	1109	1293	240	2,0
Bułgaria	90	109	497	446	943	113	1,4
Albania	70	90	48	291	339	91	0,5
Macedonia	9	11	16	44	60	30	0,1
Bośnia-H.			1				
Kraje nadbałtyckie							
Estonia	202	150	262	886	1148	786	1,7
Litwa	73	152	355	647	1041	281	1,6
Łotwa	180	382	418	679	901	365	1,4
Europejskie kraje WNP							
Rosja	1976	2452	6241	6468	12709	86	19,2
Ukraina	267	521	623	1431	2054	41	3,1
Białoruś	7	18	163	57	220	22	0,3
Moldawia	64	45	43	137	180	42	0,3
Ogółem	14497	13073	19114	49668	6645	202	100,0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *World Investment Report*, UNCTAD, New York and Geneva, 1998.

Finlandia 3,8 %, Belgia 2,8 %, Norwegia 2,7 %, Kanada 2,2 %. Pozostałe 21 krajów było dawcami inwestycji bezpośrednich w wysokości poniżej 2 % swojego PKB⁶⁷.

Powyższe dane wskazują, że Czechy (jak i też Polska), mogłyby potencjalnie absorbować znacznie więcej inwestycji bezpośrednich, poprawiając w tym względzie swą pozycję w regionie, tym bardziej, że mają ku temu wiele atutów, a przede wszystkim ofertę wyższego zysku dla inwestorów.

Zmiany strukturalne w przestrzeni inwestycyjnej regionu Europy Środkowej i Wschodniej

W pierwszych latach transformacji gospodarczej krajów Europy Środkowej i Wschodniej inwestycje zagraniczne lokowane były głównie na Węgrzech i w

Czechosłowacji (a po jej podziale w Republice Czeskiej). W latach 1990-1992 skumulowane zasoby bezpośrednich inwestycji zagranicznych w regionie wzrosły z 2,3 mld USD do 11 mld USD. Czechy w tym okresie zaabsorbowały prawie 2 mld USD, a Słowacja mniej niż 0,5 mld USD. Najwięcej inwestycji zaangażowanych było na Węgrzech - 4 mld USD, znacznie więcej niż w Polsce, która skupiła w tym czasie 1,5 mld USD. Początkowy sukces Węgier, wyrażony przez pięciokrotnie wyższy wskaźnik inwestycji na 1 mieszkańca, wynikał z tradycyjnego otwarcia kraju dla obcokrajowców, wcześniejszej współpracy z firmami konsultingowymi i menedżerskimi w procesie prywatyzacji gospodarki. Pod koniec 1992 r. już w 18 % ogółu węgierskich przedsiębiorstw zaangażowany był kapitał zagraniczny.

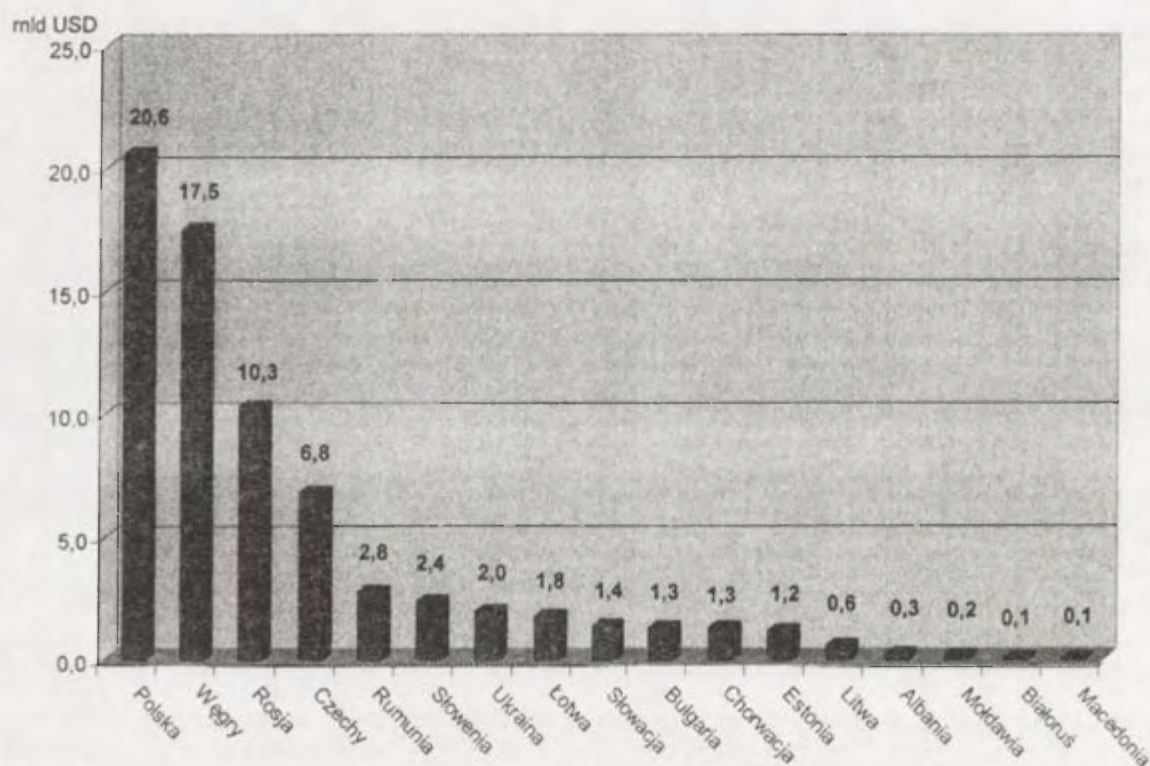
Przeciwieństwem tej sytuacji była w tym czasie Polska, która z dużą ostrożnością przystępowała do otwierania gospodarki dla obcego kapitału, ustanawiając

⁶⁷ *Main Economic Indicators*, OECD, October 1998.

niedogodne, restrykcyjne przepisy w tym względzie. Kierowało to strumień inwestycji do naszego południowego sąsiada, który nie zanieczywał działań zachęcających inwestorów. Dopływ znaczącego strumienia inwestycji zagranicznych do Czech, wraz z ich najlepszymi wynikami gospodarczymi w całym regionie Europy Środkowej i Wschodniej, sprawił, że na początku lat dziewięćdziesiątych Czechy uznawane były za lidera gospodarczego regionu i określane mianem "tygrysa gospodarczego" Europy Wschodniej. Przy energicznej działalności propagandowej rządu czeskiego na forum międzynarodowym, opartej na deklaracjach

bezrobocia i inflacji wywołanymi restrukturyzacją gospodarki.

Na początku lat dziewięćdziesiątych Polskę postrzegano jako kraj niestabilny politycznie, w którym reformy prorynkowe i prodemokratyczne przebiegały w sposób trudny do właściwego zrozumienia. Dodatkowo, po zawieszeniu przez Polskę na początku lat osiemdziesiątych obsługi długu zagranicznego, obce rządy nie udzielały zagranicznym biznesmenom gwarancji na inwestycje w naszym kraju. Dopiero podpisanie porozumień z Klubami Londyńskim i Paryskim otworzyło drogę dla szerszego napływu



Ryc. 3. Skumulowane zasoby bezpośrednich inwestycji zagranicznych w krajach Europy Środkowej i Wschodniej w 1997 r. (w mld USD)

Foreign direct investment in Central and Eastern Europe in 1997, stocks (in bln US dollars)

Źródło: CESTAT Statistical Bulletin 1998/1; Business Central Europe, 1998/8; Central European Economic Review, 1998/6; Czech Business and Trade, 1998/5; dane PAIZ.

radykalnych reform i informacjach często rozmiągających się z faktycznym stanem sytuacji gospodarczej Czech, prezentowano na zewnątrz złudny obraz gospodarki, która dokonała ogromnych zmian strukturalnych bez poniesienia kosztów tych przemian, a zwłaszcza kosztów społecznych. Inwestorzy zagraniczni lokowali w tym czasie kapitał w Czechach, omijając m.in. Polskę, która była wtedy mało wiarygodna z wysokimi stopami

inwestycji. Konsekwentne wdrażanie reform gospodarczych w Polsce, postęp w procesach restrukturyzacyjnych, poprawiające się wskaźniki makroekonomiczne, stabilna sytuacja polityczna i gospodarcza zmieniły z czasem niekorzystny obraz Polski za granicą, a jednocześnie stworzyły nową perspektywę do oceny reform w Czechach. Znalazło to wyraz w opiniach zagranicznych organizacji ratingowych, instytucji i ośrodków naukowych oraz w

publicystyce ekonomicznej - co ma swoje znaczenie dla inwestorów zagranicznych w podejmowaniu strategicznych decyzji o alokacji kapitału.

Skutkiem tego były przestrzenne przesunięcia i zmiana natężenia napływu kapitału w regionie Europy Środkowej i Wschodniej. Momentem zwrotnym stał się rok 1996 kiedy to punkt ciężkości lokowania inwestycji przesunął się do Polski, która pozyskała 5,2 mld USD kapitału zagranicznego i stała się w tym zakresie regionalnym liderem. Od tego momentu Polska uzyskuje corocznie przyrwył ponad 5 mld USD bezpośrednich inwestycji zagranicznych, podczas gdy w Czechach inwestycje nie przekraczają poziomu 1,5 mld USD. W roku 1997 Polska zastąpiła Węgry na pierwszym miejscu w regionie pod względem skumulowanej wartości bezpośrednich inwestycji zagranicznych z łączną kwotą 20,6 mld USD zaabsorbowanego kapitału (wg danych UNCTAD 16,5 mld USD). W porównaniu ze skumulowaną wartością inwestycji zagranicznych w Republice Czeskiej, która pod koniec 1997 r. wynosiła 6,76 mld USD, jest to wielkość trzykrotnie wyższa (tabela 13).

Wyższe wartości skumulowanych bezpośrednich inwestycji zagranicznych niż Czechy, wykazują jeszcze w 1997 r. Węgry i Rosja. Te cztery kraje skupiają 78 % zasobu skumulowanych inwestycji, który może być szacowany na 66 mld USD w 1997 r.

Pozostałe 15,5 mld USD, czyli 22 % ogółu zaabsorbowanych inwestycji w regionie przypada na 8 krajów, które przyciągnęły od 1 do 3 mld USD, tj.: Rumunię 2,8 mld USD, Słowenię 2,4 mld USD, Ukrainę 2,0 mld USD, Łotwę 1,8 mld USD, Słowację 1,4 mld USD, Bułgarię 1,3 mld USD, Chorwację 1,3 mld USD i Estonię 1,2 mld USD oraz na grupę 5 krajów, które zaabsorbowały poniżej 1 mld USD: Albanie, Białoruś, Litwę, Macedonię i Mołdawię.

Rozkład przestrzenny nasycenia gospodarki Europy Środkowej i Wschodniej inwestycjami zagranicznymi w przeliczeniu na jednego mieszkańca jest nadal korzystny dla Czech i Węgier. Zdecydowanie najwyższy wskaźnik, osiągnęły na koniec 1997 r. Węgry - 1666 USD na jednego mieszkańca. Czechy ze wskaźnikiem 656 USD na jednego mieszkańca, wraz ze Słowenią i Estonią wyprzedzają Polskę, która osiągnęła dopiero 534 USD.⁶⁸

Poziom nasycenia regionu inwestycjami zagranicznymi daleko jeszcze odbiega od poziomu krajów rozwiniętych, nie odpowiada też oczekiwaniom z początkowego okresu transformacji kiedy uważano, że

inwestycje zagraniczne będą miały wielkie znaczenie dla powodzenia tych przemian. W rzeczywistości udział regionu w światowych skumulowanych zasobach bezpośrednich inwestycji zagranicznych jest niższy niż udział w światowym PKB, ludności świata czy też w światowym imporcie, jakkolwiek region rozpoczął proces doganiania krajów rozwiniętych, czego dowodem mogą być znacznie wyższe udziały w napływie światowych inwestycji zarówno w 1996 i 1997 r. niż udziały w światowych zasobach skumulowanych inwestycji.

Relacja wartości skumulowanych bezpośrednich inwestycji zagranicznych do PKB w Europie Środkowej i Wschodniej jest niższa niż średnia światowa, niższa niż średnia dla krajów rozwiniętych jak i rozwijających się. Republika Czeska ze wskaźnikiem tej relacji 11 % w 1996 r. (13 % w 1997 r.) znajduje się na poziomie średniej światowej, a poniżej średniej dla wielu regionów krajów rozwijających się. W Europie Środkowej i Wschodniej wyróżnić można pod tym względem trzy grupy (por. tabela 13). Pierwsza, to kraje w których relacja bezpośrednich inwestycji do krajowego PKB nie przekracza 5 %: Słowacja, Bułgaria, Litwa, Rumunia, Chorwacja, Słowenia, Ukraina, Rosja, Macedonia, Białoruś. Druga grupa, w której znajdują się Czechy, to cztery kraje w których relacja ta kształtuje się na poziomie 9-11 %: Czechy, Polska, Albania, Mołdawia. Trzecia grupa to kraje o najwyższych wskaźnikach relacji skumulowanych inwestycji bezpośrednich do PKB: Węgry 34 %, Estonia 19 % i Łotwa 17 %.

Również pod względem wskaźnika skumulowanych inwestycji na 1 mieszkańca, region pozostaje daleko w tyle za średnią światową, daleko za średnią dla krajów rozwiniętych, i w mniejszym stopniu za średnią dla krajów rozwijających się, wyprzedzając jednak pod tym względem Azję Środkową i Azję Południowo-Wschodnią. Republika Czeska znajduje się pod tym względem na poziomie średniej światowej. W Europie Środkowej i Wschodniej ukształtowały się trzy grupy krajów pod względem wysokości tego wskaźnika. Pierwsza, to kraje o najniższym stopniu nasycenia inwestycjami w przeliczeniu na jednego mieszkańca, nie przekraczającym poziomu 100 USD: Albania, Rosja, Ukraina, Mołdawię, Macedonia, Białoruś. Druga grupa to kraje o poziomie 100-300 USD skumulowanych inwestycji na 1 mieszkańca: Chorwacja, Słowacja, Litwa, Bułgaria, Rumunia. Trzecia, to kraje najbardziej cenione przez inwestorów zagranicznych, które osiągnęły poziom nasycenia inwestycjami na 1 mieszkańca w granicach 500-1200 USD: Słowenia,

⁶⁸ *Inwestycje zagraniczne w Polsce*, Instytut Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego, Warszawa. 1998.

Tabela 13. Wskaźniki znaczenia napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych dla gospodarek krajów Europy Środkowej i Wschodniej w latach 1996-1997

Kraj	Ludność w mln w 1997	PKB w mld USD w 1997	Skumulowane zasoby BIZ w mld USD w 1997	Zasoby skumulowane BIZ na 1 mieszkańca w USD w 1997	Udział napływu BIZ w inwestycjach trwałych w % 1994-1996	Relacja skumulowanych BIZ do PKB w % w 1996
Polska	38,65	135,56	20,6	532	18	11
Węgry	10,15	44,90	17,5	1733	30	34
Rosja	147,40	450,30	10,3	69	2	1
Czechy	10,31	52,00	6,8	660	11	11
Rumunia	22,55	34,84	2,8	124	6	4
Słowenia	1,99	18,20	2,4	1200	5	4
Ukraina	50,68	49,68	2,0	40	4	3
Łotwa	2,47	5,53	1,8	720		17
Słowacja	5,38	19,45	1,4	259	4	5
Bułgaria	8,31	10,14	1,3	157	5	4
Chorwacja	4,53	19,32	1,3	271		4
Estonia	1,46	4,60	1,2	800	23	19
Litwa	3,71	9,56	0,6	162		4
Albania	3,73	2,28	0,3	78		11
Mołdawia	4,32	2,12	0,2	35	36	9
Macedonia	2,00	3,28	0,1	23		1
Białoruś	10,22	12,65	0,06	6	1	
Europa Śr. i Wsch.			66,1	151 ^a	8	6
Kraje rozwinięte			2 349	2425 ^a	4	9
Kraje rozwijaj. się			1 044	194 ^a	8	16
Świat		30551	3 455	528 ^a	5	11

a) dane za 1996 r.

Źródło: CESTAT Statistical Bulletin 1998/1; Business Central Europe, 1998/8; Central European Economic Review, 1998/6; ekstrapolowane dane ZBSE GUS z 1996 r., dane PAIZ, World Investment Report 1998.

Estonia, Łotwa, Czechy i Polska. Osobną klasę stanowią Węgry, gdzie wskaźnik ten przekroczył 1700 USD (wg danych PAIZ), i przewyższa poziom Czech - 660 USD, blisko 2,5 razy. Czechy dość szybko osiągnęły znaczący poziom nasycenia inwestycjami w przeliczeniu na 1 mieszkańca, jednak w dwóch ostatnich latach wiele krajów regionu wykazuje pod tym względem dużo wyższą dynamikę. Właściwą miarą tego poziomu jest też dystans Czech od średniej dla krajów rozwiniętych, tj. ok. 2,5 tys. USD, czyli poziom czterokrotnie wyższy.

Biorąc pod uwagę udział rocznego napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych w nakładach na środki trwałe (inwestycjach trwałych w latach 1994-1996), średnia dla Europy Środkowej i Wschodniej przewyższa średnią dla świata i średnią dla krajów rozwiniętych i jest niewiele niższa niż w krajach rozwijających się, przez co wykazuje większe podobieństwo pod tym względem do tej grupy krajów. Najwyższy udział bezpośrednich inwestycji zagranicznych w inwestycjach trwałych osiągnęły w tym okresie: Mołdawia 36 %. Węgry 30 % i Estonia 23 %, co stawia je na porównywalnym poziomie z nowo

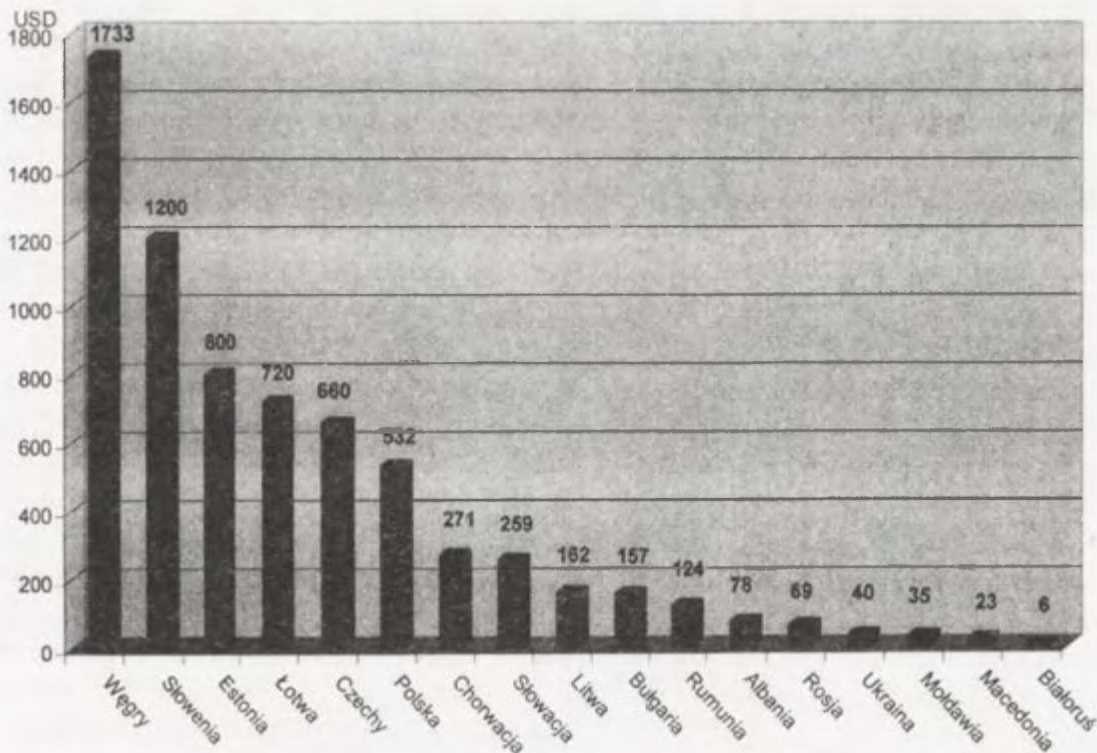
uprzemysłowionymi krajami Azji, np. Singapuru. Dalsze pozycje zajmuje Polska 18 % i Czechy 11 %. Dla pozostałych gospodarek regionu napływ inwestycji zagranicznych nie stanowi już takiego znaczenia i osiąga poziom 1-6 % inwestycji trwałych. Udział 11 % inwestycji zagranicznych w nakładach na środki trwałe odnotowywany ostatnio w Republice Czeskiej nie gwarantuje właściwego tempa unowocześniania i transformowania gospodarki. Dla porównania, na Węgrzech poziom tego wskaźnika w najlepszym 1995 r. osiągnął poziom aż 53 %. W Irlandii, która jest liderem przemian w Europie Zachodniej, udział inwestycji zagranicznych w inwestycjach trwałych w 1996 r. wynosił ponad 20 %, a w Belgii i Luksemburgu przekroczył 28 %. Wiele krajów rozwijających się osiąga wartość tego wskaźnika w granicach 20-30 %. Jednym z najważniejszych czynników przemian w Republice Czeskiej i innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej jest wielkość inwestycji i ich efektywność. Udział bezpośrednich inwestycji zagranicznych, jak pokazuje praktyka gospodarcza, wpływa nie tylko na proste zwiększenie środków na inwestycje, ale i

pozytywnie wpływa na ich efektywność. Dość niski poziom udziału bezpośrednich inwestycji zagranicznych w inwestycjach na środki trwałe w Czechach musi budzić zdziwienie, gdyż wydaje się, że inwestorzy zagraniczni powinni być zainteresowani pełniejszym wykorzystaniem tego nowego, obiecującego rynku. Ta powściągliwa postawa inwestorów może być odbiciem różnych problemów wewnętrznych Czech: brakami w systemie prawnym, trudnościami w procesie prywatyzacji, niewydolnością systemu bankowego, brakiem odpowiedniej infrastruktury lokalnej. Wiele z tych elementów ujawniło się w dramatyczny sposób w czasie kryzysu finansowego w 1997 r.

Analizując pozycję Republiki Czeskiej w regionie Europy Środkowej i Wschodniej, wydaje się, że po początkowych sukcesach w dynamicznym zwiększaniu wartości pozyskiwanych inwestycji zagranicznych, zajęła ona na dłużej czwartą pozycję za Polską, Węgrami i Rosją (jakkolwiek rozwój sytuacji w tym ostatnim kraju jest ciągle trudny do przewidzenia). Obecnie Czechy, jako kraj o ustabilizowanym, umiarkowanym napływie inwestycji, tracąc dynamikę rozwoju gospodarczego i borykając się z szeregiem problemów będących wynikiem zaniechania realnych

reform gospodarczych, utraciły też dotychczasową atrakcyjność w oczach zagranicznych inwestorów i dynamikę napływu kapitału. Mimo to, pozostają nadal jednym z głównych beneficjentów bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Europie Środkowej i Wschodniej.

Według ocen różnego rodzaju międzynarodowych instytucji ekonomicznych w najbliższym czasie nastąpi wzrost natężenia napływu inwestycji do Polski przy ustabilizowaniu tego napływu do Czech. Jest to poniekąd potwierdzenie opinii, że inwestycje podążają do obszarów o silnym wzroście gospodarczym. Mimo, że opinie o Polsce są znacznie lepsze niż na początku lat dziewięćdziesiątych i jest ona postrzegana jako kraj sukcesu, to nadal Republika Czeska, mimo kryzysu lat 1997 i 1998, zajmuje lepszą pozycję w wielu międzynarodowych rankingach gospodarczych. Według ocen *The Economist Intelligence Unit*, biorących pod uwagę warunki prowadzenia działalności gospodarczej w 58 krajach świata w latach 1992-1996, Czechy zajęły 31 pozycję, Węgry 36 a Polska 37. W prognozach na lata 1997-2001 przewiduje się poprawę oceny Czech i przesunięcie na 27 pozycję, Węgier na 28 pozycję, a Polski na 34



Ryc. 4. Zasoby bezpośrednich inwestycji zagranicznych na 1 mieszkańca w krajach Europy Środkowej i Wschodniej w 1997 r. (w USD)

Foreign direct investment per capita in Central and Eastern Europe in US dollars in 1997, stocks

Źródło: CESTAT Statistical Bulletin 1998/1; Business Central Europe, 1998/8; Central European Economic Review, 1998/6; Czech Business and Trade, 1998/5; dane PAIZ.

miejsce.

W rankingu wiarygodności kredytowej, w marcu 1998 r. *Institutional Investor* na podstawie ocen dokonanych przez 100 największych banków, najwyższej w Europie Środkowej i Wschodniej sklasyfikowano Czechy na 31 pozycji (spośród ocenianych 136 państw świata). W porównaniu do marca 1997 r. gdy zajmowały 28 pozycję był to spadek o 3 miejsca. Słowenia w tym rankingu uzyskała 35 pozycję, Węgry 42, Polska 44, a Rosja 82.

Według ostatnich ocen wiarygodności finansowej krajów, przeprowadzonych przez agencję ratingową Moody's Investors Service najwyższej sklasyfikowano Słowenię, w następnym przedziale lokuje się Czechy i Estonię, dalej zaś - Polskę, Węgry i Słowację. Inna agencja Standard & Poor's najwyższej ocenia Słowenię i Czechy, a w następnym przedziale umieszcza Polskę, Węgry i Słowację.⁶⁹

Również i z polskich badań wynika, że krajem o najniższym ryzyku inwestycyjnym są Czechy (wg raportu Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową z 1997 r.), a Polska znajduje się na trzecim miejscu. Najniższe pozycje zajęła Rosja i Białoruś. Badając z kolei atrakcyjność rynku dla inwestorów zagranicznych, na pierwszym miejscu sklasyfikowano Rosję⁷⁰, następnie Polskę, Czechy i Węgry. Oceniając zarówno ryzyko inwestycyjne jak i atrakcyjność rynku, inwestorzy zagraniczni wskazywali na Republikę Czeską jako najlepsze obecnie miejsce do lokowania bezpośrednich inwestycji i to pomimo ostatnich problemów gospodarczych. W opinii inwestorów na uwagę zasługują zalety czeskiego ustawodawstwa, zaawansowanie prywatyzacyjne, niska inflacja, niewielkie bezrobocie, poziom dochodów i wiarygodność kredytowa⁷¹.

Innym przykładem klasyfikacji międzynarodowej, mogącej mieć wpływ na decyzje inwestorów zagranicznych, jest ranking korupcji ogłaszany corocznie przez organizację Transparency International. Przyznając oceny w skali od 0 do 10, Czechy oceniono we wrześniu 1998 r. na 4,8, gorzej niż Węgry 5,0 i Estonię 5,7, ale za to lepiej niż Polskę 4,6⁷². Jakkolwiek metodologia takiego rankingu może budzić wiele zastrzeżeń, to w połączeniu z innymi ocenami, jest

to narzędzie kształtowania opinii wśród inwestorów zagranicznych i kreowania obrazu kraju biorcy tych inwestycji. W tym przypadku obraz Czech, jak również i Polski, nie jest zbyt optymistyczny.

Atrakcyjność inwestycyjna Republiki Czeskiej nie zależy jedynie od jakości wskaźników makroekonomicznych kraju, czy też od wizerunku gospodarki przedstawianego w rankingach firm ratingowych i instytucjach międzynarodowych. Dużą rolę w przyciąganiu bezpośrednich inwestycji zagranicznych odgrywają działania wspierające inwestycje, zdolność rządu do stwarzania inwestorom dogodnych warunków, przede wszystkim finansowych, np. upustów i odroczeń podatkowych. Według badań firmy audytorskiej Coopers & Lybrand, w ślad za posunięciami rządów krajów zachodnich⁷³, w Europie Środkowej i Wschodniej obserwuje się trend do wzmacniania działań wspierających inwestycje zagraniczne. Przykładem korelacji między wsparciem inwestycji a ich poziomem jest sytuacja w Czechach, na Węgrzech i w Polsce. Zakres wspierania inwestycji, mierzony przez C & L w skali od 1 do 3, jest największy na Węgrzech, którym przyznano ocenę 3,0 i one też mają najwyższy wskaźnik zaabsorbowanych inwestycji w przeliczeniu na 1 mieszkańca. Zajmują też obecnie drugą pozycję za Polską (wskaźnik 2,0) pod względem skumulowanych inwestycji w regionie. Dwa kraje regionu, o podobnej liczbie ludności, Republika Czeska i Węgry, mają przez cały okres transformacji różne oceny ratingowe. Czechy stale przewyższały Węgry w tych wskaźnikach, natomiast słabo wypadały pod względem wskaźnika wsparcia inwestycji otrzymując od C & L ocenę 1,0. Jednak to Węgry, znacznie mocniej wspierając bezpośrednie inwestycje zagraniczne niż Czechy, osiągają zdecydowanie wyższe kwoty absorbowanych inwestycji, mimo niższego ratingu całej gospodarki⁷⁴. Rząd czeski chcąc poprawić pozycję konkurencyjną kraju w tym względzie, zatwierdził 29 kwietnia 1998 r. specjalny pakiet zachęt dla inwestorów zagranicznych. Pakiet ten obejmuje m.in.: redukcje podatków dla inwestorów, zapowiedź utworzenia specjalnych stref celnych, ograniczenia ceł, ułatwienia procedur podatkowych, granty na tworzenie nowych miejsc pracy, granty na szkolenie pracowników, zagwarantowanie tanich gruntów pod inwestycje wraz z odpowiednią infrastrukturą. Pakiet ten skierowany jest

⁶⁹ *Inwestycje zagraniczne w Polsce*, Instytut Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego, Warszawa, 1998, za: Parkiet nr 1997/25, 1998/45, 1998/63.

⁷⁰ przed wystąpieniem kryzysu finansowego we wrześniu 1998r.

⁷¹ *Inwestycje zagraniczne...*, s.191.

⁷² *Polska bardziej skorumpowana*, Prawo i gospodarka, 23.09.1998.

⁷³ T. Barzdo, *Zacięty wyścig po inwestycje*, Prawo i Gospodarka, 9.04.1998.

⁷⁴ L. Bautzova, *Kdo da víc, vyhrává. Prímě zahraniční investice*. Ekonom, Týdeník Hospodářských Novin, 6, 5-11.02.1998, s. 14-17.

przede wszystkim do inwestorów produkujących wyroby high-tech, o odpowiednich walorach ekologicznych⁷⁵. Już w pierwszym miesiącu po wprowadzeniu systemu zachęt dla inwestorów, nastąpił silny wzrost zainteresowania firm zagranicznych lokowaniem inwestycji, co potwierdziło zasadność takich metod przyciągania kapitału⁷⁶.

Droga czeskiej transformacji gospodarczej

Proces napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych na obszar Czech jest ściśle skorelowany z postęпами transformacji gospodarczej, osiągnięciami w tworzeniu gospodarki rynkowej, jej umiędzynarodowienia i otwarcia na świat. Zmiany w natężeniu napływu tych inwestycji świadczą też o zjawiskach negatywnych na drodze reform, o popełnionych błędach w polityce gospodarczej, mimo początkowych sukcesów po aksamitnej rewolucji.

Aksamitna rewolucja polityczna w końcu 1989r. w Czechosłowacji pozwoliła na łagodne dla społeczeństwa zapoczątkowanie procesu transformacji gospodarczej. Dewaluacja korony Czechosłowackiej aż o 50 % w 1991 r. wraz z następującym szybkim wzrostem gospodarczym między 1993 a 1996 rokiem, umożliwiła Czechom transformowanie gospodarki przy niskiej stopie bezrobocia. Tylko nieliczne firmy czeskie wykorzystały stworzone wtedy dogodnie okoliczności do restrukturyzacji, przy biernej postawie instytucji zarządzających gospodarką. W rezultacie, wiele przedsiębiorstw błędnie interpretowało niskie koszty produkcji jako sygnał, że radykalne zmiany nie są niezbędne. Takie zachowanie owocowało słabym wzrostem produktywności zarówno kapitału, jak i siły roboczej, co przy szybkim wzroście płacy realnej i inflacji sięgającej 10 %, szybko zniwelowało konkurencyjne korzyści wcześniejszej dewaluacji korony⁷⁷.

Symbolem pomyślności zmian strukturalnych w Czechach na początku lat dziewięćdziesiątych była prywatyzacja kuponowa. Czechy niezwykle szybko odwróciły statystyki struktury własnościowej gospodarki. Z pierwszego miejsca pod względem stopnia upaństwowienia gospodarki w Europie Środkowej i Wschodniej, Republika Czeska przesunęła

się na pierwsze miejsce pod względem sprywatyzowania gospodarki. Ułatwieniem dla szeroko zakrojonej prywatyzacji był mocno scentralizowany model zarządzania gospodarką do roku 1989. Administracja swobodnie rozporządzała majątkiem przedsiębiorstw i już w 1990 r. skomercjalizowano 5400 przedsiębiorstw. Od aksamitnej rewolucji w 1989 r., do roku 1995 sprywatyzowano, głównie metodą kuponową, majątek o wartości blisko 600 mld CZK, co odpowiadało ok. 50 % wartości PKB w 1995 r. Kuponów odebrało 6 mln Czechów, czyli 80 % uprawnionych. Pierwszą transzę stanowiło 1491 przedsiębiorstw, drugą falę masowej prywatyzacji, obejmującą 861 przedsiębiorstw zorganizowano w roku 1994, już po podziale kraju na Czechy i Słowację. W połowie 1996 r. już 70 % PKB pochodziło z sektora prywatnego i przystąpiono do końcowego etapu prywatyzacji. Te przedsiębiorstwa, które do tej pory nie znalazły nabywców wraz z 56 zakładami tzw. strategicznymi (cztery największe banki, stalownie, zakłady komunalne itd.) zostały w 1997 r. przeznaczone do sprywatyzowania. Łączna wartość tych przedsiębiorstw pozostałych w gestii Narodowego Funduszu Własności była warta ok. 37 mld CZK (ok. 2% PKB w 1997 r.)

Prywatyzację kuponową przedstawiano jako wzór skutecznego uwłaszczenia obywateli. Tymczasem obecnie, pospieszną prywatyzację kuponową uważa się za jedną z głównych przyczyn wyhamowania rozwoju gospodarczego Czech. Sfera realna, czyli naprawa wewnętrzna przedsiębiorstw, wyraźnie nie nadążała za formalnym rozdziałem tytułów własności. Utworzone prywatyzacyjne fundusze inwestycyjne (kierowane przez państwowe banki), które miały inwestować kupony w imieniu drobnych udziałowców, nie były w stanie wymusić zmian restrukturyzacyjnych w przedsiębiorstwach, zarówno z powodu braku wykwalifikowanych, kadr jak i niedostatku środków finansowych. Okazało się, że fundusze inwestycyjne, skupujące kupony i przejmujące kontrolę nad przedsiębiorstwami mają pasywny, a niekiedy spekulacyjny charakter. Fundusze przechwyciły 72 % kuponów w I transzy i 65 % kuponów w II transzy. Same z kolei były kontrolowane przez banki, co dało początek coraz mniej przejrzystym powiązaniom kapitałowym między sektorem finansowym i sferą wytwórczą. Banki występujące w podwójnej roli właściciela i kredytodawcy nie były skłonne narzucać przedsiębiorstwom twardych ograniczeń finansowych, co przeszkodziło w restrukturyzacji przedsiębiorstw i stało się załączkiem przyszłego kryzysu finansowego.

⁷⁵ *Investment Incentives*, CzechInvest Fact-sheet, 13, July 1998.

⁷⁶ *Investiční pobídky rychle zabraly*, Hospodářské Noviny, 29.05.1998.

⁷⁷ D. Gros, A. Steinherr, *Winds of Change, Economic Transition in Central and Eastern Europe*, Longman, London and New York, 1995, 277-319.

Początkowy obfity napływ kapitału zagranicznego, dzięki któremu m.in. możliwe było podnoszenie płac realnych przy spadku wydajności pracy, gwarancji pełnego zatrudnienia i niskich kosztów utrzymania, został zahamowany, gdy okazało się, że dziwne powiązania banków i przemysłu powodują, że akcje sprywatyzowanych metodą kuponową przedsiębiorstw jedynie zmieniają właścicieli, a firmy nie są restrukturyzowane. Inwestorzy zagraniczni byli zniechęceni brakiem przejrzystości rynku, której przykłady licznie komentowano w prasie zachodniej. Typowym przypadkiem kryzysogennych powiązań był np., wskazany przez "Business Week", holding Chemapol i firma budowlana Vojenske Stavby, które miały udziały w kredytującym ich działalności Investicni a Postovni Banka. Przedstawiciele obu firm byli członkami zarządu banku. A bank z kolei miał ich akcje.

Efektom kuponowej prywatyzacji było rozdrobnienie własności, pozbawienie prywatyzowanych zakładów dostępu do niezbędnego dla modernizacji i restrukturyzacji kapitału, zagmatwanie układu stosunków własnościowych. "Kuponovka" okazała się pozorną prywatyzacją, która nie rozwiązała problemów własności państwowej. Nie wpłynęła też znacząco na efektywność i zarządzanie sprywatyzowanych tą metodą przedsiębiorstw. System ten okazał się niewydolny. Nie tylko wstrzymał restrukturyzację, ale doprowadził również do kumulacji przez banki złych długów. Banki, które stały się właścicielami przedsiębiorstw, były ich głównymi kredytodawcami, jednak nie sprawowały kontroli finansowej w podległych im firmach. Kiedy przedsiębiorstwa wpadały w kłopoty, pożyczano po prostu więcej. Kiedy mimo to firma bankrutowała, powstawały z niej następne, które w dalszym ciągu były kredytowane przez te banki.

W porównaniu z innymi krajami transformacji, Czechy mogły się pochwalić niską stopą inflacji i bezrobocia oraz niezbyt wysokim, ale stałym wzrostem gospodarczym. W rzeczywistości niska inflacja była wynikiem sztucznego utrzymywania urzędowych cen energii elektrycznej i paliw, a niska stopa bezrobocia była rezultatem bezrobocia ukrytego w niezrestrukturyzowanych przedsiębiorstwach. Na dłuższą metę niemożliwe było jednak utrzymywanie sytuacji, gdy np. importer - spółka Transgas - za metr sześcienny gazu płać 3,5 korony, a odbiorcom sprzedawała go za 3,15 korony.⁷⁸ W roku 1995, przed wystąpieniem jaskrawych oznak kryzysu, państwo

dopłacało do energii elektrycznej 27 mld koron, do gazu 11 mld koron, a do centralnego ogrzewania ponad 7 mld koron. Z kolei niski, wieloletni poziom bezrobocia powodował, że niektóre firmy nie mogły znaleźć pracowników, a inne trzymały ludzi, których w innych warunkach natychmiast by się pozbyły. Już na początku 1996 r. zachodnie ośrodki badawcze ostrzegały, że niska 3 procentowa stopa bezrobocia, generalnie rzecz w gospodarce pożądana, w przypadku Republiki Czeskiej nie była jednak żadnym sukcesem. Sytuacja taka była wynikiem utrzymywania nadmiernego i nieuzasadnionego zatrudnienia w wielu miejscach, co uniemożliwiała powiązania wzrostu płac ze wzrostem wydajności. Okazało się, że wynagrodzenia w sprywatyzowanych firmach wzrastają szybciej niż produkcja. W połowie 1996 r. osiągnęły poziom realnych wypłat z 1989 r., podczas gdy produkcja przemysłowa była o 20 % poniżej poziomu roku 1989⁷⁹.

Zaniechania w polityce zatrudnienia były pochodną narastającego paraliżu instytucjonalnego i legislacyjnego. Taka polityka sprzyjała osiągnięciu doraźnych celów politycznych, lecz powodowała narastanie poważnych problemów gospodarczych. Trwający ponad sześć lat okres nominalnej stabilności kursu waluty, przy jednoczesnym wzroście dochodów realnych o jedną trzecią, poważnie osłabił dwa zabezpieczenia wzrostu, mające postać taniej siły roboczej i podwartościowej korony, gwarantujące we wczesnej fazie reform konkurencyjność czeskiej gospodarki.

Rozpoczynając transformację w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych nie wprowadzono radykalnych reform gospodarczych, które zmusiły przedsiębiorstwa do restrukturyzacji. Wybierając ostrożną drogę reform unikano wysokich kosztów społecznych. Efektom takiej polityki była od połowy lat dziewięćdziesiątych utrata konkurencyjności Czech na rynkach międzynarodowych. Wzrost eksportu nie nadążał za narastaniem importu, zwłaszcza konsumpcyjnego. Czesi ulegając rządowej propagandzie rozbudzili swoje apetyty konsumpcyjne. Równowaga handlu zagranicznego utrzymująca się do roku 1994 została gwałtownie zachwiana w 1995 r., gdy deficyt obrotów handlu zagranicznego wyniósł 3,7 mld USD. W 1996 r. deficyt ten wzrósł do 6 mld USD. Była to już zapowiedź poważnych trudności finansowych kraju.

⁷⁸ *Przed uwolnieniem cen energii i czynszów. Opozycja obiecuje obniżki*, Rzeczpospolita, 26.02.1998.

⁷⁹ *Głęboka korekta*, Rzeczpospolita, 18.04.1997.

Niedoskonała restrukturyzacja - mechanizm kryzysu

Ekonomicznym celem transformacji było zastąpienie niewydolnego systemu kierowania gospodarką, systemem rynkowym, gdzie siły rynku wymuszają efektywne lokowanie środków, a jednocześnie następuje szybki, ale zrównoważony wzrost standardu życiowego. Prywatyzacja wraz z liberalizacją cen, wolny handel wewnętrzny i zagraniczny, rygorystyczny budżet państwa, były podstawami systemu stymulującego restrukturyzację przedsiębiorstw i ekonomiczną efektywność.

Makroekonomiczne dane wskazują, że jakkolwiek grupa firm czeskich pomyślnie dokonała restrukturyzacji, to gospodarka jako całość nie wykazała tak dobrych wyników jak gospodarki krajów sąsiednich. W maju 1997 r., wobec narastającego kryzysu finansowego liderzy koalicji rządzącej oficjalnie ogłosili, że nieefektywne zarządzanie, brak przejrzystości na rynkach kapitałowych, nadmierny wzrost płac i niepowodzenia w prywatyzacji sektora bankowego stały się podłożem finansowego kryzysu państwa. Czesi stale informowani o niewiarygodnie dobrym stanie gospodarki swego kraju, nagle dowiedzieli się, że ich państwo jest zadłużone na 18,3 mld USD, choć w 1990 r. dług wynosił 6 mld USD.

Powiększający się deficyt handlu zagranicznego spowodowany "przegraniem gospodarki" wraz z raptownym wycofaniem się kapitału spekulacyjnego, doprowadził do dewaluacji korony w maju 1997 r. Na krótki czas gospodarka czeska odzyskała przewagę konkurencyjną i zdolność do tańszego sprzedawania swoich wyrobów na rynkach międzynarodowych. Jednakże efekt ten jest szybko niwelowany przez impuls inflacyjny wywołany dewaluacją (prognozy na rok 1998 i 1999 przewidują dalsze utrzymywanie się wysokiego deficytu handlu zagranicznego na poziomie 6 mld USD).

W rezultacie możliwości eksportowe stopniowo się pogarszały, podczas gdy popyt krajowy prześcignął produkcję, co skutkowało powstaniem deficytu handlowego w wysokości 12 % PKB i deficytu bilansu obrotów bieżących w wysokości 9 % PKB w pierwszym kwartale 1997 r.⁸⁰ Były to najgorsze dotychczas wskaźniki, oznaczające stan zagrożenia gospodarki.

Problem deficytu obrotów bieżących ujawnił się w Czechach już w 1995 r. i w następnych dwóch latach uległ znacznemu zaostrzeniu, aż do wysokości 8 % PKB w pierwszej połowie 1997 r.⁸¹ Spowodowało to

wycofywanie się inwestorów zagranicznych, gwałtowną deprecjację waluty i w konsekwencji załamanie gospodarcze. Deficyt obrotów bieżących bilansu płatniczego jest zjawiskiem niepokojącym głównie z punktu widzenia równowagi zewnętrznej kraju. Grozi on bowiem możliwością wejścia na ścieżkę zaburzeń walutowo-gospodarczych i załamaniem dalszego wzrostu gospodarczego. Ujemne saldo obrotów bieżących może być jednak okresowo korzystne, gdy służy poprawie konkurencyjności na bazie importu inwestycyjnego, dopływu nowoczesnej technologii, czy rozwoju współpracy międzynarodowej. Argumentów tych używał rząd czeski dla uspokojenia inwestorów zagranicznych. Korzyści te mogą być jednak uzyskane, o ile jest zachowana zdolność płatnicza kraju i jego międzynarodowa wiarygodność finansowa. Z tego względu uznaje się, że ujemne saldo obrotów bieżących nie powinno przekraczać poziomu 6-8 % PKB.

W Czechach deficyt obrotów bieżących powstał w wyniku utrzymującego się przez kilka lat deficytu w handlu zagranicznym, który osiągnął wielkość 7,3 % PKB w 1995 r., 10,6 % w 1996 r. i 8,8 % w 1997 r.⁸² (tabela 14). Deficyt w handlu zagranicznym Czech stał się głównym źródłem powstania deficytu obrotów bieżących w wysokości 7,6 % PKB w 1996 r. i 6,1 %⁸³ w 1997 r. (w Polsce odpowiednio 1,0 % i 3,2 %)⁸⁴. Przyczyny wysokiego deficytu bilansu handlowego Republiki Czeskiej, podobnie jak i wielu innych krajów Europy Środkowej i Wschodniej, tylko częściowo leżą w sferze wymiany. Faktyczne przyczyny tkwią w strukturze gospodarki czeskiej, w zachodzących procesach społecznych, zmianach modelu konsumpcji i w kształcie bieżącej polityki gospodarczej państwa.

Źródłem pokrywania deficytu bilansu obrotów bieżących Czech jest napływ długoterminowego kapitału zagranicznego. Jest to szczególnie istotne we wszystkich krajach transformacji, gdzie brak jest odpowiedniego kapitału rodzimego, zdolnego do finansowania nakładów inwestycyjnych. Funkcję tę, w pewnej mierze spełniają bezpośrednio inwestycje zagraniczne, tym cenniejsze, że istnieje pozytywna korelacja między napływem kapitału zagranicznego a przejmowaniem z zagranicy materialnej i niematerialnej wiedzy technicznej. Wydajność pracy w spółkach z udziałem kapitału zagranicznego kształtuje

Hospodářské Noviny, 2.05.1998.

⁸² OECD *Economic Surveys, Czech Republic*, OECD, Paris, 1998, s. 22.

⁸³ M. Pick, *Ekonomické restrikce neztlumily růst inflace*, Hospodářské Noviny, 8.06.1998.

⁸⁴ *Deficyt obrotów bieżących Polski*, Rządowe Centrum Studiów Strategicznych, Warszawa, maj 1998, s. 5.

⁸⁰ OECD *Economic Surveys, Czech Republic*, OECD, Paris 1998, s. 22.

⁸¹ M. Pick, *Chyby české ekonomiky v transformačním období*,

się na poziomie wyższym niż przeciętny w rodzimych firmach czeskich. Charakterystyczne jest relatywnie duże i rosnące zaangażowanie tych spółek w rozwój obrotów zagranicznych, zarówno w imporcie, jak i eksporcie.

Relacja napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych do PKB jest jednak ostatnio dość niska i wynosiła blisko 2,5 % PKB w 1997 r., przez co nie rozwiąże ona wszystkich problemów rozwojowych czeskiej gospodarki. Pełnią jednak kluczową rolę w pokrywaniu ujemnego salda obrotów bieżących i gromadzeniu środków do obsługi długu zagranicznego w wysokości 22 mld USD, co w przeliczeniu na 1 mieszkańca stanowi 2136 USD i stawia Czechy w czołówce najbardziej zadłużonych krajów Europy Środkowej i Wschodniej.

Głęboki deficyt handlowy i narastający deficyt obrotów bieżących w latach 1996 i 1997 stały się podłożem silnej presji na zmianę kursu walutowego, wzmocnionej później przez wpływ kryzysu finansowego w Azji.

Rząd czeski zdecydował się 27 maja 1997 r. porzucić sztywny kurs korony i dokonać 10 % dewaluacji. Pozwoliło to chwilowo poprawić sytuację na rynkach finansowych, jednak psychologiczny efekt kryzysu finansowego i przyjętego pakietu środków zaradczych, obniżył popyt wewnętrzny. Radykalnie zmniejszyły się inwestycje, wzrosło bezrobocie do poziomu 5,6 % na początku 1998 r., zmniejszyło się spożycie indywidualne, spadła praca realna, a PKB po wzroście w 1997 r. zaledwie o 1 %, w pierwszym półroczu 1998 r. zmniejszył się o 1,7 % (-0,9 % w pierwszym kwartale i -2,4 % w drugim⁸⁵). Inflacja, która spadała jeszcze w pierwszej połowie 1997 r., gwałtownie wzrosła w drugiej połowie roku w wyniku zmiany kursu walutowego i podwyżek cen regulowanych i osiągnęła 8,5 %. W marcu 1998 r. poziom inflacji średniorocznej, obliczany z ostatnich 12 miesięcy sięgnął 13,4 %.

Zmniejszenie tempa wzrostu gospodarczego, dalsza deprecjacja korony o 9 % od czerwca 1997 r., pomogły odwrócić dotychczasowe niekorzystne trendy w bilansie handlowym. Poprawiły się zdolności eksportowe, a import wzrósł już mniej niż w poprzednich latach, do poziomu 6 % w 1997 r. Na koniec roku deficyt handlowy i deficyt obrotów bieżących bilansu płatniczego zmniejszyły się, lecz nadal były bardzo wysokie, odpowiednio 8,8 i 6,1 %

PKB⁸⁶. Dług zagraniczny przekroczył granicę bezpieczeństwa 40 % w stosunku do PKB i osiągnął poziom 45 % PKB Czech. W połączeniu z niskim napływem inwestycji bezpośrednich, które nie były w stanie pokryć ujemnych wyników handlu i obrotów bieżących, spowodowało to zmniejszenie rezerw dewizowych o 1,1 mld USD⁸⁷.

U podstaw tego zaskakującego dla społeczeństwa kryzysu, ujawnionego wiosną 1997 r., leży m.in. szybka, ale nieefektywna prywatyzacja gospodarki. Intensywna propaganda rządowa przedstawiająca wizję szybkiego wzbogacenia się i agresywna kampania funduszy inwestycyjnych, obiecujących w reklamach telewizyjnych błyskawiczny dziesięciokrotny zysk, znalazły posłuch w wielu środowiskach, zarówno wśród przedsiębiorców, jak i ludzi przyzwyczajonych do socjalistycznej opiekuńczości i równości. Z jednej strony rząd uprawiał oficjalnie konserwatywną prorynkową retorykę, z drugiej wydawał miliardy koron na rozbudowę osłon socjalnych, dopłacał do czynszów i energii, utrzymywał stały kurs korony. Jawne bezrobocie praktycznie nie istniało, a pensje szybko rosły.

Pierwsze zaburzenia w procesie transformacji gospodarczej, symptomy przyszłego kryzysu, pojawiły się już w 1994 r. Rozluźnieniu uległa dyscyplina budżetowa, dotowano nieefektywne przedsiębiorstwa i źle prowadzone resorty. Wielkie nieefektywne zakłady nie mogły upaść, bo wtedy nastąpiłby wzrost bezrobocia, podtrzymywano więc ich sztuczny żywot stałymi kredytami bankowymi. Nie stworzono mechanizmu wymuszającego restrukturyzację. Zakładano, że siły rynku zastąpią państwo w polityce proeksportowej, a fabryki same będą się unowocześniać i sprzedawać swoje wyroby. Tymczasem kuponowa prywatyzacja zaczęła ujawniać swoje słabe strony. Jej niedopracowane regulacje prawne umożliwiły spekulantom z funduszy inwestycyjnych zgromadzenie kapitału w niewielu rękach. Przedsiębiorstwa nadal nie miały właścicieli, a drobni akcjonariusze nie otrzymali obiecanych zysków. Płace w sferze budżetowej nadal rosły, ale nie przeprowadzano tam żadnych reform systemowych. Zjawiska te były jednak właściwie odczytywane przez inwestorów zagranicznych i od 1995 r. wpływy kapitału zagranicznego do Czech zaczęły się zmniejszać.

⁸⁶ M. Pick, *Chyby české ekonomiky v transformačním období*, Hospodarske Noviny, 2.05.1998.

⁸⁷ *Ekonomické restrikce neztlumily růst inflace*, Hospodarské Noviny, 8.06.1998.

⁸⁵ *Ekonomika se dostala do propadu*, Hospodarské Noviny, 22.06.1998.

Godzina prawdy dla gospodarki czeskiej wybiła w pierwszym kwartale 1997 r., gdy okazało się, że cały szereg istotnych wskaźników gospodarczych osiągnęło dramatyczny poziom. Produkcja przemysłowa spadła, pojawił się deficyt budżetu, a wzrost gospodarczy został

podjęcia bolesnych działań interwencyjnych. Pierwszy pakiet oszczędnościowy uchwalono 16 kwietnia 1997 r. Dokument zalecał:

- zmniejszenie wydatków budżetowych o 5 %,
- ograniczenie wzrostu wynagrodzeń w sferze

Tabela 14. Bilans płatniczy Republiki Czeskiej w latach 1993-1997 w mln USD

Wyszczególnienie	1993	1994	1995	1996	1997 ¹
A. Rachunek bieżący	456	-787	-1369	-4292	-3156
Towary: saldo	-525	-1381	-3678	-5877	-4590
Wpływy z eksportu	14229	15929	21463	21691	22530
Wpłaty za import	14754	17310	25140	27568	27120
Usługi: saldo	1011	488	1842	1923	1732
Usługi: wpływy	4723	5157	6718	8179	7149
Usługi: wypłaty	3712	4668	4876	6256	5417
Dochody: saldo	-118	-20	-106	-723	-650
Dochody: wpływy	547	789	1195	1170	1519
Dochody: wypłaty	665	809	1300	1893	2169
Transfery bieżące: saldo	88	126	572	385	352
Nie sklasyfikowane obr. bieżące: saldo	-555	0	7	1	10
B. Rachunek kapitałowy i finansowy	3025	3371	8226	4297	1082
Inwestycje bezpośrednie, saldo	563	749	2526	1388	1275
Inwestycje portfelowe: saldo	1600	855	1362	726	1086
Pozostałe inwestycje: saldo	861	1768	4338	2183	-1279
w tym: kapitał krótkoterminowy	56	659	971	-927	-1687
Saldo błędów i opuszczeń	104	-213	595	-833	297
C. Rezerwy	-3209	-2372	-7458	828	1768
<i>Uwagi:</i>					
Bilans handlowy/PKB (w %)	-0,9	-2,2	-7,3	-10,6	-8,8
Bilans obrotów bieżących/PKB (w %)	0,3	-0,1	-2,7	-7,6	-6,1

¹ dane wstępne.

Źródło: *OECD Economic Surveys, Czech Republic*, OECD, Paris, 1998, s. 22.

zahamowany. Natomiast luka w bilansie płatniczym państwa i ujemne saldo w handlu zagranicznym przekroczyły poziomy bezpieczeństwa.

Sytuacja ta stała się przedmiotem licznych krytycznych analiz różnych instytucji finansowych w tym i Międzynarodowego Funduszu Walutowego⁸⁸.

Rząd czeski, pod presją MFW, został zmuszony do ujawnienia faktycznego stanu gospodarki i do

budżetowej z planowanych 12,5 % do 7 %,

- wprowadzenie depozytów importowych,
- powołanie zespołu międzyresortowego do walki z przestępczością gospodarczą,
- wzmocnienie kontroli nad rynkiem kapitałowym,
- dokończenie prywatyzacji banków i przedsiębiorstw, w których państwo ma udziały.

Drugi program, zwany stabilizacyjnym ogłoszono 29 maja 1997 r. Podstawowym założeniem stała się rezygnacja z zawyżonego kursu korony. Program ten obejmował m. in.:

- dalsze cięcia budżetowe, m. in. w inwestycjach i w sferze socjalnej,

⁸⁸ *The Czech Republic and the Enlargement of the European Union*, European Parliament Secretariat's Task Force on "Enlargement", Briefing No 4, Luxembourg, 8 September 1998, s. 9.

- zamrożenie wynagrodzeń w sferze budżetowej,
- pomoc Czeskiemu Bankowi Narodowemu w restrykcyjnej polityce pieniężnej i w minimalizacji wzrostu inflacji,
- pomoc Czeskiemu Bankowi Narodowemu przy wzmacnianiu kursu korony,
- nawiązanie dialogu z komisją trójstronną w sprawie powstrzymania żądań płacowych.

Działania spowodowały doraźną poprawę stanu gospodarki, lecz nie stwarzały podstaw do optymistycznych prognoz na przyszłość.

Korekty dokonane w makroekonomice ominęły poziom firm i przedsiębiorstw. Nie pobudzono restrukturyzacji i nadal nie zamykano nie przynoszących zysków przedsiębiorstw. Wbrew zapowiedziom nie udało się przyspieszyć tempa prywatyzacji banków ani wielkich państwowych gigantów przemysłowych. Nadal rynek kapitałowy nie był wyposażony w odpowiednie regulacje legislacyjne. Odstęczało to inwestorów powodując znacznie mniejszy napływ inwestycji zagranicznych.

Posunięcia oszczędnościowe dotyczyły głównie wydatków socjalnych: ograniczono zasiłki rodzinne, odłożono waloryzację emerytur, wstrzymano część inwestycji. Potem zamrożono płace pracownikom sfery budżetowej, odebrano "13" i "14" pensję. Odnotowano jednak za to w 1997 r. wzrost oszczędności Czechów, mimo że cały ten rok był dla nich bardzo trudny: zmniejszyły się zarobki, wzrosły ceny za czynsz, energię i ciepło. Każdy statystyczny mieszkaniec Republiki Czeskiej zaoszczędził ok. 5 tysięcy koron. Łącznie wkłady w różnych instytucjach finansowych osiągnęły poziom 139,4 mld koron, w porównaniu z 85,7 mld koron w 1996 r. Zjawisko to jest spowodowane przede wszystkim wysokim oprocentowaniem wkładów terminowych, powyżej poziomu inflacji. Oszczędzającymi są głównie ludzie o dochodach znacznie przewyższających średnią miesięczną pensję, która wynosiła w końcu 1997 r. 10,6 tys. koron. Jednak prawie połowa czeskich rodzin wydaje wszystkie swoje dochody i nie ma z czego odkładać. Ta grupa odczuła skutki działań naprawczych rządu najbardziej.

Pierwszy kwartał 1998 r. przyniósł kolejne rozczarowania. Po raz pierwszy od wielu lat spadła w Czechach realna wartość miesięcznych wynagrodzeń. Przy 13 procentowym wzroście cen w skali roku, pensje w pierwszym kwartale były o 10,9 % większe niż rok wcześniej. Pogłębiły się różnice w zarobkach między sektorem prywatnym a sferą budżetową. Spadek poziomu życia w sposób wyraźny odbił się na obrotach handlu detalicznego: popyt na większość towarów spadł

o 7 %, na samochody nawet o 10 %, a w branży elektronicznej obroty spadły o jedną trzecią. Obniżenie się siły nabywczej społeczeństwa interpretowane jest jako proces równoważenia wzrostu wydajności pracy ze wzrostem płac, w porównaniu z poprzednimi latami, gdy w Czechach żyło się ponad stan. Zmniejszenie wzrostu wynagrodzeń jest też zjawiskiem pożądanym przez Czeski Bank Narodowy w celu utrzymania inflacji pod kontrolą tym bardziej, że deficyt budżetowy pod koniec maja osiągnął już poziom 7 mld koron.

Oba programy oszczędnościowe zostały boleśnie odczute przez społeczeństwo i w efekcie stały się powodem radykalnej zmiany na czeskiej scenie politycznej w czerwcu 1998 r.

Niska produktywność gospodarki

Syntetycznym wskaźnikiem niezrównoważonego wzrostu poziomu życia i braku efektywnej restrukturyzacji czeskich przedsiębiorstw w czasie ostatnich kilku lat, był niezadowolający wzrost produktywności, przy szybkim wzroście płac realnych w wybranych sektorach. Nierównomierność zmian jakościowych w gospodarce regionu Europy Środkowej stała się głównym mechanizmem zmian układu sił w przestrzeni gospodarczej. Zmiany jakościowe potwierdzone przez działania inwestorów zagranicznych, były bardziej miarodajnym wskaźnikiem osiągnięć krajów transformujących gospodarkę, niż tradycyjnie używane ilościowe wskaźniki makroekonomiczne. Dotyczy to zwłaszcza Czech, gdzie oficjalnie prezentowano kraj np. jako drugi po Luksemburgu spełniający kryteria z Maastricht, przedstawiano nierealne, długoterminowe prognozy gospodarcze.

Tymczasem w okresie 1994-1997 wzrost produktywności gospodarki Republiki Czeskiej pozostawał daleko w tyle za wskaźnikami polskimi i był gorszy niż na Węgrzech, mimo że Węgry w latach 1995-1996 wdrażały radykalny program stabilizacyjny (tabela 15).

Szybki wzrost płac w Republice Czeskiej wyprzedzający wzrost wydajności pracy pogarszał niekorzystny poziom kosztu pracy, który znacząco wzrastał, podczas gdy w Polsce i na Węgrzech spadał, bądź był ustabilizowany. Głęboka dewaluacja waluty czechosłowackiej w 1990 r. stworzyła mocne podstawy do osiągania przewagi konkurencyjnej, lecz te korzyści były systematycznie trwonione, aż znikły w latach 1993-1994. W rezultacie eksport towarów w przeliczeniu dolarowym przestał rosnąć na wiosnę 1996 r. i wykazywał stagnację aż do czasu kryzysu finansowego,

Tabela 15. Konkurencyjność i efektywność gospodarki Czech, Polski i Węgier (zmiany roczne w %)

Wyszczególnienie	1994	1995	1996	1997	Średnio ¹⁾
Wzrost wydajności pracy					
Czechy	1,9	4,4	2,7	1,7	2,7
Węgry	5,0	3,4	1,8	3,9	3,5
Polska	6,8	6,1	4,9	5,4	5,8
Jednostkowy (realny) koszt siły roboczej ²⁾					
Czechy	11,2	9,8	8,0	5,3	8,6
Węgry	0,2	-14,6	-5,5	-5,0	-6,2
Polska	-3,2	-4,3	6,9	2,1	0,4
Eksport wyrobów przemysłowych					
Czechy	8,9	12,0	7,4	8,2	9,1
Węgry		9,6	6,4	8,6	8,2
Polska		13,0	4,9	8,9	8,9
Efektywność eksportu ³⁾					
Czechy	-5,1	-4,3	-0,9	5,3	-1,3
Węgry		-6,1	0,9	23,0	5,9
Polska		7,4	7,0	-0,2	4,7
Kapitałochłonność gospodarki ⁴⁾					
Czechy	1,43	2,21	2,75	2,76	2,29
Węgry	0,45	0,63	0,90		0,60
Polska	0,78	0,87	0,92		0,85

¹⁾ średnia geometryczna

²⁾ deflator cen produkcyjnych (PPI)

³⁾ różnica pomiędzy stopą wzrostu czeskiego eksportu (wyrobów przemysłu przetwórczego), a importu z rynków eksportowych (na które trafia czeski eksport)

⁴⁾ $Kapitałochłonność\ gospodarki = \frac{Inwestycje_{t-1}}{PKB_t - PKB_{t-1}}$

Źródło: *OECD Economic Surveys, Czech Republic*, OECD, Paris, 1998, s. 55-56.

podczas gdy import rósł, chociaż z malejącą dynamiką. Republika Czeska utraciła udział w rynku wyrobów przemysłowych w tym okresie, zarówno w wymiarze absolutnym (import z krajów Unii Europejskiej przewyższał eksport), jak i w relacji do Polski i Węgier, których eksport na tych samych rynkach rósł gwałtownie.

Ocena restrukturyzacji

Syntetyczna ocena transformacji gospodarek krajów wiodących w tych przekształceniach, tj. Czech, Węgier i Polski jest zadaniem bardzo trudnym. Dokonywane zmiany strukturalne i jakościowe w gospodarce wymagają pewnego okresu czasu by w pełni ocenić ich efektywność, przydatność dla kraju i wpływ na makroekonomiczne wskaźniki rozwoju. W przypadku Republiki Czeskiej, kraju który rozpoczął samodzielny byt w 1993 r. i był początkowo postrzegany jako lider

przemian w regionie, by następnie powoli dojść do kryzysu finansowego w 1997 r., taka ocena jest bardzo trudna. Problem prawdopodobnie leży nie w kondycji i potencjale aparatu wytwórczego, lecz w sferze woli dokonywania radykalnych, głębokich reform i wdrażania zdrowych mechanizmów ekonomicznych, które prędzej czy później muszą doprowadzić do zwiększenia wydajności pracy i poprawy konkurencyjności gospodarki.

Dokonywanie głębokich zmian strukturalnych, masowych przesunięć środków, modernizacji zakładów i podnoszenia jakości produkcji związane jest z wysokim kosztem, z koniecznością kosztownych inwestycji. Wydaje się jednak oczywiste, że wolny wzrost produktywności gospodarki czeskiej nie był spowodowany brakiem inwestycji, które w okresie transformacji wzrosły gwałtownie i osiągnęły w 1996 r. poziom 33% PKB, czyli dużo więcej niż w Polsce, gdzie osiągnęły poziom 23 % i na Węgrzech, gdzie stanowiły

26 %. Problem gospodarki czeskiej leżał w małej efektywności inwestycji w procesie kreowania dodatkowej produkcji, i to pomimo wysokiego poziomu nakładów inwestycyjnych. Nakłady inwestycyjne potrzebne do uzyskania jednostkowego, dodatkowego przyrostu PKB, były w Czechach trzykrotnie wyższe niż na Węgrzech i w Polsce. Ta niska efektywność inwestycji miała decydujący wpływ na stan gospodarki jaki ujawnił się dramatycznie w 1997 r.⁸⁹

Relatywnie niski poziom skumulowanych bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Republice Czeskiej (wartość inwestycji na 1 mieszkańca na Węgrzech jest trzykrotnie wyższa) jakie potrafiło przyciągnąć w tym okresie i ich koncentracja na nielicznych, dużych projektach może w znacznej mierze potwierdzać tę tezę.

Przyczyn narastających w ostatnich latach problemów gospodarki czeskiej należy upatrywać jeszcze w innej ważnej sferze, w niewydolnym systemie bankowym. Stosunkowo łatwy dostęp wielu firm do kredytów bankowych był czynnikiem wpływającym na ich niski poziom wydajności. Od początku transformacji banki miały tendencję do pokrywania złych kredytów niż do wdrażania postępowania upadłościowego i poprzez bankructwo firmy wymuszania zwrotu pieniędzy. Wiele banków było udziałowcami firm, które zaciągały w tych bankach kredyty, co powstrzymywało zarządy banków przed ogłaszaniem bankructwa tych firm. W rezultacie firmy mogły unikać rzetelnej restrukturyzacji, a wartość kredytów bankowych wzrosła poza granice bezpieczeństwa. Według niektórych źródeł ok. 10 % PKB Czech było zużywane na pokrywanie nieściągalnych kredytów.

Szybki wzrost wartości niepewnych kredytów i zbyt wolna restrukturyzacja sektora bankowego były przyczyną obniżenia oceny ratingowej Czech w listopadzie 1998 r. z "A" do A- przez agencję ratingową S&P. Zbyt powolna restrukturyzacja sektora bankowego, a także licznych przedsiębiorstw w Czechach powodują, że baza wzrostu ekonomicznego jest stosunkowo słaba, a gospodarka jest wrażliwa na wahania eksportu, spowodowane niższym tempem rozwoju w świecie. Wartość krajowych kredytów odpowiada w Czechach ok. 70 % wartości produktu krajowego brutto. Według agencji S&P, taki wskaźnik zadłużenia krajowego, najwyższy z krajów transformujących gospodarkę, powoduje, że sektor finansowy jest narażony na skutki pojawiania się coraz większej liczby niepewnych kredytów.

Prawie wszystkie środki uzyskane z prywatyzacji w wysokości 160 mld koron skierowano w ciągu ostatnich lat na uzdrawianie sektora finansowego, co nie przyniosło żadnych pozytywnych efektów⁹⁰. Wynikało to m.in. ze słabego przygotowania podstaw prawnych do funkcjonowania transformującego się sektora bankowego. Aż do dzisiaj, w porównaniu z innymi krajami Europy Środkowej, transformującymi gospodarkę, banki i inne instytucje kredytowe bardzo wolno wdrażały procedury bankructwa. Możliwość uzdrowienia największego i najbardziej rozwiniętego systemu bankowego w regionie leży w jego prywatyzacji, która planowana jest na rok 1999. Dotychczas czeskie banki były ostro krytykowane przez Unię Europejską za niewłaściwie udzielane pożyczki, brak konkurencji i niedokapitalizowanie.

Sektor bankowy nie był oczywiście jedynym źródłem finansowania przedsiębiorstw. Giełda papierów wartościowych mogła stać się czynnikiem stymulującym pozytywny rozwój gospodarki czeskiej, jednak jej działalność jest poddawana również ostrej krytyce. Brak przejrzystości rynku giełdowego, niejasne systemy zarządzania i finansowania spółek giełdowych miały podwójnie negatywne oddziaływanie na gospodarkę czeską.

Według badań przeprowadzonych w 1997 r., zyskowność firm czeskich była silnie skorelowana z koncentracją udziałów własnościowych i obecnością inwestorów strategicznych, najlepiej zagranicznych. Niestety, działalność giełdy nie stwarzała dogodnych podstaw do wykorzystywania tych prawidłowości. Brak jasnej i wiarygodnej konstrukcji rynku kapitałowego był kolejną i jedną z głównych przyczyn dość słabego napływu inwestycji zagranicznych, co w rezultacie skutkowało słabymi wynikami całej gospodarki i niekorzystnymi dla Czech zmianami w przestrzeni gospodarczej Europy Środkowej i Wschodniej.

Efekt załamania reform

Załamanie reform gospodarczych w Czechach w 1997 r., prowadzonych nieprzerwanie od aksamitnej rewolucji przez Obywatelską Partię Demokratyczną ODS pod kierownictwem Vaclava Klausea, znalazło swój finał w przedterminowych wyborach parlamentarnych w czerwcu 1998 r. W poprzednich demokratycznych wyborach Czesi zdecydowali o odrzuceniu komunizmu (w 1990 r.), o wprowadzeniu reformy gospodarczej i podziale Czechosłowacji (w 1992 r.), o wzmocnieniu opozycji socjaldemokratycznej wobec rządów prawicy

⁸⁹ OECD Economic Surveys, Czech Republic, OECD, Paris, 1998, s. 56.

⁹⁰ Trudny rynek, Rynki Zagraniczne, 24-25.09.1998.

w 1996 r. W wyniku wyborów w czerwcu 1998 r. władzę przejęła Czeska Partia Socjaldemokratyczna (CSSD) i ona prawdopodobnie wprowadzi Czechy w XXI wiek.

Przed wyborami CSSD obiecywała Czechom wzrost płac, poprawę sytuacji socjalnej, zahamowanie deregulacji cen czynszu, energii itp. Realizacja tych populistycznych obietnic napotyka jednak wiele trudności. Produkt krajowy brutto w pierwszym półroczu 1998 r. zmniejszył się o 1,7 %⁹¹, a na koniec roku przewiduje się spadek o 1,9 %. Wskaźnik cen konsumpcyjnych osiągnie na koniec 1998 r. 10,7 % (w Polsce na koniec roku 1998 planuje się 9,5 %), stopa bezrobocia we wrześniu br. osiągnęła 6,8 % (w Polsce bezrobocie w sierpniu wynosiło 9,5 %⁹²). Jest to najgorszy wynik, historyczne maksimum w całym okresie od 1989 r.

W końcu roku 1998 stopa bezrobocia osiągnie 7,2 %, a na 1999 r. przewiduje się 9 %⁹³. W końcu września 1998 r. dziesięć powiatów odnotowało stopę bezrobocia powyżej 10 %: Most 15,3 %, Chomutov 13,7 %, Louny 13,4 %, Karvina 13,0 % i Teplice 12,3 %, Prerov 12,0 %, Ostrava 11,1 %, Litomerice 10,6 %, Decin 10,5 %, Usti nad Labem 10,2 %⁹⁴. Na jedno wolne miejsce pracy przypadało średnio 6,8 osób poszukujących pracy. W liczących 10 milionów Czechach, w końcu września 1998 r. pracy poszukiwało ponad 350,6 tys. osób⁹⁵, tj. o ponad 100 tys. więcej niż przed rokiem. Zdaniem premiera Milosza Zemana "czeska bomba bezrobocia z opóźnionym zapłonem właśnie zaczyna wybuchać". Według prognoz rządowych liczba bezrobotnych może wzrosnąć w 1999 r. o kolejne 100 tysięcy osób⁹⁶.

Według programu CSSD, najważniejsze zadanie, prywatyzacja banków miałaby zakończyć się najpóźniej do roku 2000. Środki uzyskane z ich prywatyzacji mają trafić przede wszystkim do budownictwa mieszkaniowego. Niepewny jest los tzw. przedsiębiorstw strategicznych, w tym przede wszystkim zakładów energetycznych.

Nowy rząd czeski zapowiada natomiast stanowczo, że wstrzyma restytucję majątku kościelnego, co spotkało się z niezadowolaniem czeskiego kleru. Zamierza się również wprowadzić deklaracje majątkowe dla osób posiadających ponad 10 mln koron (tj. 1 mln złotych).

Generalnym priorytetem deklarowanym przez nowy rząd będzie polityka proeksportowa, wsparcie małego i średniego biznesu, zbliżenie norm prawnych do standardów Unii Europejskiej, walka z przestępczością gospodarczą (m. in. poprzez kontrole rynku kapitałowego) i ożywienie wzrostu gospodarczego. Jednym z głównych zadań rządu jest przyciągnięcie poprzez ulgi kapitału zagranicznego do Czech.

Pierwszym posunięciem nowego rządu było przedłożenie projektu budżetu na rok 1999 z zaplanowanym deficytem rządu 1,5 % PKB, co ma umożliwić pobudzenie gospodarki, która jest w stanie krytycznym, i spowodować wzrost PKB w 1999 r. Jest to pierwszy od 1993 r. budżet z zaplanowanym deficytem, czyli zerwanie z dotychczasową restrykcyjną polityką, która zdaniem obecnego rządu nie przyniosła efektów, a spowodowała kryzys gospodarczy. Zbyt restrykcyjna polityka gospodarcza oraz powolna restrukturyzacja przemysłu stały się przyczyną drastycznego spadku PKB o 2,4 % w drugim kwartale 1998 r. Niekorzystne tempo zmian było spowodowane ostatnio przede wszystkim niskim poziomem inwestycji, których jedynym źródłem były dotychczas drogie kredyty bankowe.

⁹¹ Deficytowa propozycja, Gazeta Wyborcza, 15.09.1998.

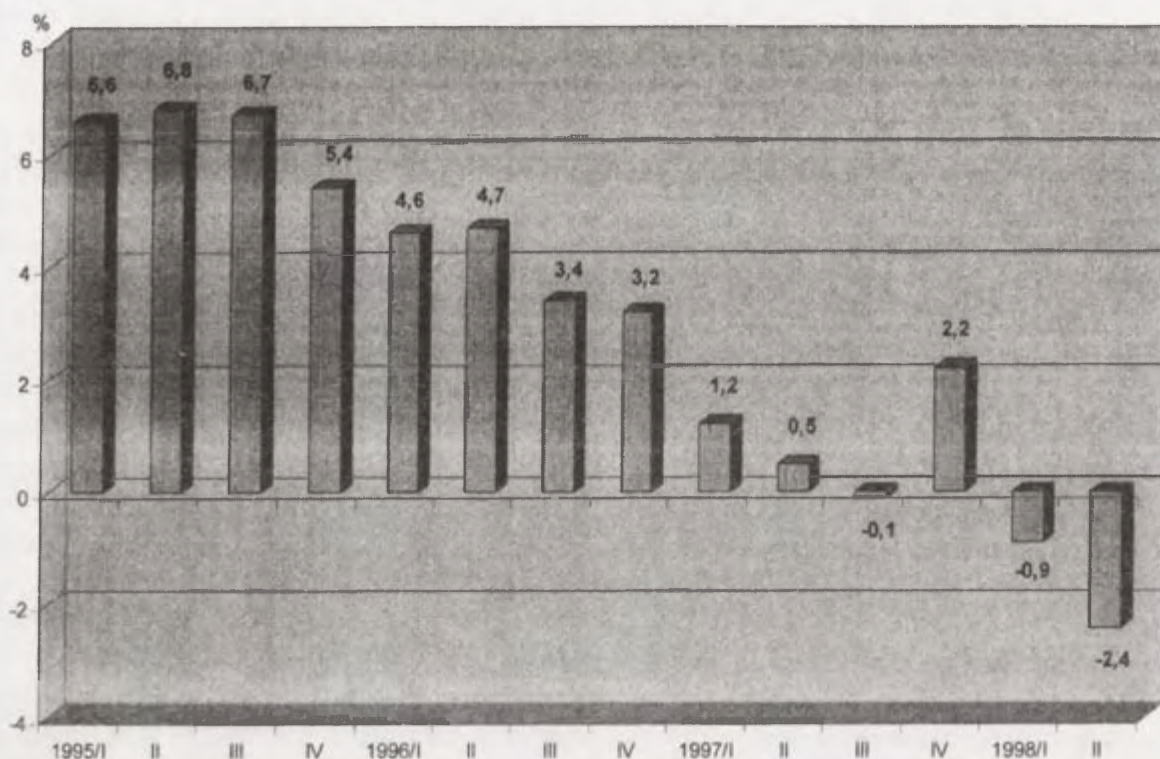
⁹² Janusz K. Kowalski, Gospodarka nieco zwolniła, Prawo i Gospodarka, 22.09.1998.

⁹³ Ekonomika míri k dalšímu propadu, Hospodářské Noviny, 3.11.1998.

⁹⁴ Indikátory, Hospodářské Noviny, 9.11.1998.

⁹⁵ Wzrost bezrobocia w Czechach, Prawo i Gospodarka, 9.10.1998.

⁹⁶ Na trhu práce se rysuje drama, Hospodářské Noviny, 9.10.1998; Rekordowe bezrobocie, Rynki Zagraniczne, 19-21.09.1998.



Ryc. 5. Tempo zmian produktu krajowego brutto w Republice Czeskiej w kolejnych kwartałach lat 1995-1998 (%)
GDP rates of growth in Czech Republic in 1995-1998 in % (quarterly)

Źródło: Czeski Urząd Statystyczny; Hospodárské Noviny, 24.07.1998.

Niewielkie było natomiast zainteresowanie inwestorów zagranicznych w kierowaniu bezpośrednich inwestycji do Czech. W pierwszej połowie 1998 r. inwestorzy zagraniczni zainwestowali w Czechach 589,2 mln USD (z czego większość w sektorze bankowym). Jest to kwota większa o 24,7 % w stosunku do pierwszego półrocza 1997 r., ale nie zmienia to faktu, że od początku 1990 r. do czerwca 1998 r. skumulowane bezpośrednio inwestycje w Czechach wynoszą zaledwie 7,6 mld USD⁹⁷, co daleko odbiega od prognoz z początków okresu transformacji, gdy Czechy były uznawane za gospodarczego lidera regionu i potrafiły przyciągnąć w jednym tylko 1995 roku 2,5 mld USD.

Niski napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych jest swoistą miarą obecnej atrakcyjności gospodarki czeskiej, jej siły i dojrzałości rynkowej. Jest to ocena wystawiona przez gospodarkę światową i jednocześnie stan akceptacji kierunków transformacji gospodarczej w Czechach. Dla porównania szacuje się, że zasób skumulowanych bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Polsce osiągnie w końcu 1998 r. poziom ok. 30 mld USD.⁹⁸

Dalsze zagrożenia zewnętrzne

Wyniki gospodarki czeskiej i jej pozycja w regionie mogą ulec zmianie w zależności od rozwoju kryzysu w Rosji i jego wpływu na kraje Europy Środkowej i Wschodniej. Bezpośrednio zagrożona kryzysem jest wymiana handlowa Czech z Rosją. Eksport do Rosji w wyniku przesunięcia powiązań handlowych ze wschodu na zachód Europy, wynosi obecnie tylko 3 % ogółu czeskiego eksportu (do krajów postkomunistycznych 25 %). W 1997 r. Czechy sprzedały Rosji towary za 750 mln USD. Import był jednak znacznie wyższy i przekroczył 1,8 mld USD. Republika Czeska kupuje w Rosji przede wszystkim surowce naturalne, od których gospodarka jest w dużym stopniu uzależniona. W 1997 r. 75 % importu z Rosji stanowiła ropa naftowa (za 800 mln USD) i gaz (za ponad 700 mln USD).

Czeski eksport do Rosji to przede wszystkim samochody, artykuły spożywcze i elektronika. Najwięksi eksporterzy na rynek rosyjski to Skoda (eksport za 32 mln USD), zakłady elektroniczne Tesla (40 % produkcji to eksport do Rosji za 6,5 mln USD) i zakłady spożywcze Čokoladovny (30 mln USD). Stratami są zagrożone również duże czeskie banki, których

⁹⁷ M. Paczkowski, *Zadyszka czeskiej gospodarki*, Prawo i Gospodarka, 18.09.1998.

⁹⁸ według prognoz PAIZ.

zaangażowanie w Rosji ocenia się na 300 mln USD⁹⁹. Kryzys rosyjski, który wzmocnił kryzys w Czechach, spowodował w prawie wszystkich czeskich bankach konieczność przeszacowania ich wartości.

Sytuacja kryzysowa w Rosji podnosi dla Czech wartość powiązań gospodarczych w ramach CEFTA, gdzie sytuacja jest w pełni stabilna, przede wszystkim dzięki mocnej pozycji Polski i Węgier.

Republika Czeska w regionalnej rywalizacji gospodarczej

Proces transformacji gospodarczej zapoczątkowany w Europie Środkowej i Wschodniej w 1989 r. przyniósł po dziewięciu latach burzliwych przemian istotne zmiany w przestrzeni gospodarczej tego regionu. Coraz bardziej pogłębia się kontrast pomiędzy reformującymi się gospodarkami, które uzyskały znaczący postęp w przechodzeniu na system rynkowy i tymi, którym proces ten się nie udał.

Do pierwszej grupy niewątpliwie można zaliczyć Czechy, mimo ostatniego załamania gospodarki, oraz Węgry, Polskę i Słowenię. Ta czwórka krajów ma największe osiągnięcia w przechodzeniu do gospodarki rynkowej i włączaniu się w europejskie struktury gospodarcze. Tuż za nimi lokuje się Estonia, która potrafiła przezwyciężyć niedogodności związane z lokalizacją na terenie byłego ZSRR i intensywnie reformowała swoją gospodarkę. Wszystkie te kraje zostały jako pierwsze zaproszone do negocjacji z Unią Europejską w sprawie ich przyszłego członkostwa w tym ugrupowaniu, co jest najważniejszym międzynarodowym wskaźnikiem ich rozwoju. Wszystkie te kraje stanowią jednocześnie czołówkę regionalną pod względem nasycenia zagranicznymi inwestycjami bezpośrednimi w przeliczeniu na 1 mieszkańca, co jest zarówno potwierdzeniem ich dobrej pozycji jak i ważnym źródłem ich sukcesów gospodarczych.

Na drugim biegunie znajduje się Rosja, z postępującym chaosem gospodarczym i zawieszoną spłatą długów oraz Ukraina, stale zagrożona bankructwem, uzależniona gospodarczo od Rosji. Oba te kraje pod względem wielkości bezpośrednich inwestycji zagranicznych na 1 mieszkańca znajdują się na końcu listy krajów regionu.

Pomiędzy obiema grupami państw plasują się, w różnych odległościach, pozostałe kraje Europy Środkowej i Wschodniej. Tuż za Estonią znajduje się Łotwa, która zaczęła powolną reformę gospodarki na

początku lat dziewięćdziesiątych, ale przyspieszyła proces przemian gwałtownie w ostatnich latach. Potwierdza to poziom nasycenia inwestycjami bezpośrednimi na 1 mieszkańca, wyższy niż w Czechach i w Polsce, zbliżony do poziomu Estonii. Kolejnym krajem jest Litwa, o nieco mniej otwartej gospodarce niż pozostałe dwa państwa bałtyckie, ale o ambitnych planach odrobienia strat.

Dalszą pozycję zajmuje Słowacja, która prowadziła dotychczas politykę gospodarczą niezbyt przyciągającą zagraniczne inwestycje. Na rozwój ekonomiczny krajów bałkańskich mają z kolei wpływ ciągle konflikty w byłej Jugosławii. Tym niemniej duże postępy we wprowadzaniu reform osiągnęła Chorwacja. Rumunia i Bułgaria, kraje najbardziej obciążone dziedzictwem starego systemu, mają daleką drogę do wyrównania poziomu gospodarczego z innymi krajami Europy Środkowej. W Rumunii postęp jest tak wolny, że Komisja Europejska nie zanotowała tam w ostatnich latach żadnych znaczących osiągnięć. Poziom skumulowanych inwestycji bezpośrednich w tych krajach jest niski, nieznacznie przekraczający 100 USD na 1 mieszkańca.

Dalszy postęp na drodze transformacji gospodarczej w Europie Środkowej i Wschodniej będzie utrudniony przez zaburzenia w systemie gospodarki światowej. Ocenia się, że w roku 1999 wzrost gospodarczy w Europie Środkowej będzie z powodu zakłóceń na rynkach finansowych niższy o 1 %, a na Bałkanach o 2 %, od wcześniej prognozowanych. Efekt zwolnienia wzrostu gospodarczego będzie najmniej odczuwalny w krajach najszybciej się rozwijających, o zdrowych systemach finansowych, tj. w Polsce i na Węgrzech. W Czechach, które wpadły już w recesję, może opóźnić się finansowa restrukturyzacja i prywatyzacja banków państwowych, co wymaga zaangażowania kapitału zagranicznego w celu odbudowy bilansu płatniczego mocno obciążonego złymi pożyczkami.

Wszystko wskazuje na to, że różnice zarówno polityczne, jak i gospodarcze między krajami regionu Europy Środkowej i Wschodniej będą się nadal pogłębiać. Wspólną natomiast cechą prawie wszystkich krajów regionu i głównym ich zagrożeniem jest narastająca nierównowaga w handlu zagranicznym, ujemnie wpływająca na deficyt obrotów bieżących bilansu płatniczego. Nie wszędzie też, deficyt ten jest odpowiednio finansowany. W napływie inwestycji zagranicznych rośnie bowiem udział kapitału krótkoterminowego i spekulacyjnego. Zbyt niski jest

⁹⁹ M. Pączkowski, *Rząd Czech obawia się domina*, Prawo i Gospodarka, 15.09.1998.

natomiast napływ najcenniejszych dla gospodarki inwestycji bezpośrednich.

W ostatnich latach, znaczenie bezpośrednich inwestycji zagranicznych w skali całego regionu wzrosło, jako szansy na łagodzenie skutków głębokiego deficytu obrotów bieżących, który stał się niemal powszechną i bardzo groźną dolegliwością prawie wszystkich krajów. Przyjmuje się, że deficyt obrotów bieżących przekraczający 4 % PKB (wg innych ocen 6 %) jest stanem zagrożenia gospodarki. Republika Czeska w ostatnich dwóch latach, 1996 i 1997, przekroczyła nawet tą łagodniejszą normę i osiągnęła poziom deficytu odpowiednio 7,6 % i 6,1 %. W podobnej sytuacji od dłuższego czasu znajdują się: Słowacja, Litwa, Łotwa, Estonia, Białoruś. Bardziej restrykcyjnej normy (4 %) nie spełnia Rumunia, a ostatnio i Polska zbliżyła się niebezpiecznie do tej granicy osiągając 3,2 % w 1997 r.¹⁰⁰. W roku 1998 przewiduje się również osiągnięcie 3,2 %, natomiast w roku 1999 deficyt obrotów bieżących bilansu płatniczego wzrośnie w Polsce do 3,8 % PKB¹⁰¹.

Praktyka gospodarcza potwierdza tezę, że głęboki deficyt obrotów bieżących jest sygnałem zaburzeń w gospodarce już ujawnionych lub ujawniających się. Przykładem jest tu Białoruś, gdzie oficjalne wskaźniki makroekonomiczne są bardzo dobre, lecz w zgodnej ocenie ośrodków badań ekonomicznych gospodarka jest w stanie narastającej zapaści. Potwierdzeniem tego przekonania jest prawie zerowa wartość bezpośrednich inwestycji zagranicznych. O znaczeniu bezpośrednich inwestycji w tym kontekście może świadczyć także przykład Polski, gdzie mimo ogromnego deficytu obrotów bieżących, rośnie systematycznie wielkość rezerw dewizowych, głównie dzięki dużemu napływowi zagranicznych inwestycji. W roku 1998 napływ kapitału zagranicznego w postaci inwestycji bezpośrednich stworzył możliwość sfinansowania tymi stabilnymi środkami około 86 % deficytu obrotów bieżących¹⁰².

Republika Czeska od paru lat jednak nie może liczyć na podobne zasilanie. Czechy znalazły się obecnie w trudnej do przewyciężenia sytuacji, gdy do wyjścia z kryzysu niezbędne są inwestycje zagraniczne, a te nie napływają ze względu na słabe wyniki gospodarcze. Można już dziś mówić o poważnym kryzysie zaufania ze strony inwestorów zagranicznych, nie mogących znaleźć

dla siebie bezpiecznych perspektyw inwestowania. Stawia to pod znakiem zapytania cały sens transformacji, stosunki własnościowe oraz restrukturyzację i modernizację przemysłu, gdyż wszystko to jest bardzo trudne bez udziału kapitału zagranicznego.

Na początku okresu transformacji Czechy były uznawane za lidera reform i kraj najbardziej stabilny pod względem politycznym i gospodarczym, wraz ze Słowenią, która startowała do samodzielnego bytu ze znacznie lepszej pozycji. Czechy nie wykorzystały jednak swojej wielkiej szansy i po okresie prosperity znalazły się obecnie w bardzo trudnej sytuacji. Nie tylko podstawowe wskaźniki gospodarcze, jak: tempo rozwoju, inflacja, bezrobocie, bilans płatniczy czy zadłużenie zagraniczne są gorsze niż były kilka lat temu i gorsze w porównaniu z krajami sąsiednimi, ale też i perspektywy rozwoju dla gospodarki czeskiej są mniej optymistyczne¹⁰³. Zahamowanie procesu reform i brak konsekwencji we wdrażaniu mechanizmów rynkowych były przyczyną obecnego kryzysu gospodarczego, co stwarza obecnie bardzo trudną sytuację dla kolejnych zmian jakościowych, związanych z nieuniknionymi kosztami społecznymi.

Analizując problemy transformacji czeskiej gospodarki, przez obserwację czułego wskaźnika dojrzałości gospodarczej kraju, przez napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych, znaleźć można odzwierciedlenie wielu błędów w polityce gospodarczej. Uwzględniając wysokość inwestycji bezpośrednich, Czechy od początku procesu transformacji zajmowały drugie miejsce wśród krajów Europy Środkowej - za Węgrami, a przed Polską. Obserwując dynamikę wzrostu tych inwestycji, okazuje się, że po roku 1995 zagraniczni inwestorzy odwrócili się od tego rynku inwestycyjnego, lokując tam znacznie mniej kapitału niż dotychczas, natomiast w wyniku przesunięcia strumienia inwestycji, najwięcej pieniędzy ulokowali w Polsce. Gwałtowne zwolnienie tempa wzrostu inwestycji zagranicznych w Czechach w 1996 r. było jednym z kilku poważnych sygnałów ostrzegawczych zapowiadających zapaść gospodarki czeskiej, co nastąpiło na początku 1997 r. Reakcja na te sygnały była zbyt późna i słaba, co w rezultacie doprowadziło do stagnacji gospodarczej i spektakularnego spadku produktu krajowego brutto w roku 1998. Zmniejszający się strumień inwestycji zagranicznych to jednak nie tylko wskaźnik pokazujący stan gospodarki, lecz także istotny czynnik jej rozwoju. W krótkim okresie

¹⁰⁰ Deficyt obrotów bieżących Polski, Rządowe Centrum Studiów Strategicznych, Warszawa, maj 1998, s. 3.

¹⁰¹ Prognoza bilansu płatniczego Polski na 1999 rok, Narodowy Bank Polski, Warszawa, wrzesień 1998, s. 2.

¹⁰² Tamże, s. 2.

¹⁰³ *The Long Road to Recovery in the Czech Republic*, Central European Productivity Reporter, April 1998.

zmniejszający się napływ inwestycji oznaczał dla Czech kurczenie się rezerw walutowych i pogorszenie bilansu obrotów kapitałowych, co utrudniało zmniejszenie deficytu w bilansie obrotów bieżących i stabilizację wymiany gospodarczej z zagranicą. W długim okresie powoduje to ograniczenie Republiki Czeskiej w dostępie do nowoczesnych technologii, odcięcie know-how (zwłaszcza pod względem inwestycji w kapitał ludzki), zasobów kapitału niezbędnego do dalszego rozwoju gospodarczego, co skutkuje spadkiem tempa PKB i zmniejszeniem liczby nowych miejsc pracy.

Obecny stan gospodarki może utrudnić Czechom proces wstępowania do Unii Europejskiej. Jest to obecnie jedyny kraj negocjujący członkostwo w Unii, którego gospodarka nie rozwija się. Tymczasem główni rywale regionalni: Polska i Węgry, wykazują wysoką dynamikę wzrostu gospodarczego przy zachowaniu zrównoważonego rozwoju. Republika Czeska wyprzedza je pod względem poziomu PKB na 1 mieszkańca, jednak mechanizmy zmian jakościowych sprawniej działają obecnie w gospodarkach obu rywali i oba te kraje cieszą się największym uznaniem światowego kapitału, stając się obszarami bezpiecznych i zyskownych inwestycji (tabela 16).

10 listopada 1998 r. Czechy, podobnie jak pięć innych krajów, rozpoczynają negocjacje o członkostwo w Unii Europejskiej. Tymczasem pojawiają się poważne zastrzeżenia i opinie ze strony Unii, że Republika Czeska jest wyprzedzana przez wszystkich innych kandydatów i że rok 2003, w którym przewidywano wstąpienie Czech do Unii staje się datą mało realną. Według opinii komisarza Unii Europejskiej Hansa van den Broeka, Czechy pozostają w tyle za innymi kandydatami z pierwszej "szóstki", przy czym opóźnienia dotyczą przede wszystkim reform w sądownictwie, sektorze bankowym, administracji państwowej, rynku kapitałowego i konkurencji gospodarczej. Z kolei, zdaniem głównego negocjatora Unii Europejskiej Nikolausa van der Pasa, jedną z największych barier na drodze Czech do Unii jest zbyt powolne przyswajanie unijnego prawa i jego niedostateczne stosowanie. Mniejszą wagę przywiązują przedstawiciele Unii do obecnego stanu czeskiej gospodarki. W opinii europejskich ekspertów o przyjęciu do UE decydować będą nie tyle same wskaźniki makroekonomiczne, co raczej utrzymanie się pozytywnych trendów w gospodarce kraju kandydata. W sytuacji gdy w bieżącym roku przewiduje się w Czechach spadek PKB o ok. 2 %, wzrost inflacji do ponad 10 % i wzrost bezrobocia do 7,2 %, to perspektywy wynegocjowania szybkiego przystąpienia

do Unii nie są zbyt optymistyczne¹⁰⁴. Na pewno nie powtórzy się sytuacja z połowy lat dziewięćdziesiątych, gdy Czechy, jako pierwszy kraj regionu, uzyskały łatwo członkostwo w OECD, wyprzedzając Węgry i Polskę.

Całościowej, bardzo szczegółowej oceny Republiki Czeskiej, w ramach raportu o 12 krajach starających się o wejście do Unii, dokonała Komisja Europejska w listopadzie 1998 r. Według ocen Komisji największe szanse na przyjęcie do Unii mają Węgry i Polska, następnie Estonia i Słowenia, a dopiero po nich Republika Czeska. Klasyfikacja ta różni się od ocen agencji ratingowych, bierze pod uwagę przede wszystkim tempo wzrostu gospodarczego i przystosowanie pod względem prawnym. Oceny obu tych zjawisk odnoszą się do sytuacji ekonomicznej Czech, która jest zła: spada produkt krajowy brutto, maleje produkcja przemysłowa, spada eksport, maleje poziom konsumpcji, rośnie za to inflacja, bezrobocie i korupcja. Republice Czeskiej zarzuca się, że niewłaściwie rozwiązała priorytety w sferze restrukturyzacji przemysłu, administracji, rynku wewnętrznego, ochrony granic i sądownictwa. Unia zwraca uwagę Czechom na konieczność poprawy konkurencyjności czeskich wyrobów przemysłowych w sytuacji ich wejścia na unijny rynek, na przyspieszenie prywatyzacji banków oraz na zabezpieczenia prawne dla rynku kapitałowego¹⁰⁵.

Wymowa oceny Unii Europejskiej jest dla Republiki Czeskiej dramatyczna. W ciągu ośmiu lat transformacji, Czechy z pozycji regionalnego lidera przemian, "tygrysa" Europy Środkowej i Wschodniej, spadły na ostatnią pozycję w grupie krajów kandydujących o przyjęcie do Unii w pierwszej turze. Gospodarka czeska stoi przed koniecznością dokonania dalszych i głębszych reform strukturalnych, a w dodatku także naprawienia dotychczas popełnionych błędów. Realizacja tych trudnych zadań, osiągnięcie zmian jakościowych w gospodarce musi uwzględniać istotny udział w tym procesie stymulatora wzrostu i jednocześnie katalizatora przemian gospodarczych jakim są bezpośrednie inwestycje zagraniczne. Podstawowe wskaźniki sytuacji gospodarczej krajów Europy Środkowej i Wschodniej w 1997 r. przedstawia tabela 17 oraz mapy znajdujące się na końcu opracowania.

¹⁰⁴ M. Pączkowski, *Czechy, dalej niż bliżej*, Prawo i Gospodarka, 24-26.10.1998.

¹⁰⁵ *Studená sprcha pro ČR z Bruselu*, Hospodárske Noviny, 5.11.1998.

Tabela 16. Dynamika zmian gospodarczych w Czechach, Polsce i na Węgrzech w latach 1990-1997

Kraj	Rok							
	1990	1991	1992	1993	1994	1995	1996	1997
	PKB w mld USD							
Czechy	32,3	25,4	29,9	34,3	39,7	50,3	56,6	52,9
Polska	59,0	78,0	84,3	86,0	92,6	119,1	134,4	135,8
Węgry	33,1	33,4	37,3	38,6	41,5	43,7	44,8	44,9
	PKB na 1 mieszkańca (wg parytetu siły nabywczej w USD)							
Czechy	9 526	8 721	8 951	9 273	9 794	10 531	11 211	11 566
Polska	4 221	4 018	4 371	4 668	5 017	5 417	5 876	6 406
Węgry	5 750	5 644	5 830	5 992	6 331	6 576	6 845	7 318
	Wzrost PKB w %							
Czechy	-1,2	-11,5	-3,3	0,6	3,2	6,4	3,9	1,0
Polska	-11,6	-7,0	2,6	3,8	5,2	7,0	6,1	6,9
Węgry	-3,5	-11,9	-3,1	-0,6	2,9	1,5	1,3	4,4
	Deficyt budżetowy (w % PKB)							
Czechy		-1,9	-3,1	0,5	-1,2	-1,8	-1,2	-0,5
Polska	3,1	-6,7	-6,6	-3,4	-2,8	-3,6	-2,5	-1,4
Węgry	0,4	-2,9	-6,8	-5,5	-8,4	-6,7	1,2	-2,2
	Bezrobocie w %							
Czechy	0,8	4,1	2,6	3,5	3,2	2,9	3,5	5,2
Polska	6,3	11,8	13,6	16,4	16,0	14,9	13,2	10,5
Węgry	1,9	7,5	12,3	12,1	10,4	10,4	10,5	10,4
	Średnia płaca miesięczna w USD							
Czechy	183	129	164	200	240	308	356	333
Polska			213	216	231	286	323	353
Węgry	213	240	282	295	317	310	307	311
	Inflacja w %							
Czechy	9,7	56,6	11,1	20,8	10,0	7,9	8,7	9,9
Polska	585,8	70,3	43,0	35,3	32,2	22,0	18,7	13,2
Węgry	28,9	35,0	23,0	22,5	18,8	28,5	20,0	18,4
	Eksport w mld USD							
Czechy	5,9	8,3	8,4	13,3	14,9	25,1	27,6	27,1
Polska	15,8	12,8	14,0	13,6	17,0	22,9	24,4	27,2
Węgry	9,5	9,3	10,0	8,1	7,6	12,8	14,2	19,6
	Import w mld USD							
Czechy	6,5	8,8	10,4	13,3	14,9	25,1	27,6	27,1
Polska	12,3	12,7	13,5	15,9	17,8	24,7	23,6	38,5
Węgry	8,6	9,1	10,1	11,3	11,2	15,3	16,8	21,4
	Bilans handlowy w mld USD							
Czechy	-0,7	-0,5	-1,9	-0,3	-0,9	-3,7	-5,9	-4,6
Polska	3,6	0,1	0,5	-2,3	-0,8	-1,8	-8,2	-11,3
Węgry	0,5	0,2	0,0	-3,2	-3,6	-2,4	-2,7	-1,7
	Bilans płatniczy w mld USD							
Czechy	-1,0	0,3	-0,3	0,1	0,0	-1,4	-4,3	-3,2
Polska	3,1	-2,0	0,9	-0,6	2,3	5,5	-1,3	-4,3
Węgry	0,4	0,3	0,3	-3,5	-3,9	-2,5	-1,7	-1,0
	Rezerwy dewizowe w mld USD							
Czechy	1,1	3,9	0,8	3,9	6,2	14,0	16,1	15,0
Polska	4,5	3,6	4,3	4,3	6,0	15,0	18,0	20,7
Węgry	1,1	3,9	4,4	6,7	6,8	12,0	9,8	8,5
	Dług zagraniczny w mld USD							
Czechy	6,4	6,7	7,1	8,5	10,7	16,5	20,8	22,0
Polska	49,4	48,0	47,6	47,2	42,2	43,9	40,4	38,0
Węgry	21,3	22,6	21,4	24,6	28,5	31,7	27,6	23,7
	Ludność w mln							
Czechy	10,3	10,3	10,3	10,3	10,3	10,3	10,3	10,3
Polska	38,2	38,3	38,4	38,5	38,6	38,6	38,6	38,7
Węgry	10,4	10,3	10,3	10,3	10,3	10,2	10,2	10,1

Źródło: Business Central Europe, statistical data base. 1998/8.

Tabela 17.

Podstawowe wskaźniki sytuacji gospodarczej krajów Europy Środkowej i Wschodniej w 1997 r.

Kraj	Ludność w mln	PKB w mld USD	PKB na 1 mieszkańca (w USD wg kursu walutowego)	PKB na 1 mieszkańca (w USD wg parytetu siły nabywczej)	PKB tempo zmian w %	PKB rok 1989 = 100	Inflacja tempo zmian w %	Stopa bezrobocia w %	Produkcja przemysłowa Tempo zmian w %	Standardowe zapasy bezopodatkowych inwestycji zagranicznych (w mld USD)	Zapasy bezopodatkowych inwestycji zagranicznych na 1 mieszkańca (w USD)	Ekspert w mld USD	Import w mld USD	Bilans handlowy w mld USD	Rezerwy dewizowe w mld USD	Dług zagraniczny w mld USD	Dług zagraniczny na 1 mieszkańca w USD
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
Albania	3,73	2,28	612	1 357	-16,0	79,3	42,0	.	.	0,3	78
Białoruś	10,22	12,65	1 238	4 840	10,0	71,2	63,8	3,4	17,6	0,1	6
Bośnia-H.	4,54	4,47	985	3 292
Bulgaria	8,31	10,14	1 220	3 860	-7,5	58,4	1083,0	14,0	-9,5	1,3	157	5,0	4,7	0,3	2,5	9,7	1 168
Chorwacja	4,53	19,32	4 267	4 852	6,5	76,0	4,1	17,5	6,8	1,3	271	4,3	9,1	-4,8	2,5	6,1	1 271
Czechy	10,31	52,00	5 044	11 574	1,0	97,5	8,5	4,3	4,5	6,8	660	22,7	27,1	-4,4	9,7	22,0	2 136
Estonia	1,46	4,60	3 153	5 010	11,4	78,4	11,2	2,7	13,4	1,2	800	2,1	3,3	-4,6	0,8	0,4	267
Jugosławia	10,6	17,00	1 604	3 321	7,5	50,3	21,6	25,6	9,4
Litwa	3,71	9,56	2 577	4 510	5,7	47,1	8,9	5,9	5,0	0,6	162	3,8	5,6	-1,1	1,0	1,4	378
Łotwa	2,47	5,53	2 237	3 650	6,5	56,2	8,4	7,4	6,1	1,8	720	1,7	2,6	-1,0	0,7	0,4	160
Macedonia	2,00	3,28	1 645	2 962	1,5	69,6	2,6	.	1,6	0,1	23
Moldowa	4,32	2,12	491	1 491	1,3	35,8	11,8	1,5	-2,3	0,2	35
Polska	38,65	135,56	3 507	7 256	6,9	116,4	14,9	11,5	11,2	20,6	532	25,8	42,3	-16,6	20,4	38,0	982
Rosja	147,40	450,30	3 055	4 361	0,4	57,5	14,7	3,2	1,9	10,3	69	88,8	72,2	16,6	17,8	130,8	889
Rumunia	22,55	34,84	1 545	4 364	-6,6	82,2	154,8	7,2	-5,9	2,8	124	8,4	11,2	-2,8	2,2	8,2	363
Słowacja	5,38	19,45	3 613	8 585	6,5	95,5	6,1	13,0	2,7	1,4	259	8,8	10,3	-1,5	3,2	10,7	1 981
Słowenia	1,99	18,20	9 147	11 633	3,8	99,3	8,4	14,4	1,0	2,4	1200	8,4	9,4	-0,9	3,3	4,2	2 100
Ukraina	50,68	49,68	980	2 170	-3,2	39,8	15,9	2,3	-1,8	2,0	40	15,3	20,1	-4,8	2,2	10,2	200
Węgry	10,15	44,90	4 422	7 290	4,4	90,5	18,3	10,5	11,0	17,5	1733	19,1	21,2	-2,1	8,4	23,7	2 346

Źródło: CESTAT Statistical Bulletin 1998/1, Business Central Europe 1998, Central European Economic Review 1998 vol. 6, The Economics of Transition 1998 vol. 6 no. 1, OECD Economic Outlook, June 1998, Przegląd Gospodarki Świata, RCSS 1998/6.



Produkt krajowy brutto
na 1 mieszkańca w 1997 r
wg. kursów walut w USD

Per capita GDP in US dollars,
in 1997, using exchange rate

- 20000 - 36800
- 10000 - 20000
- 4000 - 10000
- 2000 - 4000
- 490 - 2000
- brak danych/ no data



Produkt krajowy brutto
na 1 mieszkańca w 1997
wg parytetu siły nabywczej walut
w 1997

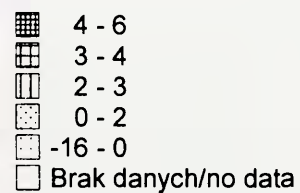
Per capita GDP
in US dollars in 1997
using purchasing power parities

- 25 000 - 33 100
- 20 000 - 25 000
- 15 000 - 20 000
- 10 000 - 15 000
- 5 000 - 10 000
- 2 100 - 5 000
- brak danych/ no data



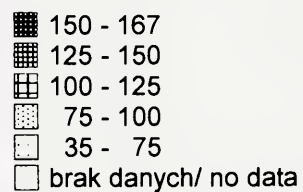
Tempo zmian PKB w % (1997)

Real GDP rate of growth (1997)
(in per cent)



PKB w 1997 (1989 = 100)

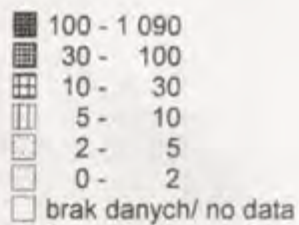
GDP in 1997 (1989 = 100)





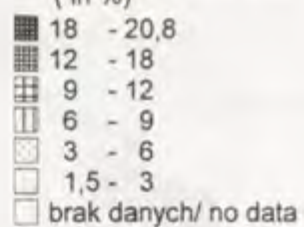
Inflacja w 1997 r. w %

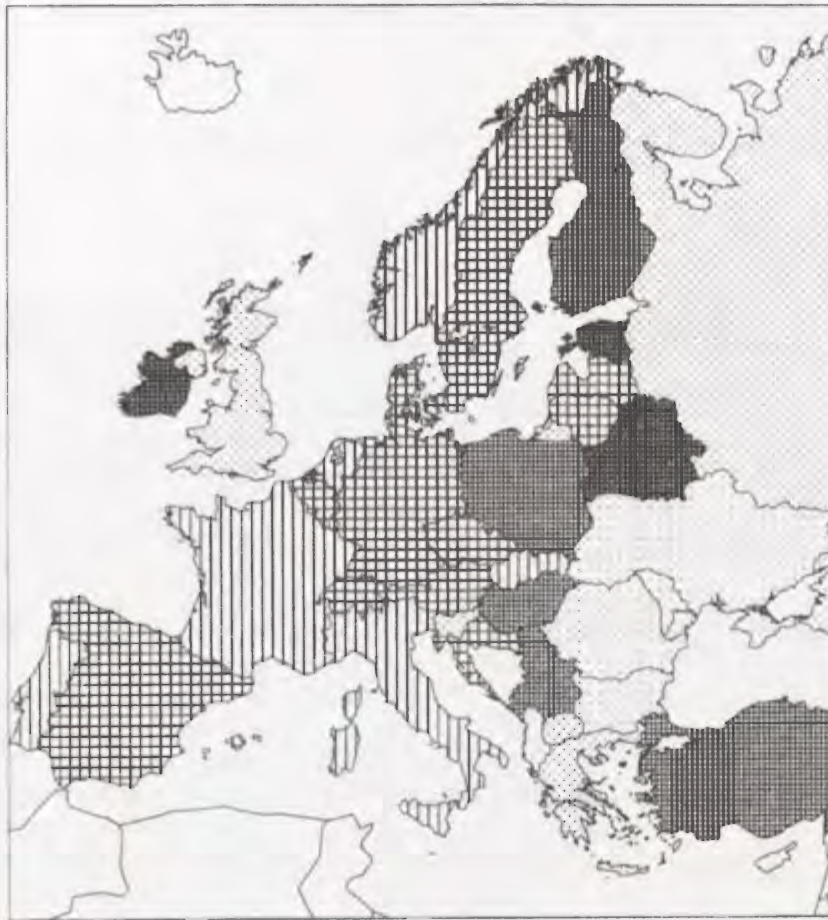
Inflation rate in 1997 (in %)



Stopa bezrobocia w 1997 r w %

Unemployment rate 1997 (in %)





Produkcja przemysłowa w 1997 r., tempo zmian (w %)

Industrial production in 1997, rate of change (in %)

- 12 - 17,6
- ▣ 8 - 12
- ▤ 4 - 8
- ▥ 2 - 4
- ▦ 0 - 2
- ▧ -9,5 - 0
- brak danych/ no data



Zasoby bezpośrednich inwestycji zagranicznych na 1 mieszk. w USD w 1997 r.

Foreign direct investment per capita in US dollars in 1997, stocks

- 1000 - 1740
- ▣ 500 - 1000
- ▤ 200 - 500
- ▥ 100 - 200
- ▦ 50 - 100
- ▧ 5 - 50
- brak danych/ no data

Foreign Direct Investments and the process of economic transformation in the Czech Republic

Summary

Central and East European Countries (CEEC), after rejecting the communist system in 1989, were actively involved in global economic processes thereby making up many years of arrears and struggling against specific problems which they faced on their way to economic transformation. Initially, Czechoslovakia and - after the break-up of the Federation - the Czech Republic was regarded as a leader in the transformation process among all the countries of the region. One of the substantial factors stepping up a structural shift in the Czech economy was foreign direct investment (FDI), a stimulator of economic growth but also a sensitive indicator of the level of development and economic maturity of the recipient country. In Central and East European Countries, FDI has substantially influenced successful pursuance of the process of transformation. Their role is of particular importance in the period when domestic financial markets in these countries were in an initial phase of creation, since apart from the provision of funds, it offered such external incentive factors - vital to the entire economy - as an access to new markets and foreign know-how, high technology and management.

At the outset of the process of democratic change and economic transformation, Czechoslovakia, and, subsequently, the Czech Republic, was considerably advanced in the reforms as compared to other CEEC, since Bohemia, in contrast to Poland and other countries of the region, enjoyed a highly developed economy as early as the mid 19th century. The Czech Republic has been considered as the most stabilized post-communist economy characterized by sound finances and moderate foreign debt.

In the Czech Republic, from the beginning of its independent existence, direct investment inflow has increased, amounting to USD 563m in 1993 and USD 749m the next year. FDI, being at its peak in 1995, totalled USD 2.56bn. In the next year, it declined by a half - to USD 1.2bn - and then remained at USD 1.3bn in 1997. By the end of 1997, FDI has taken the accumulated total of USD 6762.9m. Of this sum 27.9 percent came from Germany, 13.8 percent from the Netherlands and 13.2 percent from the USA. The sectors which mostly attracted foreign investors include telecommunications and transport (18.2 percent), consumer goods and tobacco (13.8 percent), production of transport equipment (12.5 percent), banking and insurance (9.4 percent), chemicals (7.7 percent) and construction (7.4 percent).

From the point of view of the whole Czech economy, the inflow of the FDI was not considerable in relation to the GDP, but owing to the lack of domestic capital - it largely contributed to the development of the Czech Republic and its successful transformation. Thus, in 1993 the inflow of direct investment accounted for 1.6 percent, in 1994 it increased to

1.9 percent and then reached the peak of 5.1 percent in 1995. The subsequent years brought a decrease in the above proportion to 2.12 and 2.46 percent of the GDP in 1996 and 1997 respectively.

During the first years of economic transformation in the CEEC, foreign investment has flown mostly to Hungary and Czechoslovakia (and after the split of CSFR - to the Czech Republic). The year 1996 was a turning point in this respect, when Poland, receiving USD 5.2bn of foreign capital, became a new leader in the region. From then on, Poland continues to attract more than USD 5bn of FDI each year, whereas in the Czech Republic it does not exceed USD 1.5bn.

The inflow of FDI into the country is closely correlated with the progress of the economic transformation and the achievements in the development of a market economy, its internationalization and accessibility. Changes in such inflow also reflect negative developments in the path of reforms, as well as errors committed in the field of economic policy, despite its initial successes following the Velvet Revolution.

When starting the transformation processes in the first half of the 1990s, the Czechs have failed to implement radical reforms which would compel enterprises to economic restructuring. Instead, they chose a cautious way of reforms in order to avoid high social costs. This policy resulted in the mid-1990s in the loss of competitiveness of the Czech economy on international markets. Increasing exports have not kept pace with growing imports, particularly of consumer goods. Until 1994 the foreign trade turnover was balanced, but in 1995 there was a trade deficit totalling USD 3.7bn, which increased to USD 6bn in 1996.

On May 27th, 1997 the Czech government decided to introduce a set of corrective measures, including a 10-percent devaluation of the koruna. This made it possible to improve, temporarily, the situation on financial markets, nevertheless, the psychological effect of a financial crisis and the adopted remedial measures led to a decrease in the domestic demand. Investment declined radically and unemployment increased to 5.6 percent at the beginning of 1998, with a fall in individual consumption, decreasing real wages, as well as lower GDP (by 1.7 percent in the first half of 1998 following 1% increase in 1997).

This crisis emerged, surprisingly to the society, in the spring of 1997 and was based, inter alia, on fast but ineffective privatization of the economy. Difficulties with the process of transformation, foreboding a future crisis, appeared as early as 1994. The budgetary discipline has been released, along with granting subsidies to loss-making enterprises and poorly managed departments. Large and inefficient plants could not go bankrupt, since this would inevitably lead to a higher unemployment, so their "artificial" existence was maintained

by a continuous provision of bank credits. There was a lack of any mechanism to enforce the restructuring measures. Then, certain defects of the voucher privatization have become evident. Its imperfect legal regulation allowed some speculators in investment funds to concentrate capital under control of a small number of holders. Enterprises still lacked their „real” owners, while small shareholders received no profits which were once promised. Wages in the public sector have shown a continuous growth, but no substantial reform of the system has been implemented. Such developments have been rightly interpreted by foreign investors who by 1995 have started to show decreasing interest in the country.

In recent years, disparity in the growth of living standards and the lack of effective restructuring of Czech enterprises have been reflected by unsatisfactory growth of productivity associated with a rapid increase in real wages in some sectors. In the period of 1994-1997, productivity in the Czech Republic was growing much slower than in Poland and Hungary respectively. Implementation of radical structural changes and huge transfers of resources, as well as modernization of plants and their qualitative improvements require heavy investment. For the Czech economy, the problem was its low efficiency of investment in generating additional production, in spite of large investment outlays. In the Czech Republic, investment outlays generate an additional increase of a unit of GDP, were three times higher than their equivalents in Hungary or Poland. Such a low efficiency of investment had a considerable impact on the dramatic situation of the Czech economy in 1997.

In recent years, the role of foreign direct investment has increased in the whole region, providing a chance to alleviate some consequences of the huge current account deficit which had become common and a very dangerous problem throughout the region. Nevertheless, for the last several years the Czech Republic has not been able to benefit from such financial opportunities these are available to Hungary or Poland. Presently the Czech Republic has found itself in a difficult situation; whereas foreign investment is necessary to cope with its economic crisis, such investment is lacking due to poor economic results. This raised doubts about the whole idea of transformation, the ownership relations as well as restructuring and modernization of industry, since this change would have been very difficult to accomplish without the inflow of foreign capital.

At the beginning of the transformation, the Czech Republic was considered to be a leader in reforms and the most stabilized country in economic and political terms (along with Slovenia which began its independent existence from a much better position). However, the Czech Republic has let its chance slip by and, after the period of prosperity, has found itself in a very difficult situation. Presently the main economic indicators, including the rate of economic growth, inflation, unemployment, balance of payments and foreign debt, are worse than several years ago and also worse than those observed in neighbouring countries. Moreover, prospects for development of the Czech economy are also less optimistic.

Approaching the problems of the transformation of the Czech economy, by examination of a sensitive indicator of the country's economic maturity, i.e. the inflow of foreign direct investment, one can identify an evidence of many mistakes made by economic policymakers. The dramatic slowdown of the inflow of FDI into the Czech Republic in 1996 gave an important warning, presaging an economic breakdown that took place early in 1997. The response to such warnings was delayed and inadequate, leading consequently to economic stagnation and a spectacular decrease in GDP in 1998. The declining inflow of foreign investment not only reflects the country's economic situation, but also constitutes a substantial factor of its further development. In the short term, the fall in FDI has meant to the Czech Republic a lowering of its foreign currency reserves and a worsening of its balance of capital flow, which impeded the country's efforts to curb its current account deficit and to stabilize its foreign trade. In the long term, this leads to a limitation of the access to modern technologies, cutting off know-how (particularly with respect to investment in human capital) and capital resources necessary for further economic development, resulting in a slower rate of GDP growth and a declining number of new jobs.

The current poor economic situation may obstruct the process of Czech's accession to the European Union. The Czech Republic is now the only candidate country whose economy is not at the phase of development. By contrast, its main regional rivals, Poland and Hungary, show notable economic growth along with a sustainable development. The Czech Republic has a higher GDP per capita than the above mentioned countries, nevertheless the mechanisms for qualitative change operate more effectively in the economies of the two rivals who receive wide recognition from the world's capital and are considered an area of safe and profitable investment. For the Czech Republic, conclusions of latest assessments made by the European Union are alarming. During eight years of transformation, the country, previously considered as a Central European "tiger", has lost its leading position in the transition and took last position among the group of countries applying for an early membership in the EU. The Czech economy faces the need for further, far-reaching structural reforms, apart from necessary corrections of previous errors. The accomplishment of such difficult tasks and the achievement of qualitative changes in the economy may only be possible when foreign direct investment is recognized as a stimulator of economic growth and a catalyzer of transformation.

Środkowo-europejski obszar metropolitalny Wiedeń-Bratysława – rynek pracy w dobie transformacji

Ewa Korcelli-Olejniczak

Uwagi wstępne

„Miasto powstaje na skrzyżowaniu dróg – w rezultacie powiązań tego rodzaju lokalizacji z otaczającym ją światem. Te zewnętrzne powiązania nie znajdują pełnego odzwierciedlenia w infrastrukturze. Składają się na nie głównie współzależności, o mniej wymiernym charakterze, współzależności z wieloma innymi miejscami, zwłaszcza innymi miastami” (Gottman 1991: 277)

Związki miast (np. hanzeatyckich) i sieci miast obejmujące terytorium kilku krajów – w ramach państw i imperiów wielonarodowych – tworzyły się w Europie wielokrotnie w minionych wiekach. Obecnie, w ramach Unii Europejskiej i wobec perspektywy jej rozszerzenia na wschód i południowy wschód kontynentu, zagadnienie powstawania europejskiej sieci miast nabiera nowego i bezprecedensowego wymiaru.

Przemiany gospodarcze ostatnich dziesięciu lat to ciąg potężnych przełomów w kierunku m.in.: internacjonalizacji gospodarki (tworzenie systemów ponadnarodowych), globalizacji stosunków gospodarczych, deindustrializacji tradycyjnych aglomeracji przemysłowych, powstawania nowych technologii informacyjnych, obniżania się kosztów transportu, wzrostu świadomości ekologicznej.

Zmiany ekonomiczne prowadzą z jednej strony do nasilania się już istniejącej konkurencji pomiędzy ośrodkami gospodarczymi, z drugiej jednak powodują konieczność współpracy między miastami i regionami.

Kształtowanie sieci miast może przyczynić się do rozwoju koniecznej dla wzrostu konkurencyjności różnorodności funkcji i atrakcyjności, a także rozwiązania złożonych współczesnych problemów, takich jak bezrobocie, deficyt mieszkań, zagrożenia środowiska, rosnący ruch samochodowy.

Wraz ze zmianami polityczno-gospodarczymi w Europie projekty tworzenia sieci miast mogą i powinny dotyczyć nie tylko krajów będących obecnie członkami Unii Europejskiej, lecz wychodzić poza granice Unii, tworząc nowe związki lub nawiązując do starych, rozciągniętych przez podziały, które dokonały się w Europie po II wojnie światowej.

To zagadnienie zaczyna obecnie kształtować politykę przestrzenną w wielu krajach europejskich, w tym również w Polsce. Przykładem regionu, w którym znaczną rolę odgrywają powiązania transgraniczne między miastami jest *Euroregion Pro Europa Viadrina*, obejmujący m.in. Frankfurt nad Odrą i Słubice. Przykład Wiednia i Bratysławy jest natomiast o tyle ważny, że dotyczy dwóch dużych miast-stolic, usytuowanych przy granicy dzielącej do niedawna wrogie sobie bloki polityczne, a jego skala jest nie tylko regionalna, lecz również europejska. Istotne współzależności, choć zapewne innego typu, będą w przyszłości łączyć np. Berlin ze Szczecinem.

Charakter tych współzależności będą określały cechy miast wchodzących w skład tworzących się regionów transgranicznych. Niezależnie jednak od tego, jakiego typu będą to powiązania, zagadnienia dotyczące sieci miast będą coraz bardziej istotne w polskiej polityce przestrzennej. Dlatego też przykład kształtującego się obecnie obszaru metropolitalnego Wiedeń-Bratysława zasługuje na uwagę (ryc.1).

Autor: mgr Ewa Korcelli-Olejniczak

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania
im. Stanisława Leszczyckiego
Polska Akademia Nauk
00-818 Warszawa, ul. Twarda 51/55
tel. (48-22) 69 78 841, fax (48-22) 620 62 21

Uwarunkowania historyczne i geograficzne

W 1526 r., po zajęciu przez Turków stolicy Węgier Budy, Bratysława (do 1918 r. Preszburg)¹ przejęła większość funkcji stołecznych. W 1536 r. stała się ona siedzibą węgierskiego parlamentu, a także arcybiskupa Esztergom. Od 1563 r. Preszburg był miastem koronacji królów węgierskich. Częsta obecność dworu w dużym stopniu wpłynęła na rozwój miasta, budownictwa i stylu życia.

Najbardziej znaczącym okresem w dziejach miasta był wiek XVIII – czasy panowania Marii Teresy (1740-1780). Na osobiste życzenie cesarzowej w granice administracyjne miasta zostały włączone rozległe przedmieścia, a mur i bramy miejskie zburzono. W miejscu murów zaczęto tworzyć promenadę – barokową reprezentacyjną ulicę Preszburga z licznymi kupieckimi kamienicami i pałacami.

Choć pobliski Wiedeń był stolicą imperium, to Preszburg jako siedziba parlamentu i miasto koronacji królów węgierskich miał także duże znaczenie. Z końcem panowania Marii Teresy zaczęło się ono zmniejszać; cesarz Józef II przeniósł skarbiec królewski do Wiednia, a funkcje stołeczne odzyskał Budapeszt. Preszburg stał się na wiele lat „przedmieściem” Wiednia.

W XIX w. nastąpił silny rozwój transportu – żeglugi rzecznej, a także kolei. Dzięki dogodnemu położeniu nad Dunajem miasto korzystało z rozkwitu żeglugi parowej. W 1830 r. otwarto w Preszburgu przedsiębiorstwo żeglugowe, w 1895 r. otwarto połączenie kolejowe z Wiedniem i Oedenburgiem. Pierwsza miejska linia tramwajowa została w Preszburgu zbudowana w 1895 r. Od 1914 r., przedłużona do Wiednia, łączyła oba miasta do czasu powstania po II wojnie światowej „żelaznej kurtyny” pomiędzy Czechosłowacją a Austrią.

Po utworzeniu w 1918 r. Republiki Czechosłowackiej zaczęła się nowa era w dziejach miasta. Bratysława awansowała do roli stolicy Słowacji, lecz ze względu na znaczne osłabienie powiązań z Wiedniem i Budapesztem oraz reorientację ciężenia w kierunku Pragi, musiała walczyć z problemami dotyczącymi przestawienia powiązań gospodarczych jak i infrastrukturalnych. W drugiej połowie lat 40. miasto zaczęło się znacznie rozbudowywać, powiększać o sąsiednie gminy podmiejskie, tak, że jego powierzchnia wyniosła około 188 km², a liczba mieszkańców osiągnęła 191 tys.

Po 1948 r. miasto rozrastało się jeszcze szybciej, miało bowiem stanowić polityczne, gospodarcze i kulturalne centrum socjalistycznej Słowacji. Osłabione już wcześniej stosunki sąsiedzkie z Wiedniem zostały zastąpione narzuconą wrogością; miasta oddzieliły od siebie zasieki i nieprzenikalna granica. Wśród osób oczekujących w długich kolejkach na przekroczenie granicy austriacko-czechosłowackiej w Bratysławie Słowacy stanowili z reguły jedynie niewielką liczbę.

Po upadku „żelaznej kurtyny” i rozpadzie Czechosłowacji (1. 01. 1993 r.) w relacjach Wiedeń-Bratysława rozpoczął się nowy rozdział. Po raz kolejny główną rolę zaczęły odgrywać czynniki obiektywne. Jedno z opracowań niemieckiego Ministerstwa Zagospodarowania Przestrzennego, Budownictwa i Rozwoju Miast²: *Raumordnungspolitik im europäischen Kontext* (Finka 1996:176) już przed dwoma laty określiło region Wiedeń-Bratysława jako europejską aglomerację drugiego rzędu, a więc jako region miejski o międzynarodowym znaczeniu. Istnieje wiele argumentów potwierdzających tę ocenę.

- Obszar znajduje się w historycznym punkcie przecięcia naturalnych szlaków komunikacyjnych Alpy-Karpaty, Morze Bałtyckie-Nizina Panońska, oraz osi Dunaju.

- Ostatnie stulecia wyznaczają kierunki wspólnego rozwoju tych miast. Pomijając okres lat 1948-1989, region Wiedeń-Bratysława był pierwszą aglomeracją miejską w Środkowej Europie, która rozwinęła się na płaszczyźnie międzynarodowej.

- Zarówno Wiedeń, jak i Bratysława mają tradycję wielokulturową (węgierską, niemiecką, żydowską i słowacką), która zachowała się pomimo okresu totalitaryzmu. Tradycyjna współpraca Wiednia i Bratysławy po 1989 r. odżyła i nasiliła się.

Obejmuje ona m.in. szkolnictwo. Dzieci z Bratysławy uczęszczają do przedszkoli, szkół podstawowych i zawodowych we wsiach i miastach austriackich. W ramach szkolnictwa wyższego ma miejsce wymiana nauczycieli i studentów.

- Wraz z przemianami w Europie Środkowej i Wschodniej, obok osi dawnych, głównych kontaktów i rozwoju Północ-Południe-Zachód rośnie znaczenie osi Wschód-Zachód.

- Przypadek, w którym dwie stolice leżą tak blisko siebie jak Wiedeń i Bratysława ma w Europie charakter unikatowy. Łączna liczba mieszkańców obu miast, oddzielonych od siebie zaledwie o 50 km, wynosi około 2 mln (Wiedeń – 1,5 mln, Bratysława – 450 tys.).

¹W informacjach dotyczących okresu przed 1918 r. używana jest poniżej nazwa Preszburg.

²Bundesministerium für Raumordnung, Bauwesen und Städtebau.

Wraz z otaczającymi je strefami zurbanizowanymi tworzą one silnie zurbanizowany obszar o liczbie ludności około 3,7 mln i około 1,9 mln miejsc pracy, który uważany jest przez specjalistów za potencjalny region ścisłej współpracy (ryc. 2).

W rezultacie poszerzenia przestrzeni działania firm i instytucji w skali regionu, przy efektywnym wykorzystaniu funkcji położenia i warunków przyrodniczych, przez przestrzenny podział funkcji, możliwości rozwoju obu miast mogą się znacznie zwiększyć. Urzeczywistnienie powiązań Wiednia i Bratysławy może ożywić rozwój jednego z mniej aktywnych regionów Austrii, a mianowicie Burgenlandu, który w przeciwieństwie do wiedeńskiego obszaru centralnego znajduje się w dość peryferyjnym położeniu. Rozwój przestrzenny Wiednia, postępujący w ostatnich dziesięcioleciach głównie w kierunku południowym, a ograniczony od zachodu przez pasma górskie, będzie się zapewne w przyszłości w większym stopniu kierował na wschód, a więc w stronę Bratysławy. Wzajemnemu ciężeniu ku sobie obydwu miast sprzyjać też będzie rozbudowa w dzielącej je strefie głównego austriackiego portu lotniczego – Schwechat.

Ocena położenia i potencjalnego znaczenia regionu w przestrzeni europejskiej dokonywana przez planistów przestrzennych w Austrii i na Słowacji, jest być może wstępem do opracowania wspólnego dla Wiednia i Bratysławy planu rozwoju. Jako region o znaczeniu międzynarodowym, i to nie tylko o charakterze tranzytowym, stać się on może ważnym kulturalnym i gospodarczym ośrodkiem dyspozycyjnym Europy Środkowej. W stosunku do innych obszarów transgranicznych, obszar metropolitalny Wiedeń-Bratysława ma znaczną przewagę, bowiem współpraca może być bezpośrednio kierowana zarówno przez organy miejskie i władze centralne obu państw.

Polityka przestrzenna w potencjalnym regionie Wiedeń-Bratysława ma przed sobą poważne i złożone zadania, które mogą być w różny sposób rozwiązywane.

Rozważane są różne scenariusze możliwych działań i współpracy transgranicznej w regionie. Pisze o tym *explicite* M. Sauberer (1995: 33), który wyróżnia cztery takie scenariusze:

- 1- „tradycyjna” transgraniczna współpraca;
- 2- „scentralizowana” współpraca miast (bez aglomeracji);
- 3- „spontaniczna” współpraca bez ukierunkowania;
- 4- współpraca odpowiadająca wyraźnie zarysowanemu nowemu wzorcowi przewodniemu, shierarchizowana,

prowadzona na płaszczyźnie europejskiej, a zarazem transgranicznej oraz lokalnej.

Trzy pierwsze koncepcje autor określa mianem scenariuszy ostrzegawczych, to jest takich, które w rzeczywistości mogą być realizowane przez mniej lub bardziej „spontaniczny” bieg zdarzeń, ale których nie można uznać za scenariusze „pożądane”. Dopiero ostatnia koncepcja byłaby zdaniem Sauberera, a także innych autorów (jest to założenie preferowane w większości dostępnych opracowań na ten temat) najbardziej pożądana, zapewniająca najpełniejszy rozwój regionu.

Obecne powiązania między Wiedniem i Bratysławą, ze szczególnym uwzględnieniem rynku pracy

Podobnie jak w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej, procesom przekształceń na Słowacji po 1989 roku towarzyszą trudne problemy społeczne i ekonomiczne. Polityczne otwarcie państw Europy Środkowo-Wschodniej oraz zmiany strukturalne ich gospodarki mają wiele aspektów geograficznych i geopolitycznych, które w swoisty sposób dokumentują zachodzące procesy transformacji. Najważniejsze aspekty tych procesów to m.in. nowe geopolityczne położenie Słowacji (w tym Bratysławy – obok granicy austriackiej i bliskość Wiednia), problemy ludnościowe, kwestia mniejszości narodowych, powstawanie nowych struktur w gospodarce, kształtowanie się sektora prywatnego, przyływ obcego kapitału, brak równowagi na rynku pracy oraz społeczne konsekwencje zmian gospodarki (Kollar 1996).

W nowo zaistniałej sytuacji region Wiedeń-Bratysława rozwija się „sam z siebie”. Świadczą o tym dwa zjawiska:

- ogromny wzrost przepływów osobowych i towarowych przez granicę (dziesięciokrotny wzrost ruchu samochodowego);

- dojazdy do pracy o charakterze transgranicznym (liczba osób dojeżdżających do pracy z Bratysławy do Wiednia wzrosła według oficjalnych danych od zera w 1989 r. do 10 tys. w 1996 r.). Udział pracowników ze Słowacji w przygranicznych obszarach Austrii nadal rośnie (Kollar 1996).

Rynek pracy wschodniej Austrii rozrasta się w bardzo szybkim tempie i nabiera charakteru ponadnarodowego. Zarówno krótko- jak i długoterminowe zatrudnienie w Austrii stanowi dla wielu Słowaków możliwość uzyskania stosunkowo wysokich zarobków oraz ucieczkę od grożącego wielu z nim na Słowacji bezrobocia.

Kwestia bezrobocia na Słowacji i próby jej rozwiązania odgrywają ważną rolę w przemianach gospodarczych tego kraju, zarówno z geograficznego jak i ogólnospołecznego punktu widzenia. W studiach nad bezrobociem można wyróżnić trzy aspekty: demograficzny, ekonomiczny i społeczno-geograficzny (Ocovsky 1992). Przed 1989 rokiem bezrobocie nie było rejestrowane. Dane statystyczne dotyczące stopy bezrobocia w Słowacji wskazują zatem na wysoki wzrost bezrobocia: w 1995 r. jego poziom osiągnął 23,5% w grupie wiekowej do 24 lat, 10,5% w grupie wiekowej powyżej 25 lat. W pierwszym kwartale 1997 – odpowiednio 22,2% i 9,7%. Stopa bezrobocia różnicowana jest regionalnie. Najbardziej dotknięta tym zjawiskiem jest wschodnia Słowacja (ok. 20% w 1994 r.). Pozycja Bratysławy jest szczególna. Bezrobocie jest tam stosunkowo niskie (5% w 1994 r.), co wynika w dużej jednak mierze z bliskości granicy austriackiej i Wiednia oraz możliwości przekraczania granicy w celach zarobkowych, bez konieczności zmiany miejsca zamieszkania. Ten aspekt współzależności między Wiedniem i Bratysławą wydaje się być w chwili obecnej głównym czynnikiem integracji regionu. Przestrzenna mobilność ludności, w tym także aspekty społeczne należą również do najważniejszych aspektów transformacji ekonomicznej. W tym przypadku oba czynniki – bezrobocie i transgraniczna mobilność są od siebie zależne i decydują o poziomie i charakterze interakcji w regionie.

Międzynarodowe migracje siły roboczej mają w przestrzeni europejskiej przede wszystkim podłoże ekonomiczne. Są one (Fassmann, Kohlbacher, Reeger 1993: 9), konsekwencją istotnej asymetrii występującej w poziomie rozwoju i życia między krajami Europy Zachodniej a krajami Europy Środkowej i Wschodniej. Migracje siły roboczej są rezultatem różnicowania w podziale pracy, różnicy w zarobkach, różnych wymagań regionalnych rynków pracy jako całości, a także poszczególnych sektorów gospodarki. Niektóre dziedziny gospodarki są w większym stopniu otwarte na przyjmowanie zagranicznej siły roboczej niż inne. Należą do nich przede wszystkim budownictwo* i prywatne usługi.

Jest sprawą oczywistą, że inny jest popyt na pracę mężczyzn, inny na pracę kobiet. Kobiety zatrudniane są najczęściej jako pomoce domowe, opiekunki do dzieci, kelnerki, sprzątaczk, mężczyźni głównie w budownictwie. Są to w przeważającej większości zawody, które ze względu na stosunkowo złe warunki pracy i niskie zarobki, stały się nieatrakcyjne dla rodzimych pracowników. Rynek pracy dzielony jest

według formalnych norm i nieformalnych mechanizmów, co H. Fassmann i R. Münz (1992) określają mianem „etnicznej segmentacji”. Do owych norm/mechanizmów należy skład siły roboczej według narodowości, obywatelstwa, stopnia opanowania języka obowiązującego w danym kraju, cech kulturowych oraz – co jest istotne nie tylko w przypadku obcokrajowców – według płci. Proces ten prowadzi do polaryzacji rynku pracy, do podziału na segmenty dostępne wyłącznie rodzimym pracownikom, oraz inne, dostępne także dla cudzoziemców. Z tego względu przeważająca większość cudzoziemców ubiegających się o zatrudnienie musi godzić się z gorszą, słabiej wynagradzaną pracą. Nieliczni uprzywilejowani, a szczególnie pracownicy emigranci, mają szansę rozpocząć karierę w dziedzinach zapewniających dalszy rozwój i awans.

Podział występuje szczególnie wyraźnie w wielkich miastach. Segment rynku pracy, w którym tak licznie zatrudniani są cudzoziemcy, rozrasta się w szybkim tempie, gdyż z jednej strony istnieje duża podaż siły roboczej o mniejszych wymaganiach zarobkowych, z drugiej zaś strony gospodarka różnych metropolii czy aglomeracji wytwarza dużą liczbę miejsc pracy nie wymagających wysokich kwalifikacji. Chodzi tu przede wszystkim o wszelkiego rodzaju prace pomocnicze (sprzątanie mieszkań i biur, prasowanie ubrań, opiekę nad dziećmi, drobne naprawy), których podaż, w wyniku znacznego wzrostu zarobków w dużych miastach europejskich, wciąż rośnie. W rezultacie otwarcia granic i większej przestrzennej mobilności ludności zjawiska te stają się coraz bardziej powszechne. Jednakże, z napływem słabo wykwalifikowanej siły roboczej z zagranicy ma miejsce także dopływ pracowników wysoko wykwalifikowanych. Przebiega to równolegle z procesem internacjonalizacji przedsiębiorstw. Wysoko wykwalifikowani pracownicy z Europy Środkowej i Wschodniej przyciągani są wyższymi wynagrodzeniami. Korzystają z tego kraje emigracyjne, tracą natomiast kraje emigracyjne. Zjawiska te dotyczą większości metropolii zachodnio-europejskich. Wiedeń jest tylko jednym z miast, w których liczba legalnie, jak i nielegalnie zatrudnianych cudzoziemców wciąż rośnie. Z tego względu, że krajowy potencjał siły roboczej maleje (przy bliskim zeru przyroście naturalnym), a jednocześnie ma miejsce wzrost gospodarczy, zatrudnianie zagranicznych pracowników staje się wręcz ekonomicznie konieczne. Globalizacja rynku pracy nie jest problemem wyizolowanym. Jest ona następstwem rosnącej internacjonalizacji, którą można zaobserwować na rynku kapitałowym, w dziedzinie usług i transportu. Migracja ludności nie tylko wpływa na podaż siły

roboczej na rynku pracy w miastach zachodnioeuropejskich, ale zmienia również skład ich ludności pod względem społecznym, etnicznym i demograficznym.

Porównanie potencjału gospodarczego i ludnościowego Wiednia i Bratysławy (m.in. Fassmann, Kollar 1996) daje obraz możliwości wzajemnego uzupełniania się i wypełniania popytu na wykwalifikowanych pracowników, podaży miejsc pracy, dostępności wysokich technologii, transportu, infrastruktury, rozwoju budownictwa, usług, handlu i rekreacji. Wzrost koniunktury gospodarczej w Wiedniu w ostatnich latach generuje nowe miejsca pracy, natomiast wzrastająca pod względem demograficznym Bratysława charakteryzuje się coraz większym potencjałem siły roboczej. Wynikiem zderzenia tych tendencji jest wspomniany wzrost liczby Słowaków z Bratysławy i okolic dojeżdżających do pracy do Wiednia i innych miejscowości wschodniej Austrii.

Dojazdy do pracy – przypadek słowacko-austriacki

Według oficjalnych danych statystycznych z 1994 r., 10850 Czechów i Słowaków było legalnie zatrudnionych w Austrii. Stanowili oni 4% ogółu zagranicznych pracowników w tym kraju. Trudno jest dokładnie ustalić jaki procent z tej liczby stanowili Słowacy, bowiem osoby, które posiadają długoterminowe pozwolenie na pobyt nie muszą meldować się co roku w biurach służb pracowniczych. Pewne jest natomiast, że liczba Słowaków pracujących w Austrii rośnie, bowiem obserwowany jest spadek liczby pracującej w tym kraju ludności czeskiej, przy jednocześnie stałej liczbie zatrudnionych ogółem z Czech i Słowacji. Przyczyną tego jest zapewne fakt, że procesy transformacji ekonomicznej przebiegają w obu krajach – w Czechach i na Słowacji – w różnym tempie; podczas gdy w Czechach przejście do gospodarki rynkowej wydaje się szybsze, Słowacja notuje w tym zakresie wiele poważnych niepowodzeń.

W październiku 1994 r. przeprowadzono wspólne austriacko-słowackie badania, mające na celu ustalenie liczby osób faktycznie przekraczających granicę słowacko-austriacką w celu dojazdu do miejsca pracy (Maier 1994; Kollar 1996). Chodziło zatem o ustalenie rzeczywistej liczby Słowaków dojeżdżających do pracy w Wiedniu i okolicach. Studenci uczestniczący w badaniach rejestrowali liczbę obywateli Słowacji przekraczających granicę; równocześnie na podstawie tablic rejestracyjnych ustalano miejsce zamieszkania

tych osób. Badania prowadzono między godziną 6 rano w niedzielę a 9 rano w poniedziałek, oraz między 4 a 9 rano w środę.

Kierowcy samochodów otrzymywali dodatkowo krótki kwestionariusz zawierający pytania dotyczące płci, wieku, wykształcenia, statusu rodzinnego, znajomości języków obcych, innych kwalifikacji, miejsca stałego zamieszkania, celu podróży oraz pracy wykonywanej w Austrii. Respondenci byli wybierani drogą przypadku; co dziesiąty kierowca samochodu proszony był o wypełnienie kwestionariusza. Celem badań była odpowiedź na dwa następujące pytania:

1. Jaki jest zasięg zjawiska dojazdów do pracy w Austrii ludności słowackiej?
2. Jakiej grupy ludności zjawisko to dotyczy?

W nocy z niedzieli na poniedziałek oraz w środę rano (w październiku 1994 r.) liczba obywateli słowackich przekraczających granicę austriacką wynosiła odpowiednio 4647 i 2220 osób. Dwie trzecie Słowaków przekroczyło granicę na przejściu Petrzalka-Berg, głównym przejściu słowacko-austriackim. Około 11% użyło przejścia granicznego Jarovce-Mittsee, a kolejne 10% przyjechało pociągiem. Przez przejścia graniczne między Republiką Czeską a Austrią przejeżdżali w tym czasie tylko nieliczni podróżni.

Z numerów tablic rejestracyjnych samochodów wynikało, że większość osób dojeżdżających pochodzi z Bratysławy i zachodniej Słowacji (45% prywatnych pojazdów pochodziło z Bratysławy, 41% z innych miejscowości zachodniej Słowacji). Pozostałe 14% miało tablice rejestracyjne innych regionów Słowacji w równych proporcjach. Z kwestionariuszy wynikało, że większość kobiet oraz większość osób z wyższym wykształceniem pochodziła z Bratysławy; około 77% kobiet i prawie 75% absolwentów uniwersytetów podawało Bratysławę jako miejsce swego stałego zamieszkania. Głównym celem dojazdów był Wiedeń oraz inne miejscowości usytuowane blisko granicy, m.in. Gaenserndorf, Bruck an der Leitha i Neusiedl am See. Wiedeński rynek pracy przyciąga większość wykwalifikowanych pracowników, jak również tych, którzy pracują w usługach. Słowacy pracujący w Wiedniu powracają do domu kilka razy w tygodniu. Osoby pracujące w sektorze rolniczym na obszarach przygranicznych wracają do domu codziennie, przyjeżdżają jednak do Austrii tylko sezonowo.

Z innych danych wynika, że dwie trzecie ankietowanych Słowaków to mężczyźni. Równocześnie 70% udających się do pracy to osoby, które nie ukończyły 40 roku życia. Najczęstszy przedział wieku to 20-29 lat (29%), oraz 30-39 lat (37,4%). Jeżeli idzie o

status rodzinny, to większość (73,2%), podała stan zamężna/zonaty lub wolna/wolny (21,8%)³. Szczególnie dane dotyczące statusu rodzinnego potwierdzają wcześniejsze obserwacje, że dojazdy do pracy w Austrii stanowią alternatywę dla czasowej lub bezterminowej emigracji, a ponadto obniżają koszty związane z przesiedleniem całej rodziny. Okazuje się więc, że dojeżdżanie do pracy jest z punktu widzenia rodzin, w szczególności rodzin z dziećmi, bardziej ekonomiczne niż migracja.

Poziom wykształcenia Słowaków dojeżdżających do pracy w Austrii jest stosunkowo wysoki. Wprawdzie 21,2% respondentów uczęszczało tylko do szkoły podstawowej, lecz aż 26,0% miało wyższe wykształcenie. Jeżeli chodzi o znajomość języka niemieckiego, to aż 60,6% respondentów odpowiedziało, że dobrze zna ten język lub przynajmniej potrafi się nim bez trudności porozumieć. Tylko 1,9% ankietowanych Słowaków nie znało niemieckiego. W szczególności osoby, które od ponad trzech lat dojeżdżają do Wiednia lub okolic do pracy nie miały trudności w posługiwaniu się językiem niemieckim.

Zgodnie z przewidywaniami, poziom opanowania języka niemieckiego zależał głównie od poziomu wykształcenia oraz zaskakująco – od płci – 88% absolwentów wyższych uczelni mówiło dobrze lub bardzo dobrze po niemiecku oraz 81,6% wszystkich kobiet i jedynie 56,5% mężczyzn dobrze opanowała język niemiecki.

Interesującą kwestią jest struktura zawodowa Słowaków pracujących w Austrii. Z tego względu pytano o zawód wykonywany przez respondenta przed rozpoczęciem pracy w Austrii. Chodziło przede wszystkim o ustalenie struktury zawodowej dojeżdżających do pracy oraz ewentualnych form zmiany kwalifikacji. Okazuje się, że przede wszystkim osoby zatrudnione uprzednio w sektorze usług oraz w sektorze przemysłowym dojeżdżają obecnie do pracy w Wiedniu. Jedna trzecia kobiet zatrudniona była w służbie zdrowia, jedna piąta mężczyzn wykonywała zawody techniczne. Osoby zatrudnione w rolnictwie rzadko decydowały się na pracę w Austrii.

Z zebranych danych wynika, że istnieją niewielkie różnice między rodzajem pracy wykonywanej na Słowacji i obecnym zatrudnieniem w Austrii. Kobiety, które uprzednio pracowały w służbie zdrowia, również w Austrii pracują jako opiekunki lub pielęgniarki. W porównaniu z poprzednio wykonywaną

pracą, mężczyźni częściej zatrudnieni są w produkcji, handlu, rolnictwie, a także w pracach administracyjnych i biurowych, natomiast porównywalnie rzadziej wykonują zawody techniczne, pracują w szkolnictwie oraz nauce.

Badania dotyczyły również wysokości wynagrodzeń otrzymywanych przez pracujących w Austrii Słowaków. Na pytanie to odpowiedziało około 70% respondentów. Po raz kolejny wynik był zaskakujący. Różnica między ich przeciętną pensją a przeciętną pensją Austriaka (ok. 20.000 szylingów) nie była bowiem aż tak wielka. Średnie miesięczne wynagrodzenie wynosiło w przypadku mężczyzn 15.500 szylingów, w przypadku kobiet 10.000 szylingów. Jedna piąta Słowaków zatrudnionych w Austrii zarabia ponad 20.000 szylingów miesięcznie: w grupie tej znajduje się ponad połowa osób z wykształceniem uniwersyteckim oraz 85% spośród osób płynnie mówiących po niemiecku. Płace są najwyższe w Wiedniu. Rosną one również proporcjonalnie do długości okresu zatrudnienia danej osoby w Austrii.

Okazuje się również, że zawody wykonywane przez obywateli słowackich w Austrii mniej odbiegają od poprzednio wykonywanych w Słowacji niż dzieje się to w przypadku obywateli innych państw Europy Środkowej i Wschodniej, np. Polaków, z których wielu pracuje jako pomoce domowe lub pomoce do dziecka, mimo, iż mają wyższe wykształcenie.

Z badań przeprowadzonych na granicy wysunąć można również następujące ogólne wnioski: Słowacy zatrudnieni w Austrii to w przeważającej większości mężczyźni, stosunkowo dobrze wykształceni, głównie młodzi. Dwie trzecie spośród nich pracowało uprzednio w sektorze usług. Osoby te mają dużą szansę znalezienia pracy na wiedeńskim rynku pracy. Inną cechą charakterystyczną omawianej migracji jest fakt, iż następuje ona przede wszystkim z miasta do miasta, co stwarza dla nich, z uwagi na analogiczne cechy środowisk wielkomiejskich, większą szansę znalezienia pracy w wykonywanym wcześniej zawodzie i wyklucza w większości konieczność przekwalifikowywania się. Również samo poszukiwanie pracy w Wiedniu jest dla Bratysławian niezbyt kosztowne i czasochłonne dzięki bliskości położenia obu miast.

Dwa lata później, w 1996 r., przeprowadzono kolejne badania na granicy austriacko-słowackiej, w których nacisk położono na pytania dotyczące perspektyw pracy w Austrii. Chodziło o to, czy praca ta jest tylko zjawiskiem przejściowym, czy też realizacją planów długoterminowych. Z odpowiedzi wynika, że ponad 60% respondentów zamierza pracować w

³Większość danych statystycznych pochodzi z opracowania H. Fassmanna i D. Kollara pt. *The rise of Transnational Labour Market: The Austrian-Slovakian Example*, Zurich, 1996.

Wiedniu 10 lat lub dłużej, nie porzucając swego miejsca zamieszkania w Bratysławie. Dłużej pragną w Austrii pracować osoby, które mają wysokie zarobki, pracują w Austrii co najmniej od trzech lat, mają w większości powyżej 45 lat. Kategoria ta obejmuje w większości żonatyh mężczyzn. Młodzi i mniej wykształceni pracownicy zamierzają pracować w Austrii krócej. Większość ankietowanych pragnie pracować w Austrii lecz mieszkać na Słowacji. Natomiast tylko jedna piąta zamierza pozostać na stałe w Austrii, a jedna siódma zamierza ubiegać się o obywatelstwo austriackie. Dla osób lepiej wykształconych, wysoko zarabiających, odnoszących sukcesy zawodowe w Austrii, mówiących płynnie po niemiecku, dojeżdżanie do pracy do Wiednia to tylko pierwszy krok do pełnej emigracji.

Na obecnym etapie rozwoju powiązań między Wiedniem i Bratysławą zjawisko stałych dojazdów do pracy, bez jednoczesnej zmiany miejsca zamieszkania jest zdecydowanie korzystne. Po pierwsze, zapobiega to emigracji ze Słowacji w trudnym okresie jej transformacji gospodarczej i społecznej. Zarobione w Austrii i przywożone do Bratysławy środki, w razie poprawy sytuacji ekonomicznej w Słowacji służyć będą inwestycjom w tym kraju. Doświadczenie zebrane w Austrii będzie owocować inicjatywami, w tym innowacjami, których Słowacja pilnie potrzebuje. Obecne zależności rynku pracy tworzą nowe więzy między Wiedniem i Bratysławą i stają się podstawą przyszłej współpracy także w innych dziedzinach. Kształtuje się samoistnie region o silnych współzależnościach, które jednak z biegiem czasu będą musiały zmienić nieco swój charakter. Obecnie, mimo korzyści, które czerpie Bratysława i jej okolice z powiązania z rynkiem pracy Wiednia, nadal mamy do czynienia ze swoistym „Brain – Waste” (Fassmann, Kohlbacher, Reeger 1993) – marnotrawieniem części kapitału ludzkiego. Potencjał ludnościowy, wykształcenie, doświadczenie zawodowe, szczególnie potrzebne w okresie przemian systemowych i gospodarczych, wykorzystywane są poza granicami miasta i kraju, choćby dotyczyło to tylko odległości 60 km od jego granic administracyjnych. Inną kwestią jest samo zjawisko kształtowania się regionu, które jest w pełni korzystne, prowadzące do nieformalnego znoszenia granic. Tą drogą rozwija się region ponadpaństwowy, tworzony przez stolice dwóch państw, region, który w nowych uwarunkowaniach ma szansę rozwoju mimo politycznych zawirowań powodowanych polityką obecnych władz Słowacji.

Potencjalny region Wiedeń-Bratysława, stoi przed poważnymi zadaniami. Pewną alternatywę dla

migracji wahadłowych do pracy widzi się w otwieraniu przedstawicielstw wiedeńskich przedsiębiorstw, firm i instytucji w Bratysławie (Silvan, Scholich 1995). Region Wiednia dysponuje ponadto dużymi rezerwami kapitału inwestycyjnego, którego brakuje w Bratysławie i jej okolicach do tworzenia nowych miejsc pracy. Jest rzeczą istotną aby kapitał i siła robocza nie szły w przeciwnym kierunku. Ważnymi czynnikami rozwoju współpracy jest dostępność terenów budowlanych i istnienie odpowiedniej infrastruktury. Obecnie tereny budowlane wokół Wiednia nie są w pełni wykorzystywane. Realizacja wspólnych projektów inwestycyjnych wokół Wiednia i Bratysławy mogłaby doprowadzić do pogłębienia współpracy transgranicznej. Dla spełnienia tego warunku konieczna byłaby min. rozbudowa sieci dróg łączących słowacką i austriacką część regionu.

Bliskość geograficzna Wiednia i Bratysławy stwarza szanse dla rozwoju całego tego regionu. Dysponuje on bogatymi zasobami i walorami przyrodniczymi, znacznym potencjałem ludnościowym, oryginalnym środowiskiem kulturowym, potencjałem ludnościowym, i atrakcyjnym zagospodarowaniem przestrzennym. Na międzynarodowej konferencji: „Brno-Bratysława-Wiedeń – Współpraca w Regionie Środkowo-Europejskim” (kwiecień 1993) przedstawiono interesującą ocenę Wiednia, według klasyfikacji wybranych miast europejskich przeprowadzonej przez francuską organizację DATAR. DATAR oceniała stan rozwoju miast w dziedzinie gospodarki, techniki i kultury w skali od jednego do pięciu. Wiedeń otrzymał pierwszy stopień w dziedzinie kultury, szkolnictwa wyższego, organizacji imprez międzynarodowych, drugi – w dziedzinie transportu lotniczego, trzeci w dziedzinie nauki i działalności finansowo-technicznej oraz organizacji targów, czwarty i piąty – w dziedzinach telekomunikacji i rozwoju technologii (Matousek 1995). Oceny te ukazują słabe i mocne strony Wiednia i mogą być traktowane jako wytyczne kierunku rozwoju tego miasta. Na wyżej wspomnianej konferencji omówione były również główne problemy rozwojowe Bratysławy: rozrastanie się miasta na zewnątrz, zaniedbywanie obszarów centralnych, niedorozwój infrastruktury. Biorąc pod uwagę możliwości rozwojowe obu miast-stolic, szczególnie z punktu widzenia środowiska naturalnego, sytuacji ekonomicznej, połączeń drogowych oraz rynku pracy, istotnym krokiem w kierunku tworzenia zintegrowanego regionu byłoby zidentyfikowanie tych problemów, które oba miasta mogłyby rozwiązywać wspólnie, jak również tych, które stanowiłyby podstawę konkurencji między tymi miastami.

W obu ośrodkach planuje się np. wspieranie rozwoju instytucji kulturalnych i oświatowych, a także rozwój wszelkiego rodzaju usług i drobnej wytwórczości.

Do problemów, które musiałyby być rozwiązane wspólnie, a jednocześnie łączyłyby oba miasta i wpływały na scalanie regionu, należą przede wszystkim: transport regionalny i ponadregionalny, korytarze biologiczne i obszary ochrony przyrody, gospodarka wodna, turystyka i rekreacja, współpraca między instytucjami społecznymi i kulturalnymi. Współpraca powinna mieć na celu wyeliminowanie sytuacji konfliktowych. Jedną z takich sytuacji, w której współpraca mogłaby zapobiec niepożądanym rywalizacji jest kwestia portu nad Dunajem. Oba miasta liczą na przyłączenie się do kanału Dunaj-Odra i z tego względu noszą się z zamiarem budowy portu nad Dunajem. Korzystnym rozwiązaniem byłaby tu zapewne budowa wspólnego portu.

Układ powiązań między Wiedniem i Bratysławą w interpretacji autorów słowackich i austriackich

Badania kształtowania się regionu Wiedeń-Bratysława prowadzone są zarówno przez stronę słowacką, jak i austriacką. Jest rzeczą oczywistą, że każda ze stron widzi szanse rozwoju omawianego regionu w nieco innej perspektywie.

Źródła słowackie z nieukrywanym entuzjazmem podkreślają rolę dawnych związków Preszburga z monarchią Habsburgów oraz obecne znaczenie miasta dla Wiednia. Przedstawiają także dość optymistyczne wizje rozwoju regionu, w którym Wiedeń i Bratysława zajmować będą równorzędne pozycje.

Źródła austriackie pozostają bardziej sceptyczne w ocenie stosunków Wiedeń-Bratysława. Dostrzegają jednak szansę wzrostu znaczenia regionu w ciągu najbliższych lat.

Charakterystycznym, stałym elementem opisu związków Wiednia i Bratysławy jest linia tramwajowa łącząca przed wojną obydwa miasta. Powstała ona w 1895 r. i początkowo łączyła Bratysławę z Oedenburgiem, a w 1914 r. została przedłużona do Wiednia. Do tego połączenia obecnych dwóch stolic szczególnie często nawiązują autorzy słowaccy (Finka 1996:177), chociaż wymieniają to również źródła austriackie (Seidl, 1993:14).

Różnica w interpretacji zachodzących zjawisk jest oczywista choćby z punktu widzenia położenia geograficznego obu krajów. W dobie integracji europejskiej Austria, jedyny członek Unii Europejskiej

z jakim Słowacja graniczy, stanowi pomost na drodze integracji Słowacji z Unią. Podkreślając dawne związki Słowacy z pewnością liczą na pomoc Austrii w pokonywaniu problemów związanych z własną transformacją społeczną i ekonomiczną. Źródła słowackie często podkreślają, że Wiedeń i Bratysława są usytuowane bliżej względem siebie, niż w stosunku do innych dużych miast w tych krajach, przy czym zarówno Wiedeń w Austrii jak i Bratysława na Słowacji charakteryzują się ekstremalnie peryferyjnym położeniem w stosunku do własnego terytorium państwowego. Obie stolice i odchodzące od nich główne szlaki transportowe stanowią pewnego rodzaju symetryczne odbicie lustrzane (Finka 1996:177). Austriacy postrzegają napływ pracowników ze Słowacji jako jedno ze zjawisk związanych z upadkiem „żelaznej kurtyny”. Ich zdaniem, różnice w dochodach mieszkańców obu krajów oraz stanu gospodarki nadal nie pozwalają na traktowanie Bratysławy i Wiednia jako równorzędnych partnerów, chociaż sytuacja zmienia się w miarę upływu czasu. W ocenie perspektyw obie strony podkreślają rolę kształtującego się regionu, postrzegając zależności rynku pracy jako pierwszy krok na drodze do pełniejszej integracji, która z chwilą przyjęcia Słowacji do Unii Europejskiej nabrałaby innego, bardziej zrównoważonego charakteru. Ewentualność ta obecnie musi zostać znacznie przesunięta w czasie, mając na uwadze politykę rządu Słowacji.

Specyfiką austriackiego spojrzenia na przemiany w regionie jest częstsze zwracanie uwagi na zagrożenia, które mogłyby znacznie spowolnić tworzenie się omawianej tutaj aglomeracji. Przykładowo M. Sauberer (1995:34) jako najistotniejsze wymienia następujące czynniki ryzyka rozwoju regionu.

- Odejście od scenariusza rozwoju przewidującego współpracę zarówno na płaszczyźnie ogólnoeuropejskiej, jak i lokalnej;

- trudności komunikacyjne, związane z brakiem odpowiednich połączeń drogowych;

- problemy związane z ochroną środowiska (w tym brak porozumienia na temat funkcjonowania elektrowni atomowych);

- nowe cele rozwoju regionu związane z niezależnością Słowacji, mogące usunąć na dalszy plan integrację Bratysławy z Wiedniem;

- napięta sytuacja na rynku mieszkaniowym;

- ograniczenie wykorzystania powierzchni przewidzianej do zasiedlenia, które musi stać się istotnym celem koncepcji rozwoju regionu. W przypadku wyrównania wskaźników wykorzystania powierzchni, sytuacja w słowackiej części regionu

stałaby się trudna, bowiem oznaczałoby to konieczność podwojenia powierzchni zasiedlonej w ciągu najbliższych 30 lat.

Ocena perspektyw na przyszłość

Zarówno ze słowackiego jak i austriackiego punktu widzenia rozwój regionu jest zjawiskiem pozytywnym, pozwalającym na wykorzystanie łącznego potencjału obu miast-stolic oraz całego obszaru. Wraz z otwarciem granic między Wschodem a Zachodem, potencjał tego regionu jako jednego z centralnych obszarów w Europie Środkowej szybko wzrasta. Najważniejszą kwestią wymagającą rozwiązania jest zapewnienie optymalnej dostępności poszczególnych miejscowości w regionie. Konieczny jest rozwój wewnętrznej infrastruktury komunikacyjnej w rdzeniu regionu. Infrastruktura komunikacyjna bowiem zarówno w Słowacji, jak i w Austrii zorientowana jest na stolicę i gwarantuje najlepszą dostępność tych dwóch miast względem pozostałych części tych krajów.

Mimo podobnej orientacji przemysłu, struktura gospodarcza Wiednia i Bratysławy jest w przeważającej większości odmienna, co stwarza dobre podstawy do kooperacji w produkcji, jak również szerszej współpracy gospodarczej i naukowej. W wyniku połączenia sił, region może stać się bardziej konkurencyjny w skali europejskiej i międzynarodowej.

Opisane wyżej współzależności rynku pracy Wiednia i Bratysławy są obecnie najsilniejszym spoiwem w regionie. Mimo istniejącego potencjału powiązania w pozostałych dziedzinach nie są jakościowo jeszcze tak silne jak powinny być związki wewnątrz regionu. Podaje się następujące przyczyny takiego stanu rzeczy (Finka 1996:180):

- niestabilna sytuacja polityczna w Słowacji;
- nieokreślone warunki inwestowania w Słowacji;
- problemy związane z transformacją gospodarki słowackiej, przeszkody w kontaktach gospodarczych z krajami Unii Europejskiej i pozostałymi państwami Europy Zachodniej;
- przepisy ograniczające zatrudnienie cudzoziemców w Austrii; ogromne różnice w płacach między Austrią a Słowacją (do ok. 1:10) uniemożliwiające silniejszą integrację rynku pracy w przestrzeni aglomeracyjnej w skali najbliższych kilku lat;
- obawa mieszkańców austriackiej części regionu przed konkurencją na rynku pracy, towarów i usług, przed skutkami napływu z Bratysławy dużej

liczby pracowników o niskich wymaganiach płacowych, a także obawy wynikające z niskich cen usług i produktów rolnych na Słowacji w porównaniu z Austrią;

- różnice w systemach prawnych Austrii i Słowacji;

- Spekulacja na rynku gruntów i nieruchomości w Bratysławie oraz okolicach, która doprowadzić może do wzrostu cen gruntów, nieruchomości oraz rent gruntowych nawet powyżej ich poziomu występującego w Wiedniu.

Mieszkańcy austriackiej części aglomeracji obawiają się również wzrostu przestępczości i innych negatywnych zjawisk związanych z otwarciem transeuropejskich linii komunikacyjnych. Referendum na temat projektu otwarcia nowych odcinków tranzytowych na granicznym obszarze austriacko-słowackim jednoznacznie potwierdziło tę opinię. W związku z tym, budowa nowych przejść granicznych na północ od Bratysławy oraz przedłużenie autostrady Wiedeń-Bratysława o część austriacką pozostaje kwestią nierozstrzygniętą.

Należy również wymienić dalsze przeszkody, przed którymi staną zapewne procesy integracji omawianego regionu. Jedną z nich są podejmowane ostatnio, w latach 1997-98, próby zaostżenia przez Austrię polityki imigracyjnej. Austria, obok Niemiec, jest wśród krajów UE jednym z głównych projektodawców wprowadzenia długich okresów przejściowych w odniesieniu do przepływu pracowników i prawa do osiedlania się przysługującego mieszkańcom krajów Europy Środkowo-Wschodniej kandydujących do Unii. Polityka ta może w szczególnym stopniu oddziaływać negatywnie na Słowację, która nie znajduje się w grupie krajów, z którymi rozpoczynają się negocjacje akcesyjne. Jeśli zatem Czesi i Polacy mieliby w tym względzie ograniczenia już jako członkowie Unii, to tym bardziej Słowacy mogą obawiać się, że sytuacja na wiedeńskim rynku pracy ulegnie zmianie. Wydaje się jednak, że pomimo tych zagrożeń siła związków już istniejących i uzyskane pozycje zadecydują o tym, że Słowacy będą nadal konkurencyjni na wiedeńskim rynku pracy.

Aby powiązania wewnątrz regionu były silne problemy, o których mowa wyżej, musiałyby zostać przynajmniej częściowo rozwiązane. W ramach badań przestrzennych i planowania przestrzennego pewne kroki zostały już w tym kierunku podjęte. Kilka słowackich i austriackich instytutów naukowych i placówek badawczych oraz biur planistycznych od 1990 r. zajmuje się istotnymi zagadnieniami planowania przestrzennego stanowiącymi konsekwencje otwarcia

granic. Wydano szereg publikacji i studiów na ten temat.⁴ Również referaty wygłoszone w czasie konferencji zorganizowanych przez Akademie für Raumforschung und Landesplanung z Hannoveru, zebrane w dwóch tomach opracowań: *Neue Perspektiven der Raumplanung in Mitteleuropa* (1995) i „Europabezogene Raumforschung” (1996), dotyczyły w przeważającej części rozwoju regionu Wiedeń-Bratysława. Większość studiów dotyczy analizy potencjału regionu, możliwości jego rozwoju, ryzyka i zagrożeń. Kolejnym krokiem byłoby zajęcie się oceną konkretnych scenariuszy rozwoju regionu tak, aby mogły one stać się przedmiotem realizacji.

Tworzący się obecnie region Wiedeń-Bratysława ma szansę stać się centrum europejskim, które wykorzystując zbieżności i różnice położonych blisko względem siebie, lecz po różnych stronach granicy ośrodków miejskich, współdziałają na różnych płaszczyznach, stając się bardziej atrakcyjne i konkurencyjne w skali zarówno lokalnej, regionalnej, jak i europejskiej. Śledzenie kolejnych kroków ewolucji regionu Wiedeń i Bratysława może także przyczynić się do rozwoju koncepcji kształtowania nowych regionów transgranicznych.

Znaczenie doświadczeń autriacko-słowackich dla Polski

Czy obserwacja i ocena doświadczeń związanych z kształtowaniem się regionu Wiedeń-Bratysława mogą mieć znaczenie dla Polski?

Jak wynika z powyżej zaprezentowanych wyników badań, w ostatnich latach Słowacy stanowią coraz większą konkurencję dla Austriaków na rynku pracy Wiednia. Być może jest to wciąż zjawisko jednostkowe, odnoszące się tylko do tego regionu, choć w Berlinie mamy do czynienia ze zbliżonym przypadkiem. Choć w Berlinie zjawisko to dotyczy ludności jednej narodowości i mowa jest tylko o jednym, podzielonym przez historię i ponownie zespolonym mieście, zbieżność następuje wszakże w odniesieniu do czynnika konkurencyjności. Otóż lepiej wykwalifikowani Berlińczycy z byłej NRD, coraz

częściej wygrywają rywalizację o miejsca pracy w zachodniej części Berlina.⁵

Mimo, więc iż przypadek Wiednia i Bratysławy jest jednostkowy, to świadczy on o pewnym procesie, którego nie powinno się nie doceniać. Okazuje się bowiem, że w przeważającej większości migracje zarobkowe z Bratysławy do Wiednia nie wiążą się z deprecjacją zawodową. Dobre wykształcenie, wysokie kwalifikacje, doświadczenie w zawodzie decydują w tym przypadku w dużej mierze o jakości wykonywanej pracy i jej ocenie za granicą.

Powyższe stwierdzenia mogą stanowić jeszcze jeden argument na rzecz założenia, iż równoległe z procesami integracji europejskiej, dzięki którym Polska ma szansę stać się w pewnej mierze równorzędnym partnerem dla pozostałych państw Unii Europejskiej, ważnym zadaniem polityki społecznej i gospodarczej w Polsce jest szeroko rozumiana inwestycja w kapitał ludzki. Wykształcenie bowiem i umiejętności bez wątpienia zwiększają szansę zaistnienia Polaków na rynkach pracy za granicą. To z kolei przyczyniać się może do wzrostu konkurencyjności Polski i do poprawy jej ogólnego wizerunku w Europie.

Charakter współzależności między Bratysławą i Wiedniem, stanowić może przykład przewycięzania dotychczas istniejących stereotypów. Okazuje się, że zbieżność interesów i komplementarność potrzeb przyczyniać się może do znoszenia barier powstałych w wyniku istniejącego do niedawna podziału Europy na dwa obozy.

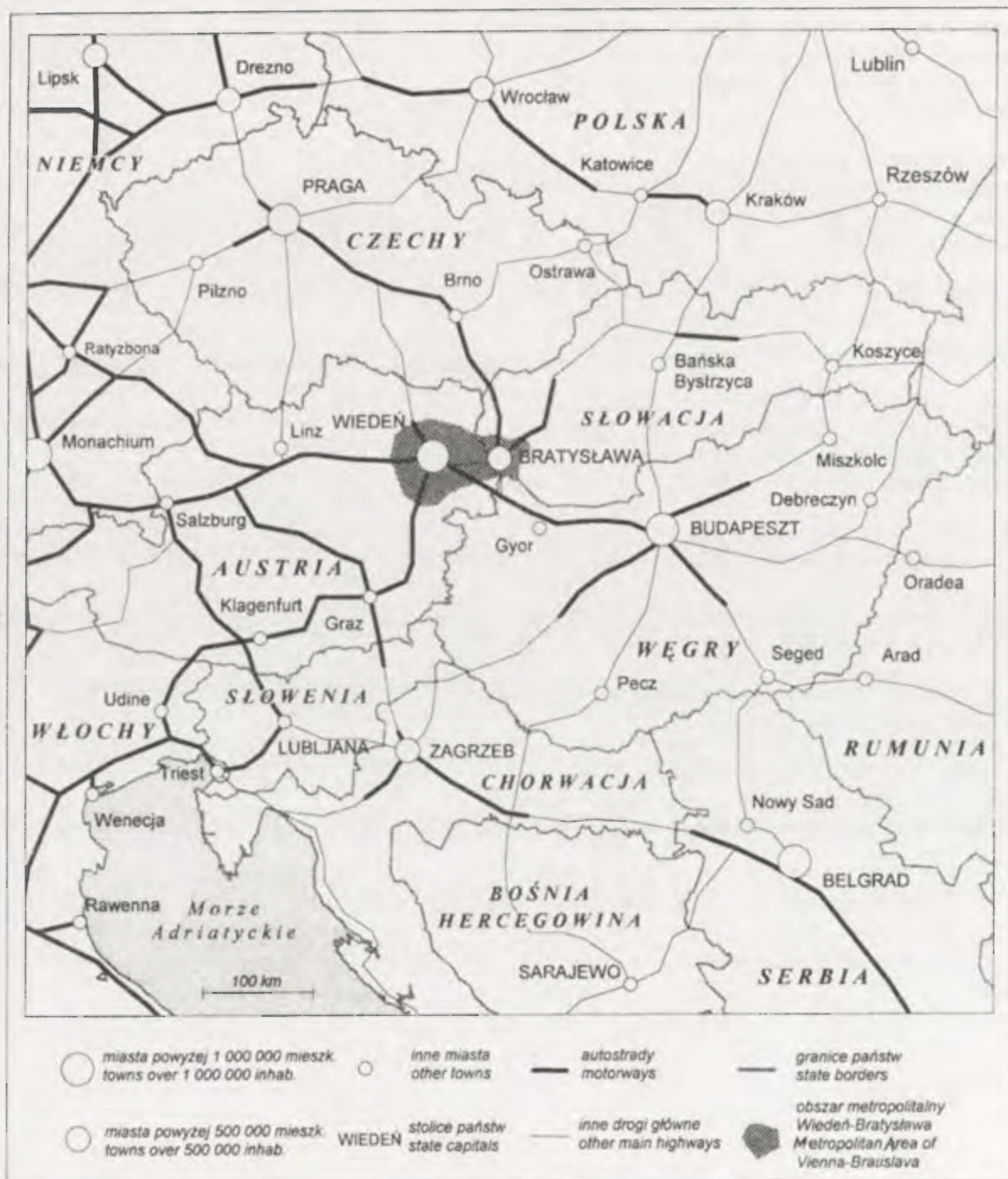
Dzięki samoistnie rozwijającym się powiązaniom z Wiedniem rośnie rola Bratysławy i znaczenie regionu, jako ważnego węzła komunikacyjnego i jednego z liczących się ośrodków europejskich. Doświadczenia te mogą być z pewnością źródłem nowych idei dotyczących rozwoju i zagospodarowania przestrzennego, także dla Polski

⁴min. *Räumliche Entwicklungstendenzen und regionalpolitischer Handlungsbedarf in der Region zwischen Wien und Bratislava* (ÖIR, Wien 1992) oraz *Bewertung des Potentials des Donauraumes in Bezug zur Expo '95* (EURAS, Bratislava 1995).

⁵W wielu przypadkach – głównie w sektorze budowlanym – również Polacy stanowią konkurencję dla rodzimych pracowników w Berlinie Zachodnim.

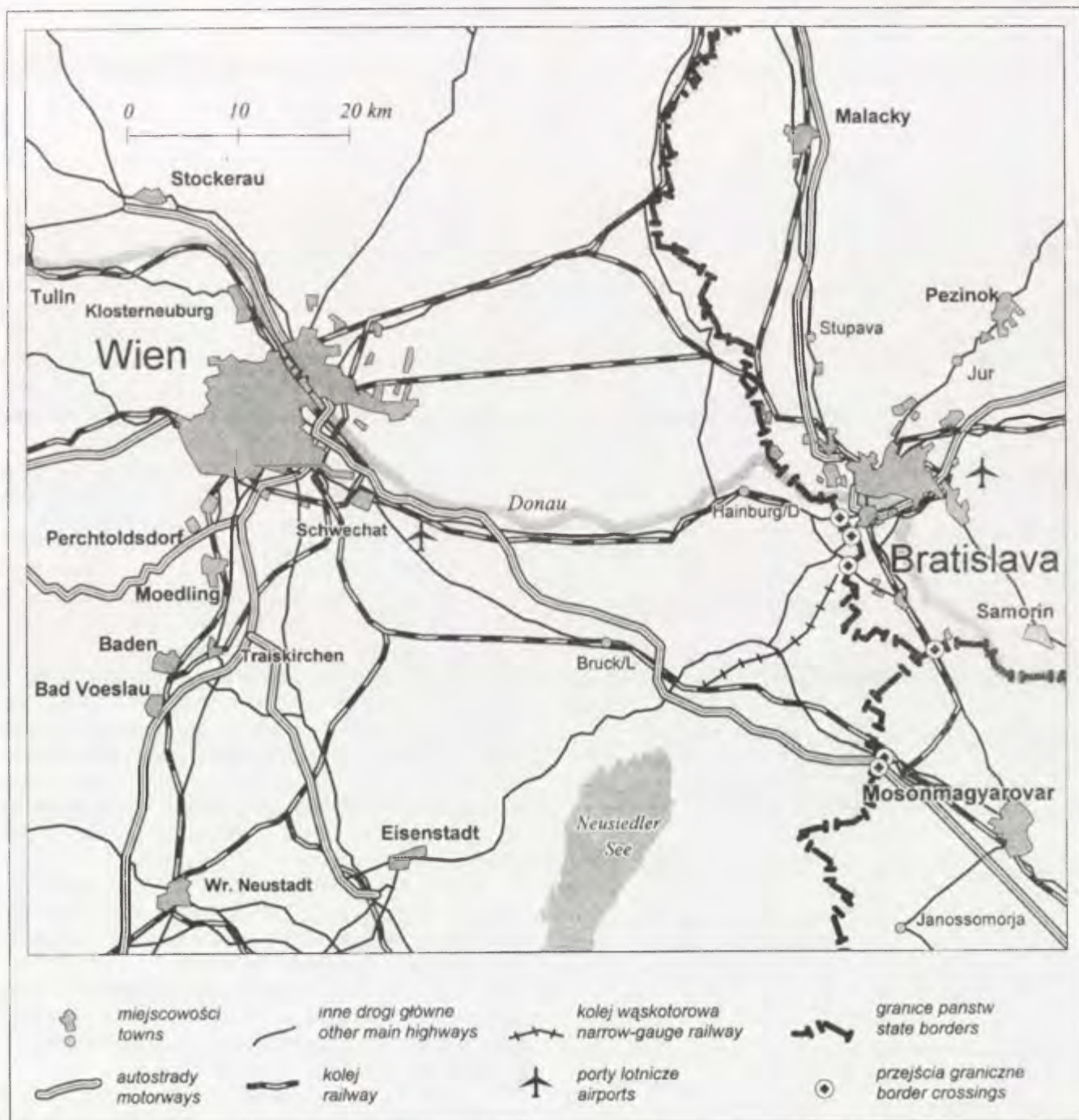
Bibliografia

- Falt'an L'., 1996**, *The position of Bratislava in the context of Slovakia and Central Europe – Problems and Expectations*, materiały z sympozjum pt. *Problems and Perspectives of the Urban Development in East-Central Europe*, Budapest.
- Fassman H., Kohlbacher J., Reeger U., 1993**, *Suche Arbeit- Eine Empirische Analyse über Stellensuchende aus dem Ausland*. ÖAW, Institut für Stadt- und Regionalforschung, Wien.
- Fassmann H., Münz R., 1992**, *Einwanderungsland Oesterreich? Gastarbeiter – Flüchtlinge – Immigranten*. Jugend und Volk Dachs Verlag.
- Fassmann H., Kollar D., 1996**, *The Rise of Transnational Labour Market. The Austrian-Slovakian Example*, European Regional Science Association, 36th European Congress, Zürich.
- Finka M., 1996**, *Möglichkeiten der grenzübergreifenden Zusammenarbeit dargestellt an Beispiel der Agglomeration Bratislava-Wien-Brno*, (w:) *Europabezogene Raumforschung, Stand und Perspektiven*, Verlag der ARL, Hannover, 176-185.
- Gottman J., 1991**, *The dynamics of city networks in an expanding world*. Ekistics, 350/351.
- Kollar D., 1996**, *Geographische Aspekte der Ostöffnung am Beispiel der Slowakischen Republik*, (w:) *Mitteilungen der Österreichischen Geographischen Gesellschaft*, Nr 138, 223–246.
- Maier G., 1994**, *Economic Integration in Central Europe: Cross-Border Trips in the Vienna-Bratysława Region*, Wien, (niepublikowany manuskrypt).
- Matousek V., 1995**, *Die Mitteleuropäische Region Wien-Bratislava: Regionale Verflechtungen* (w:) *Neue Perspektiven der Raumplanung in Mitteleuropa*, Verlag der ARL, Hannover, 9–14.
- Ocovsky S., 1992**, *Aplikacia udajov o nezamestnostoni v geografických vyskumoch*, (w:) *Regionalne system zivotneho prostredia*, Nitranska univerzita, Nitra, 103–106.
- Sauberer M., 1995**, *Thesen zur Entwicklung der künftigen Megaagglomeration Bratislava-Wien*, (w:) *Neue Perspektiven der Raumplanung in Mitteleuropa*, Verlag der ARL, Hannover.
- Seidl M., 1993**, *Stadtverfall in Bratislava, ISR – Forschungsberichte Heft 9*, Institut für Stadt- und Regionalforschung, Österreichische Akademie der Wissenschaften, Wien.
- Silvan J., Scholich D., 1995**, *Schlussbericht und Discussionsergebnisse*, (w:) *Neue Perspektiven der Raumplanung in Mitteleuropa*, Verlag der ARL, Hannover, 66–69.



Opracował Mariusz Kowalski

Ryc. 1. Obszar metropolitalny Wiedeń-Bratysława – usytuowanie w Europie Środkowej
 Metropolitan area of Vienna-Bratislava – location in Central Europe



Opracował: Mariusz Kowalski

Ryc. 2. Obszar Wiedeń-Bratysława – główne powiązania komunikacyjne
The Vienna – Bratislava Region – main transportation lines

The Central-European Metropolitan Area of Vienna-Bratislava – Labour Market in the Transition Period

Summary

The objective of the article is to show the extent to which the connections which existed between Vienna and Bratislava earlier in the history constitute the basis for their present co-operation. The pre-war cultural, social and economic links which reach as far as the Habsburg Empire have after the fall of the „iron curtain” again become alive, contributing to the development of a new region of co-operation in the heart of Europe.

The development of transnational and transborder regions, characteristic of the political and economic changes in Europe, now also involves those countries which still remain outside the European Union. The example of Vienna and Bratislava is somewhat unique due to the fact that it concerns two capital cities situated near the border, approximately 50 kilometres from each other. Therefore, the interdependence between the two cities is not only of regional but also international character.

Back in the 18th century, during the rule of Empress Maria Teresa (1740-1780) the role of Preszburg (as Bratislava was named till 1918) was especially significant. The city was the official seat of the parliament; Hungarian kings were crowned there; the city grew in size and importance. After the death of the Empress, Preszburg lost most of its functions and for many years was seen to some extent as the „suburbs” of Vienna. In the 19th century the transportation system was developed – in particular river navigation and railways. In 1895 the railway line connecting Preszburg and Oedenburg was built. Extended to Vienna in 1914, the famous tramway line became the symbol of ties connecting the two cities and is nowadays often alluded to by Slovakian and Austrian authors. After 1918 when Czechoslovakia became a separate state, and in particular after 1945 when the „iron curtain” divided Europe into two antagonistic camps, the ties between Vienna and Bratislava were relentlessly severed.

A new chapter of co-operation was opened when the „iron curtain” fell in 1989. In 1993 Slovakia became a separate state, which to a great extent contributed to the character of the co-operation. No longer dependent on Prague, Bratislava became a state capital and a potential European centre. The adjacency of Bratislava to Vienna have given the city new opportunities.

At present the metropolitan area of Vienna-Bratislava (approximately 3.7 million inhabitants, 1.9 million jobs) has been identified as an urban region of international importance. As a consequence of the expansion of the activity of firms and institutions in the region, using the localization values and natural conditions, the possibilities of the development of both cities can grow through a spatial redistribution of functions. Various scenarios of transborder co-operation in the region, optimistic as well as pessimistic ones have been put forward by a number of authors and are referred to in the paper.

In the present situation the prospective metropolitan area of Vienna- Bratislava is developing autonomously and spontaneously; a significant growth and interchange of the

flow of people and goods is observed. These flows include large volume of commuter traffic of transborder character. The number of persons travelling to work from Bratislava to Vienna has according to official data grown from 0 in 1989 to 10 thousand in 1996. Questionnaire studies suggest that the figures are actually bigger. The share of Slovaks employed in transborder regions of Austria is still growing (see Kollar, 1996). The labour market of Vienna and eastern Austria is expanding and gains transnational character. Short- or long-term employment in Austria constitutes an opportunity for many Slovaks to earn relatively higher income and/or escape from the risk of unemployment in Slovakia.

There is a growing number of empirical studies which attempt to characterize the size and composition as well as the future prospects concerning these commuter flows. Results of these studies are summarized in the article.

In the final section a discussion is offered on further likely developments in the region, in particular with reference to the anticipated enlargement of the European Union and the labour and migration policies in Austria.

Finally, some comments are made concerning the applicability of the Vienna-Bratislava experience for Poland’s labour and educational policies in a regional as well as international dimension.

Wybory parlamentarne w Berlinie – ślady podziałów sprzed 1990 r.

*Ewa Korcelli-Olejniczak
Mariusz Kowalski*

Wprowadzenie

Podziały i granice polityczne oraz tworzące się w wyniku tych podziałów powiązania funkcjonalne a także wzorce zachowań i postawy ludzkie pozostawiają trwale ślady zarówno w przestrzeni geograficznej jak i świadomości społecznej. Ślady te są z reguły znacznie trwalsze niż same podziały i granice. Okazuje się zwłaszcza, że granice polityczne lub administracyjne mogą zostać o wiele łatwiej i skuteczniej przesunięte w przestrzeni geograficznej i na mapie niż w świadomości społeczeństw, w społecznych zachowaniach i preferencjach, w tym preferencjach politycznych (wyborczych).

W Polsce jest to zjawisko znane. Do dziś dostrzegane są różnice związane z odmiennymi doświadczeniami historycznymi poszczególnych regionów. W szczególności dotyczy to podziałów spowodowanych rozbiorem XIX wieku, kiedy to Polska znajdowała się pod wpływem różnych oddziaływań politycznych, gospodarczych i kulturowych. Okazuje się, że owe różnice mają m.in. także wpływ na współczesne zróżnicowanie poparcia dla poszczególnych stronnictw politycznych (Florczyk, Żukowski i Najdowski 1989; Żukowski 1993, Matykowski i Tobolska 1996; Węclawowicz 1996; Kowalski 1997; Raciborski 1997; Zarycki 1997; Węclawowicz 1998).

Innym charakterystycznym przykładem są historyczne związki i podobieństwa między państwami należącymi niegdyś do Monarchii Austro-Węgierskiej. Dzisiejsze powiązania między Wiedniem i Bratysławą, położonymi w niewielkiej odległości od siebie stolicami dwóch państw, mogą opierać się na spuściznie związków historycznych. Mimo, iż spuścizna ta nie jest bezpośrednim źródłem współpracy, to nie pozostaje ona bez znaczenia (Korcelli-Olejniczak, artykuł w niniejszym numerze). Europa Środkowa dostarcza zresztą wielu innych tego typu przykładów, gdyż zmiany granic i przynależności państwowej były tu w ostatnim stuleciu częste.

Od października 1990 r. nie ma już granicy dzielącej terytorium Niemiec. Trwające ponad 40 lat odmienne systemy polityczne i ekonomiczne nie mogły jednak pozostać bez wpływu na mentalność społeczeństwa wschodnio- i zachodnio-niemieckiego, na jego stosunek do państwa, gospodarki czy podstawowych wartości. Pod wieloma względami granica dzieląca Niemców istnieje zatem nadal.

27 września 1998 r. – już prawie osiem lat po zjednoczeniu – odbyły się w Niemczech kolejne wybory parlamentarne. Zwycięstwo Socjaldemokratów, które zdecydowało o odejściu po 16 latach chadeckiego kanclerza Niemiec Helmuta Kohla, patrona Zjednoczenia, odsuniętego głosami ludzi w dużej mierze jemu zawdzięczających Zjednoczenie, nie jest jedynym charakterystycznym efektem tych wyborów. O wiele bardziej interesujący wydaje się fakt, że istnieją zdecydowane różnice w preferencjach wyborczych mieszkańców starych i nowych landów. Owe różnice świadczą z kolei o śladach podziałów, które znieść jest o wiele trudniej niż same podziały.

W artykule skupiono się na wstępnej analizie wyników wyborów w Berlinie.

Uczyniono to z kilku powodów. Po pierwsze szczegółowa analiza wyników wyborów w całych

**Autorzy: mgr Ewa Korcelli-Olejniczak,
mgr Mariusz Kowalski**

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania
im. Stanisława Leszczyckiego
Polska Akademia Nauk
00-818 Warszawa, ul. Twarda 51/55
tel. (48-22) 69 78 841, fax (48-22) 620 62 21

Niemczech wymagałaby poświęcenia temu zagadnieniu obszernej pracy. Poza tym, Berlin wydaje się być przykładem wyjątkowo interesującym i charakterystycznym. Do niedawna przedzielone murem miasto, po jednej stronie eksklawa Zachodu związana z Republiką Federalną Niemiec, po drugiej stolica komunistycznych Niemiec, siedziba partii, miejsce zamieszkania wysokich funkcjonariuszy władzy, przykład „sukcesu gospodarki socjalistycznej” i „prężnego miasta socjalistycznego”, dzisiaj jest ono nową – starą stolicą zjednoczonych Niemiec, metropolią europejską, centrum handlu i inwestycji, największym placem budowy w Europie. W konsekwencji wyniki wyborów w Berlinie odzwierciedlają główne różnice w preferencjach wyborczych mieszkańców zachodnich i wschodnich Niemiec. Czasem różnice te wydają się tu nawet bardziej wyraźne. Dla porównania przytoczono przykłady zachowania wyborczego w otaczającej Berlin, a sąsiadującej z Polską Brandenburgii. I tu sprawdza się zasada, że „rozkład przestrzenny stopnia poparcia różnych ugrupowań politycznych stał się istotnym elementem charakterystyki społecznej poszczególnych obszarów” (Węclawowicz 1994). Wyniki wyborów parlamentarnych w Berlinie z 1998 r. świadczą o tym, że fizyczne zburzenie muru nie oznacza jeszcze pełnej integracji społeczeństwa miasta.

Wyniki wyborów parlamentarnych w Niemczech na przykładzie Berlina

W Berlinie największe poparcie uzyskała Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD) (ryc. 1b), osiągając według liczby głosów oddanych na kandydatów lokalnych (Erststimmen) 40.6% wszystkich głosów i 37.8% głosów na listę krajową (Zweitstimmen)¹, drugie miejsce zajęła Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (CDU) (ryc. 1a) odpowiednio z 25.8% i 23.7% głosów. PDS (Partia Demokratycznego Socjalizmu, spuścizna NRD-owskiej partii komunistycznej SED) uplasowała się na trzecim miejscu, uzyskując odpowiednio 16.7% i 13.5%. W porównaniu z wynikami, jakie uzyskała PDS (ryc. 1c) w nowych krajach związkowych (21.58%)² okazuje się, że

¹ Niemiecka ordynacja wyborcza przewiduje głosowanie na kandydata lokalnego z ramienia danej partii (np. CDU, czy SPD), określane jest to mianem Erststimme - pierwszego głosu, oraz na kandydata z Landesliste czyli listy krajowej, co jest określane jako Zweitstimme, czyli drugi głos.

² Aby precyzyjnie określić poparcie dla danej partii w tekście brane są jedynie pod uwagę głosy oddane na listę krajową (Zweitstimmen). W przypadku, gdy uwzględnione są głosy

w Berlinie są one niewiele niższe, natomiast w porównaniu ze starymi krajami związkowymi³ (1.16%) są wielokrotnie wyższe. Tak wysoką pozycję w Berlinie PDS osiągnęła dzięki głosom mieszkańców Berlina Wschodniego, w którym PDS uzyskała 29.97%. W Berlinie Zachodnim na PDS głosowało jedynie 2.73% mieszkańców. Dla porównania, w Bawarii PDS uzyskała jedynie 0.7% głosów, w Bremie 2.4%, natomiast w Brandenburgii 20.3%.

Z kolei CDU uzyskała w Berlinie mniejsze poparcie niż średnio w całym Niemczech, gdzie na tę partię oddano 35.15% głosów (tab. 1 i 2). Interesujący wydaje się również fakt, że poparcie dla CDU było w Berlinie niższe niż poparcie dla tej partii zarówno ogółem w starych krajach związkowych, jak i ogółem w nowych. Wynik CDU w Berlinie był zbliżony do wyniku, jaki ta partia uzyskała w landach północnych Niemiec (np. w Bremie 25.5% i 28.7%). W Brandenburgii na CDU głosowało 20.8% i 20.5% mieszkańców tego landu, natomiast landy południowych Niemiec tradycyjnie poparły partie chrześcijańskie. W Bawarii Unia Chrześcijańsko-Społeczna (CSU) zajęła pierwsze miejsce, uzyskując 47.7% i 51.8% głosów, w Badenii-Wirtembergii CDU również pokonała SPD, uzyskując odpowiednio 37.8% i 43.1% głosów.

Dla SPD poparcie w Berlinie Wschodnim (35.14%) było niewiele niższe niż w Berlinie Zachodnim (39.61%). Ogółem poparcie dla SPD w całym Berlinie było z kolei nieco niższe od przeciętnej wielkości poparcia dla tej partii w całym Niemczech Zachodnich, która wynosiła 42.33% i nieco wyższe od przeciętnej poparcia w całym Niemczech Wschodnich, która wynosiła 35.07%. Dla porównania w Badenii-Wirtembergii SPD uzyskała 35.6% (w tym landzie zwyciężyła CDU), w Bremie uzyskała 50.2%, w Brandenburgii 43.5%.

Partia „Zielonych” (ryc. 1d) miała w Berlinie większe poparcie niż w pozostałych Niemczech, zdobyła aż 11.33% głosów. We Wschodnich Niemczech przeciętne poparcie wynosiła 4.12%, w Zachodnich natomiast – 7.31%. Dla ilustracji, w Bawarii na „Zielonych” głosowało 5.9%, w Badenii-Wirtembergii 9.2%, w Bremie 11.3%, w Brandenburgii jedynie 3.6%. Jedną zatem z cech charakterystycznych wyników wyborów w całym Berlinie było dość duże poparcie dla tego ugrupowania.

oddane na lokalnych kandydatów jest to dodatkowo zaznaczone w tekście.

³ W Niemczech obszar dawnego NRD, tzw. Niemcy Wschodnie określane są najczęściej jako nowe kraje związkowe (Neue Länder), a obszar dawnego RFN – jako stare kraje związkowe (Alte Länder).

Poparcie dla Partii Wolnych Demokratów (FDP) (ryc. 2a) – piątej partii, której przedstawiciele znaleźli się w Bundestagu w wyniku ostatnich wyborów wynosiło w Berlinie 4.87% i było nieco niższe od przeciętnej dla starych krajów związkowych (6.96%) i nieco wyższe od przeciętnej dla nowych krajów związkowych (3.26%). Poparcie dla tego ugrupowania w samym Berlinie Zachodnim nie odbiegało od wyników w innych starych krajach związkowych i wynosiło 6.68%. Dla porównania, w Bawarii wynosiło ono 5.1%, w Badenii-Wirtembergii 8.8%, w Bremie 5.9%. FDP nie miało natomiast dużego poparcia w Berlinie Wschodnim (2.10%). Wynik ten był bardzo zbliżony do wyników, jakie partia ta uzyskała ogółem w nowych landach. Dla przykładu w Brandenburgii na FDP głosowało 2.8% osób.

Frekwencja wyborcza w Berlinie była wysoka (81.09%) i nie odbiegała od średniej frekwencji w całym kraju, która wynosiła 82.27%⁴. Nie było praktycznie różnicy między frekwencją wyborczą w Berlinie Wschodnim i Zachodnim (w Berlinie Wschodnim była ona o 1.60 punktu procentowego niższa).

Po dokonaniu wstępnej analizy wyników wyborów w całym mieście widoczne są już pewne różnice w zachowaniach wyborczych mieszkańców wschodniej i zachodniej części Berlina. Jeszcze bardziej uchwytne są te różnice po dokonaniu analizy wyników w poszczególnych okręgach wyborczych Berlina Zachodniego i Wschodniego (okręgi wyborcze utworzono tak, aby pozostał podział na Berlin Wschodni i Zachodni; patrz ryc. 2d). Przede wszystkim różnice te dotyczą poparcia dla PDS.

Wyniki wyborów w 5 okręgach Berlina Wschodniego

Aż w 4 z 5 okręgów wyborczych tej części miasta PDS uzyskała największe poparcie, przynajmniej w głosowaniu na kandydatów lokalnych. Zaufanie do nich jest w Berlinie Wschodnim wyraźnie wyższe niż do partii jako takiej. Dla porównania można przyrzeć się głosom wyborców w dwóch okręgach Berlina Wschodniego, w których kandydat lokalny z PDS uzyskał największą liczbę głosów. Największym zaufaniem cieszył się przewodniczący PDS Dr Gregor Florian Gysi w okręgu wyborczym nr 260 obejmującym wschodnie dzielnice Hellersdorf i Marzahn, uzyskując aż 46.7%. Na listę krajową PDS głosowało w tym

okręgu już tylko 32.6% wyborców, co stanowiło nawet mniej głosów niż uzyskali kandydaci z listy krajowej SPD w tym okręgu. Mimo to, wynik jaki ogółem uzyskała PDS w tym okręgu świadczy o dużym poparciu dla tej partii, i o jeszcze większym poparciu dla Gregora Gysiego jako lokalnego działacza. Niewiele gorszy wynik uzyskała lokalna kandydatka Prof. Christa Luft w okręgu wyborczym nr 258 obejmującym dzielnice Friedrichshain i Lichtenberg, – aż 42.2% głosów. W przypadku głosów na listę krajową to PDS zajęła drugie miejsce uzyskując 32.7% głosów, bezpośrednio za SPD, która uzyskała 34.0%.

Okazuje się więc, że PDS cieszy się dużym poparciem w Berlinie Wschodnim, nie tak wielkim jednak, jakim cieszą się znani, zaufani lokalni kandydaci.

W pozostałych okręgach wyborczych Berlina Wschodniego sytuacja była podobna. W okręgu nr 249 skupiającym dzielnice Berlin-Mitte i Prenzlauer Berg, położonym centralnie, wzdłuż dawnej granicy dzielącej Berlin Wschodni od Zachodniego, lokalna kandydatka PDS uzyskała 36.7% głosów, pokonując kandydata SPD jedynie o 0.3 punktu procentowego. Biorąc pod uwagę jednak głosy na listę krajową, po raz kolejny okazuje się, że SPD miała przewagę nad PDS. Osiągnęła ona aż 32.9% głosów, a PDS już tylko 27.5%.

Z podobną sytuacją mamy do czynienia w okręgu wyborczym nr 259, w którego skład wchodzi dzielnice Hohenschönhausen, Pankow, Weißensee. PDS uzyskała tu niewielką przewagę nad SPD, otrzymując 35.8% głosów (SPD uzyskała 34.0%) na kandydatów lokalnych. W przypadku głosów na listę krajową wynik był po raz kolejny odwrotny. SPD pokonało PDS, uzyskując 35.7% głosów, PDS otrzymało już tylko 29.1% głosów. Okazuje się więc, że jest to pewna prawidłowość w Berlinie Wschodnim, że zaufanie do lokalnych kandydatów PDS jest jeszcze większe niż do partii jako takiej. Potwierdzeniem tego są również wyniki w okręgu wyborczym nr 256 obejmującym południowo-wschodnie peryferyjne dzielnice Köpenick i Treptow. W tym okręgu, co prawda, najwięcej głosów uzyskał kandydat SPD z 37.6% głosów, a PDS znalazła się na drugim miejscu z wynikiem 34.4% głosów, natomiast w głosowaniu na listę krajową wynik PDS był po raz kolejny niższy (27.5%) od wyniku głosowania na lokalnego kandydata, natomiast poparcie dla SPD jako partii (38.4%) było wyższe nawet od wyniku jaki uzyskał lokalny kandydat.

Reasumując, PDS uzyskała w Berlinie Wschodnim duże poparcie. Nawet jeśli po podliczeniu głosów oddanych na listę krajową zajęła ona drugie

⁴ W wyborach 1995 r. frekwencja w Berlinie była niska jak na standardy niemieckie i wynosiła 68%.

miejsce, to faktycznie kandydaci lokalni z ramienia tej partii cieszą się wielkim poparciem. Jest to znak, którego nie należy lekceważyć. Świadczy on z pewnością o rozczarowaniu i zmęczeniu mieszkańców Berlina Wschodniego trudami transformacji. Tylko w skrajnych przypadkach należałoby oczekiwać od mieszkańców Berlina Zachodniego poparcia dla PDS. Z tego więc względu różnice wyników głosowania na tę partię między Berlinem Wschodnim i Zachodnim wydają się oczywiste. Jednakże rozmiar sukcesu PDS we wschodniej części Berlina spowolnić może proces integracji dwóch społeczności oraz zrastanie się wschodniej i zachodniej części miasta. Tym bardziej, że nie jest to zjawisko nowe. Również we wcześniejszych wyborach PDS uzyskała duże poparcie. W październiku 1995 r. w wyborach do parlamentu Berlina PDS uzyskała aż 36% głosów w Berlinie Wschodnim. Takie zachowanie wyborcze było aktem niezadowolenia z nowego porządku. Według przeprowadzonego wówczas badania opinii społecznej aż dla 95% mieszkańców wschodnich landów system wolno-rynkowy kojarzył się z bezrobociem, natomiast trzy czwarte łączyło system nakazowo-rozdzielczy ze społecznym bezpieczeństwem (Burke 1996). Wyniki tegorocznych wyborów uwiadcniają więc po raz kolejny fakt, iż podziały polityczne sprzed 1990 r. do dziś pozostawiają swoje ślady w postaci niewidocznych dla oka granic i barier w świadomości społecznej.

Również w Brandenburgii PDS uzyskała znaczące poparcie. W głosowaniu na kandydatów lokalnych PDS zajęła tu drugie miejsce (21.1%) i znalazła się za SPD, która uzyskała aż 47.6% głosów. Co prawda jeśli idzie o głosy na listę krajową PDS zajęła tu dopiero trzecie miejsce (20.3%) za SPD (43.5%) i bezpośrednio za CDU (20.8%). Poparcie dla tej partii było więc mniejsze niż w Berlinie Wschodnim, jednak o wiele większe niż w starych landach (dla porównania PDS uzyskała w Badenii-Wirtembergii jedynie 0.6% w głosowaniu na kandydata lokalnego i 1.0% poparcia w głosowaniu na listę krajową).

Jak wynika z dotychczasowej analizy wyników w Berlinie Wschodnim SPD odniosła tu prawie tak duży sukces jak w Berlinie Zachodnim. Według głosów na listę krajową zajęła ona pierwsze miejsce (35.14%), przed PDS (29.97%), według głosów na lokalnego kandydata drugie miejsce (33.37%), po PDS (39.26%). W głosowaniu na lokalnych kandydatów, SPD zajmowała we wszystkich okręgach drugie miejsce, w

głosowaniu na listę krajową pierwsze (nawet w okręgu wyborczym nr 260, w którym PDS uzyskała największe poparcie w głosowaniu na lokalnego kandydata). Jak wyżej wspomniano, w jednym okręgu wyborczym Berlina Wschodniego, w skład którego wchodziły dzielnice Köpenick i Treptow, lokalny kandydat SPD pokonał kandydata z PDS. Są to przede wszystkim tzw. dzielnice zielone, zamieszkane przez ludność względnie dobrze sytuowaną, bardziej pozytywnie nastawioną do zmian niż mieszkańcy pozostałych dzielnic Berlina Wschodniego. Mimo to wyborcy w tych dzielnicach głosowali na lewicę.

Okazuje się więc, że w Berlinie Wschodnim największego poparcia udzielono lokalnym działaczom lewicy postkomunistycznej, a także ogólnoniemieckiej (ale o rodowodzie zachodniemieckim) partii lewicowej. Po zsumowaniu głosów, jakie uzyskały PDS i SPD w Berlinie Wschodnim, okazuje się, że aż 65.11% mieszkańców tej części miasta głosowało na partie lewicowe (nie wliczając w to głosów na ekologicznie-lewicową partię Zielonych) i aż 72.63% poparło lokalnych kandydatów lewicy. Wydają się więc, że w Berlinie Wschodnim sentyment do przeszłości ściśle wiąże się ze strachem przed ostrą konkurencją i bezrobociem, nieodłącznymi cechami kapitalizmu.

Berlin Wschodni wyraźnie różni się od Zachodniego również w kwestii poparcia dla CDU i FDP. CDU znalazło się w Berlinie Wschodnim na trzecim miejscu (14.67% głosów na listę krajową i 14.07% na lokalnego kandydata) i miało zbliżone wyniki we wszystkich pięciu okręgach wyborczych. Najwięcej głosów, bo aż 16.05% uzyskała ta partia w okręgu wyborczym nr 261 (dzielnice Hohenschönhausen, Pankow i Weißensee) - 16.05%. Dla porównania, w Berlinie Zachodnim na tę partię głosowało odpowiednio 29.52% i 33.47% mieszkańców, i zajęła ona drugie miejsce po SPD.

FDP cieszyła się w Berlinie Wschodnim bardzo niskim poparciem. Jedynie 2.10% głosów zostało tu oddanych na listę krajową tej partii i jeszcze mniej, bo 1.26% na lokalnego kandydata. Wyniki w poszczególnych okręgach nie odbiegały wiele od siebie. W Berlinie Zachodnim natomiast partię tę poparło odpowiednio 6.68% i 3.34% mieszkańców. Wynika z tego, że poparcie dla partii jako takiej było tam większe niż zaufanie do lokalnego kandydata w danym okręgu.

Charakterystycznym elementem różniącym obie części Berlina jest także poparcie dla uznanych za ekstremistyczne DVU (Deutsche Volksunion) i partii Republikanów (REP). Dla obu partii poparcie jest większe w Berlinie Wschodnim, choć różnice nie są

⁵ Informacja pochodzi z Frankfurter Allgemeine Zeitung, 16 sierpnia 1995. Zamieszczona została w artykule Justina Burke'a (Burke 1996).

duże. Świadczyć to może o silniejszych tendencjach ekstremistycznych we wschodniej części miasta. W okręgu wyborczym nr 260 (Hellersdorf i Marzahn, w którym, dla przypomnienia, PDS miała największe poparcie spośród okręgów Berlina Wschodniego) DVU (ryc. 2b) zdobyła 3.36% głosów w głosowaniu na listę krajową (nie było kandydata lokalnego tej partii w żadnym okręgu Berlina) a partia REP 2.98% głosów. Republikanie (ryc. 2c) zdobyli ogółem 2.63% głosów w Berlinie Wschodnim w głosowaniu na listę krajową oraz 4.29% w głosowaniu na lokalnego kandydata. DVU uzyskała 2.78% poparcia.

Partia „Zielonych” cieszyła się w Berlinie Wschodnim mniejszym poparciem niż w Zachodnim, natomiast nie było to poparcie małe w porównaniu na przykład z Brandenburgią.

Owo poparcie różniło się ponadto w zależności od okręgu wyborczego. Najmniejsze (3.99% głosów na listę krajową) było w okręgu z dzielnicami Marzahn i Hellersdorf (okręg najsilniej popierający PDS). Mieszkańcy tych dzielnic wydają się najmniej akceptować obecną sytuację. Są to głównie mieszkańcy rozległych osiedli, tzw. wielkiej płyty, którzy nie akceptują trudów transformacji, są mało podatni na zmiany, i z sentymentem odwołują się do przeszłości. Najwyższym poparciem Zieloni cieszyli się natomiast w okręgu nr 249 (dzielnice Mitte i Prenzlauer Berg). Partia ta uzyskała w tym okręgu aż 17.27% w głosowaniu na listę krajową. Lokalny kandydat tej partii uzyskał co prawda już tylko 7.3% głosów, ale mimo wszystko jest to wynik wysoki w porównaniu z pozostałą częścią Berlina Wschodniego. Przyczyn tego faktu może być wiele. Są to z pewnością dzielnice zamieszkałe przez stosunkowo młodą ludność – w okręgu nr 249 wśród uprawnionych do głosowania aż 40% osób nie przekroczyło 35-tego roku życia (dla porównania w okręgu nr 260 już tylko 31% uprawnionych do głosowania nie przekroczyło tego wieku). Charakteryzują się one również wysokim poziomem wykształcenia mieszkańców. Okazuje się, że aż 30% mieszkańców ma wykształcenie wyższe (lub wyższe zawodowe). W okręgu wyborczym nr 260 dyplom studiów wyższych posiada jedynie 18.8% mieszkańców. Młody wiek i wysokie kwalifikacje ludności mogą świadczyć o tym, iż dzielnice te w dużym stopniu zamieszkiwane są przez tzw. *young urban professionals* (*yuppies*), którzy stopniowo przenoszą się z zachodniej części miasta, przede wszystkim z Kreuzbergu (Stoll 1998). Potwierdzeniem tego może być fakt, że obszar tych dzielnic (w szczególności okolice Potsdamer Platz) staje się nowym centrum biznesu Berlina,

przyciągającym wielkie inwestycje. Dzielnice te zamieszkują również grupy hipisów z Berlina Zachodniego. Prenzlauer Berg ponadto jeszcze w czasach ernerdowskich był dzielnicą bohemy artystycznej. Również w związku z przeniesieniem stolicy do Berlina dawne centrum Berlina Wschodniego zamieszkuje już pewna liczba urzędników federalnych. Stąd zapewne stosunkowo niskie poparcie dla PDS, a także zaskakująco wysokie poparcie dla „Zielonych” w tych dzielnicach, zdecydowanie odbiegające od rozmiaru poparcia dla tej partii w innych okręgach Berlina Wschodniego, jak również w innych landach Wschodnich Niemiec.

Wyniki głosowania w ośmiu okręgach wyborczych Berlina Zachodniego

Poza tradycyjnie dużym poparciem dla „Zielonych” w Berlinie Zachodnim⁶, wyniki wyborów nie odbiegały zdecydowanie od przeciętnej wyników wyborów w starych landach.

W głosowaniu na SPD, która w tej części miasta zdobyła największą liczbę głosów zarówno według listy krajowej (39.61%), jak i głosów oddanych na lokalnego kandydata (45.27%), różnice w zależności od okręgu wyborczego istniały, choć nie miały one większego wpływu na ogólny wynik. We wszystkich okręgach najwięcej głosów uzyskali kandydaci SPD. Nie zawsze mniejsze poparcie dla SPD miało związek z większym poparciem dla CDU. Na przykład, w głosowaniu na listę krajową w okręgu wyborczym nr. 255 obejmującym dzielnice Kreuzberg i Schöneberg, w którym SPD zdobyła jedynie 38.90% głosów (mniej niż w 5 innych okręgach), CDU miało najniższe poparcie spośród wszystkich okręgów Berlina Zachodniego (jedynie 19.63%), natomiast „Zieloni” znaleźli się na drugim miejscu, uzyskując aż 25.99% głosów.

Największe poparcie (biorąc pod uwagę głosy na listę krajową i lokalnego kandydata) miała SPD w dzielnicy Spandau (okręg 252), uzyskując odpowiednio 43.4% i 49.9% głosów. W dzielnicy Tempelhof kandydatka SPD wygrała jedynie przewagą 0.3 punktu procentowego (na kandydata CDU głosowało 42.1% mieszkańców tej dzielnicy). Z kolei, pod względem głosów na listę krajową najmniejsze poparcie miała SPD w okręgu nr 253 (dzielnice Zehlendorf i Steglitz), uzyskując jedynie 35.45% głosów.

⁶ Wysokie poparcie dla „Zielonych” charakterystyczne jest w Niemczech Zachodnich dla dużych miast (np. w Hamburgu według Zweitstimmen poparcie dla „Zielonych” wynosiło 10.8%, w Bremie – 11.3%, w Bonn – 11.8%)

Poza słabym wynikiem CDU w dzielnicach Kreuzberg i Schöneberg, partia ta nie miała również dużego poparcia w okręgu 250 (dzielnice Tiergarten, Wedding, Nord-Charlottenburg). Uzyskała tam jedynie 24.46% głosów. Największym poparciem, z kolei, cieszyła się CDU w wyżej wymienionej dzielnicy Tempelhof (35.15% głosów na listę krajową). Ogółem CDU zajęła w Berlinie Zachodnim drugie miejsce, uzyskując 29.52% głosów, czyli zdecydowanie więcej niż w Berlinie Wschodnim. Inaczej sytuacja przedstawia się w przypadku głosów oddanych na PDS. Poparcie dla tej partii w Berlinie Zachodnim wynosiło 2.73% głosów. Najwięcej głosów partia ta uzyskała w dzielnicach Kreuzberg-Schöneberg – 4.37%.

Partia „Zielonych” obok wielkiego poparcia w dzielnicach Kreuzberg-Schöneberg ogólnie odniosła duży sukces, uzyskując 13.54% w głosowaniu na listę krajową i 10.18% w głosowaniu na lokalnego kandydata w całym Berlinie Zachodnim. Jest to o wiele lepszy wynik niż w Berlinie Wschodnim. FDP tradycyjnie miała większe poparcie w Berlinie Zachodnim niż we Wschodnim. Nie było ono jednak bardzo wysokie (6.68% na listę krajową, 3.24% na lokalnego kandydata). Znaczące poparcie miało to ugrupowanie tylko w dwóch okręgach wyborczych (nr 253 Zehlendorf-Steglitz i nr 254 Charlottenburg-Wilmersdorf) – niecałe 10%. Zarówno DVU, jak i REP uzyskały mniejsze poparcie w Berlinie Zachodnim niż we Wschodnim, DVU zdobyła 1.10% na listę krajową (nie było kandydatów w okręgach), natomiast Republikanie uzyskali 3.03% na lokalnego kandydata i jedynie 2.20% na listę krajową.

Widać zatem, iż różnice w preferencjach wyborczych wschodnich i zachodnich Berlińczyków bardzo odbiegają od siebie. W szczególności należy zwrócić uwagę na wyniki PDS we wschodnich okręgach, które z pewnością nie są odzwierciedleniem jedynie chwilowych nastrojów mieszkańców tej części miasta. Jest to zjawisko – jak wynika zresztą z analizy – występujące we wszystkich nowych landach, choć w Berlinie, który jest jednym organizmem w sensie administracyjnym, jest ono szczególnie wyraziste. Widać tu bowiem dokładnie różnice między preferencjami wyborczymi Niemiec Wschodnich i Zachodnich.

Podsumowanie

W czasopiśmie *EUROPA REGIONAL* opublikowany został w br. artykuł prof. dr Marlies Schulz z Geographisches Institut der Humboldt-Universität zu Berlin - *Berlin – pożegnanie podzielonego miasta?*. Autorka próbuje odpowiedzieć na to pytanie opisując poszczególne fazy historii Berlina, a także najnowszy etap po upadku muru i zjednoczeniu Niemiec. Okazuje się, że nie tak łatwo jest pokonać kilkudziesięcioletnie podziały polityczne i ekonomiczne. Nadal, na przykład, gdy mówi się o rynku pracy, dokonuje się rozróżnienia między Berlinem Wschodnim i Zachodnim, chociaż pokaźny odsetek mieszkańców wschodniej części miasta pracuje w jego dzielnicach zachodnich. To samo dotyczy także innych dziedzin życia. Wyczuwalne jest natomiast inne zjawisko, postrzegane jako pozytywne – powrót do powiązań kulturalnych i ekonomicznych między obiema częściami miasta sprzed okresu podziału Berlina. Nade wszystko jednak i najszybciej powstały powiązania infrastruktury technicznej. Jak pisze autorka, „w tych trudnych warunkach miasto powoli staje się normalne” (Schulz 1998).

Załączki optymizmu widoczne w artykule prof. M. Schulz nie były jeszcze przyćmione wynikami tegorocznych wyborów parlamentarnych. Obecnie trudno jest mówić o integracji społeczności Berlina Wschodniego i Zachodniego – przynajmniej w odniesieniu do preferencji wyborczych mieszkańców obu części miasta. Wprawdzie, jak wynika z przeprowadzonej analizy, w niektórych dzielnicach Berlina Wschodniego można zaobserwować pewne zachowania wyborcze zbliżone do tych w Berlinie Zachodnim (Köpenick, Treptow, Mitte, Prenzlauer Berg), niemniej różnice między dwiema częściami miasta są nadal bardzo wyraźne.

Proces integracji miasta i zacieranie się specyficznych różnic między zachodnią i wschodnią częścią pozostanie zapewne procesem długotrwałym i skomplikowanym, choć można przypuszczać, że sprzyjać mu będzie przejmowanie od Bonn pozostałych funkcji stołecznych. Lokalizacja instytucji stołecznych w różnych częściach Berlina powinna służyć przewyciężaniu podziałów i zmniejszaniu różnic między obiema częściami miasta. Tworzenie nowych funkcji oraz odtwarzanie dawnych powiązań wewnątrz miasta i powiązań zewnętrznych, powinno sprzyjać integracji społeczności Berlina i znajdować wyraz w zmniejszaniu się różnic w preferencjach wyborczych mieszkańców obu części miasta.

Bibliografia:

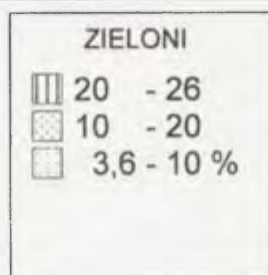
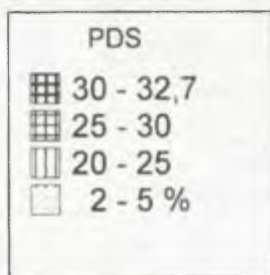
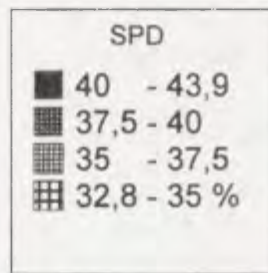
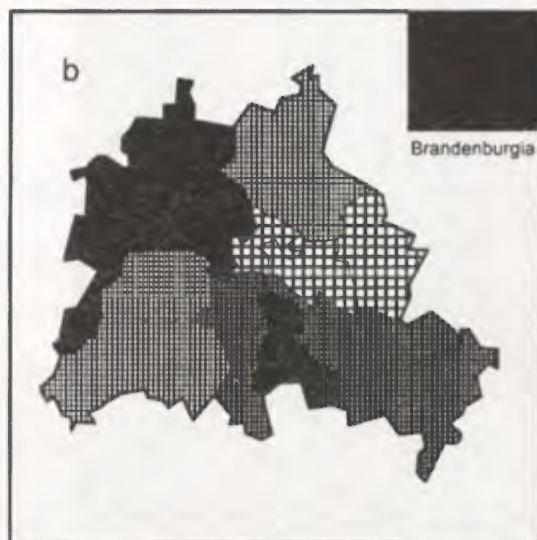
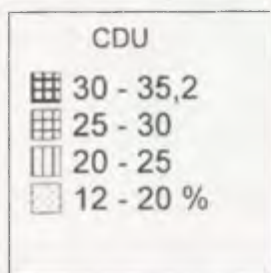
- Braun G., 1994**, *Strategic planning in Berlin*, (w:) *Managing and marketing of urban development and urban life*, t.52, Institut für Geographische Wissenschaften, Freie Universität Berlin, Dietrich Reimer Verlag, Berlin.
- Braun G. 1998**, Korespondencja z listopada 1998, (materiały nie publikowane).
- Burke J. 1996**, *The Physical Wall is Gone, but a Mental Wall Remains*, (w:) *Transition*, vol 2, no 3, Institute for Journalism in Transition, Open Media Research Institute, Praha.
- Endgültige Ergebnisse zur Wahl des 14. Deutschen Bundestages*, 1998, Statistisches Bundesamt, Wiesbaden.
- Florczyk A., Żukowski T., Najdowski J., 1989**. *Nowa geografia polityczna Polski*, „Tygodnik Solidarność” 6(43), 6 07.
- Kowalski M. 1997**, *Mazowsze na tle ogólnopolskim w świetle wyników wyborów z lat 1993 i 1995*, (w:) *Przyrodnicze i społeczne walory Mazowsza w dobie restrukturyzacji*, PTG, Rynia-Warszawa.
- Matykowski R., Tobolska A., 1996**, *Geografia wyborcza Polski lat 1989-1995*, (w:) *Polska w Europie Bałtyckiej*. 45 Zjazd Towarzystwa Geograficznego, Słupsk-Ustka, WSP, Słupsk.
- Nam Ch. W. 1997**, *Major Economic Challenges for German Cities in an Enlarged Europe*, (w:) *Zeitschrift für Wirtschaftswissenschaften* Vol. 16, Koreanisch-Deutsche Gesellschaft für Wirtschaftswissenschaften e. V.
- Raciborski J., 1997**, *Polskie wybory. Zachowania wyborcze społeczeństwa polskiego w latach 1989-1995*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa.
- Schulz M. 1998**, *Berlin – Abschied von einer geteilten Stadt?*, (w:) *Europa Regional* 1/98, Institut für Länderkunde, Leipzig.
- Schulz M. 1991**, *der Tauschwohnungsmarkt in der Zentralistischen Planwirtschaft - das Beispiel von Ostberlin*, *ISR - Forschungsberichte*, Heft 3, Institut für Stadt- und Regionalforschung, Österreichische Akademie der Wissenschaften, Wien.
- Stoll M., 1998**, *Berlin within the network of great metropolitan centers in Central Europe*, wypowiedź na konferencji pt: „*Konkurencyjność regionów w perspektywie polskiej i europejskiej*” Poznań, 20-21 10. 1998.
- Tiefelsdorf M., Braun G. O. 1997**, *The migratory system of Berlin after unification in the context of global restructuring*, *Geografia Polonica* 69.
- Wahlen in Berlin - Portraits der Bundestagswahlkreise von Berlin*, 1998, Statistisches Landesamt Berlin.
- Węclawowicz G. 1994**, *Geografia wyborcza Warszawy i aglomeracji warszawskiej*, (w:) *Miasta polskie w dwustulecie prawa o miastach*, Polskie Towarzystwo Socjologiczne, Warszawa.
- Węclawowicz G. 1996**, *Contemporary Poland. Space and Society*, University College London Press, London.
- Węclawowicz G. 1998**, *Geografia wyborcza Warszawy*, (w:) Węclawowicz G., Jarosz A., Śleszyński P., *Wybory parlamentarne 1991 i 1993*, Atlas Warszawy, 5.
- Zarycki T., 1997**, *Nowa przestrzeń społeczno-polityczna Polski*, Europejski Instytut Rozwoju Lokalnego i Regionalnego UW, Warszawa.
- Żukowski T., 1993**, *Wyniki głosowania: mapa polityczna Polski jesienią 1990 r.*, (w:) Gebehtner S., Jasiulewicz K. (red.) *Dlaczego tak głosowano? Wybory prezydenckie '90*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Instytut Nauk Politycznych UW, Warszawa.

Tabela 1. Wyniki wyborów parlamentarnych (%) w Niemczech, 1998
Berlin na tle kraju (Zweitstimmen)

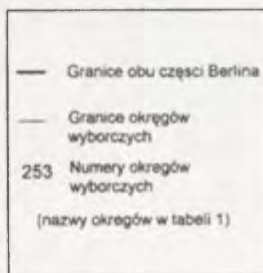
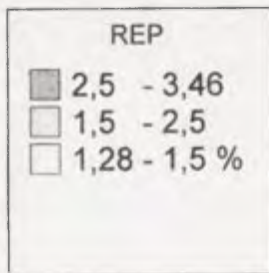
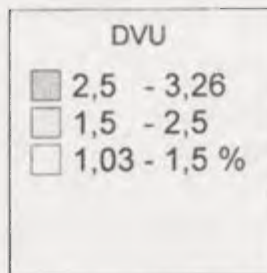
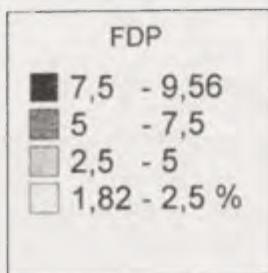
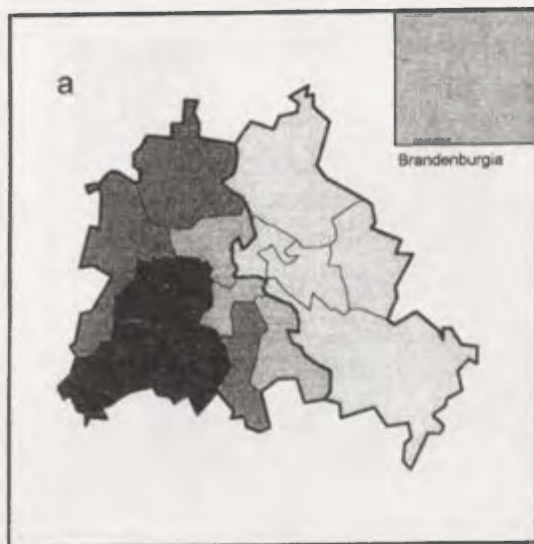
	Frek - wencja	SPD	CDU	PDS	Zieloni	FDP	DVU	Repub.	inni
NIEMCY	82,27	40,93	35,15	5,10	6,69	6,25	1,22	1,84	2,82
<i>Niemcy Zachodnie</i>	<i>82,81</i>	<i>42,33</i>	<i>37,02</i>	<i>1,16</i>	<i>7,31</i>	<i>6,96</i>	<i>0,84</i>	<i>1,98</i>	<i>2,40</i>
<i>Niemcy Wschodnie</i>	<i>80,10</i>	<i>35,07</i>	<i>27,34</i>	<i>21,58</i>	<i>4,12</i>	<i>3,26</i>	<i>2,80</i>	<i>1,22</i>	<i>4,60</i>
Berlin	81,09	37,85	23,67	13,45	11,33	4,87	2,13	2,37	4,33
Berlin Zachodni	81,73	39,61	29,52	2,73	13,54	6,68	1,70	2,20	4,02
252 Berlin-Spandau	81,51	43,84	30,78	2,61	7,68	6,08	2,05	2,39	4,57
251 Berlin-Reinickendorf	83,07	40,74	33,40	2,20	7,93	6,65	1,93	2,58	4,57
257 Berlin-Neukölln	79,06	42,09	28,85	2,99	11,14	4,82	2,38	3,01	4,72
256 Berlin-Tempelhof	83,60	39,19	35,15	2,01	8,63	6,63	1,84	2,46	4,09
254 Berlin-Charlottenburg - Wilmersdorf	83,20	36,11	29,38	2,43	17,51	9,09	1,03	1,29	3,16
250 Berlin-Tiergarten - Wedding - Nord-Charlottenburg	77,10	42,70	24,46	3,49	14,78	4,50	2,04	3,46	4,56
253 Berlin-Zehlendorf - Steglitz	85,75	35,45	33,45	2,03	13,64	9,56	1,20	1,34	3,34
255 Berlin-Kreuzberg - Schöneberg	79,83	38,90	19,63	4,37	25,99	4,67	1,38	1,57	3,49
Berlin Wschodni	80,13	35,14	14,67	29,97	7,92	2,10	2,78	2,63	4,80
261 Berlin-Hohenschönhausen - Pankow - Weißensee	80,45	35,70	16,05	29,10	6,12	2,26	2,91	3,08	4,79
260 Berlin-Hellersdorf - Marzahn	79,17	34,36	15,21	32,58	3,99	1,91	3,26	2,98	5,71
259 Berlin-Köpenick - Treptow	82,58	38,37	16,04	27,52	6,00	2,31	2,83	2,41	4,51
258 Berlin-Friedrichshain - Lichtenberg	79,06	34,04	13,38	32,66	8,20	1,82	2,79	2,30	4,80
249 Berlin-Mitte - Prenzlauer Berg	79,44	32,87	12,01	27,51	17,27	2,18	1,95	2,17	4,04

Tabela 2. Wyniki wyborów parlamentarnych (%) w Berlinie, 1998 (Erststimmen)

	Frekwencja	SPD	CDU	PDS	Zieloni	FDP	Repub.	inni
Berlin Wschodni	80,13	33,37	14,07	39,26	4,47	1,26	4,29	3,28
Berlin Zachodni	81,73	45,27	33,47	2,02	10,18	3,24	3,08	2,73
Berlin	81,09	40,58	25,83	16,69	7,93	2,46	3,56	2,95



Ryc.1. Wyniki wyborów parlamentarnych w Berlinie (w okręgach wyborczych) na tle Brandenburgii – Zweitstimmen, 1998
Results of parliamentary elections in Berlin in individual districts against the background of Land Brandenburg – second vote, 1998



Ryc. 2. Wyniki wyborów parlamentarnych w Berlinie (w okręgach wyborczych) na tle Brandenburgii – Zweitstimmen, 1998
 Results of parliamentary elections in Berlin in individual districts against the background of Land Brandenburg – second vote, 1998
 d – borders of Berlin, borders of electoral districts, 253 – numbers of electoral districts (names of electoral districts in Table 1)

Parliamentary elections in Berlin – traces of pre-1990 divisions

Summary

Divisions, borders or political linkages existing in geographical space tend to leave persistent traces behind which retain importance long after the disappearance of the above-mentioned divisions and links. This rule is illustrated by a number of cases in Central Europe, as the displacement of borders and changes in national status were frequently observed phenomena in this region.

The border between western and eastern Germany ceased to exist in October 1990. Different economic and political systems however, that prevailed in the GDR and in West Germany had an impact on the mentality of both societies; on their attitude towards the state, the economy and the fundamental values. In this respect the border between the two societies is still noticeable.

The article focuses on the results of the recent parliamentary elections in Germany with a special reference to Berlin. In the section following the introduction Berlin is presented against the rest of Germany. The support gained by the Social Democratic Party in both parts of Berlin is emphasized. Its victory over the Christian Democratic Party was more explicit than in the western regions of Germany. The third place in the elections was taken by the PDS (former SED – the ruling communist party in the GDR) owing to the large support it received in former East Berlin. Finally, similarly as in other large German cities the Greens also received a relatively high support in Berlin.

The case of the former East Berlin is presented in section three. The most characteristic feature of the election outcomes in this part of the city was the big success of the PDS, especially in the case of the so-called first vote (for the local candidates). In four out of five electoral districts of former East Berlin the PDS-candidates received the largest

number of votes. In the so-called second vote (party lists), however, the Social Democrats scored the first place while the PDS was the second. Another characteristic was the extremely high share gained by the Greens in the second vote in the districts of Mitte and Prenzlauer Berg. These areas have been characterized by immigration from West Berlin of groups such as students and the yuppies (new development areas around Potsdamer Platz); hence their role of the new „scene“ relocated from Kreuzberg.

Finally, in section four the election results in selected districts of the former West Berlin are discussed. One of the main characteristics of the voting behaviour in this part of the city is the traditionally high share of the Greens in the second vote (noticeable also in other large West German cities). The SPD candidates scored the first place in all electoral districts, the CDU was the second with respect to both the first and second vote. The election outcomes in West Berlin were more or less similar to the ones recorded in the other Old Länder.

In summary, the results of the recent elections in Berlin still give strong evidence of the pre-1990 divisions. Nevertheless, the former East Berlin is no longer a homogeneous space. Some of its districts (Köpenick, Treptow, Mitte and Prenzlauer Berg) give evidence of the electoral behaviour to some extent similar to that prevailing in the western parts of the city. One may therefore agree with those German authors who emphasize the role of integrative forces in the development of Berlin (see Schulz M, 1998) and assume that in the near future a more distinct integration of the two parts of the city and of the two societies will take place which will also find expression in the evolving electoral behaviour.

Historia Instytutu

10.10.1953 r., na wniosek Prezydium Polskiej Akademii Nauk, został utworzony Instytut Geografii PAN. Działalność rozpoczęła się 15.10. – wówczas pracę w Instytucie podjęło 30 osób. Liczba pracowników powiększała się stopniowo, przekraczając 200 w końcu lat 70. i 80. W 1998 r. – 45 roku działalności, Instytut liczył 142 osoby.

W 1974 r. Instytut Geografii zmienił nazwę na Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, a w dniu 21.04.1997 r. stał się Instytutem Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania *im. Stanisława Leszczyckiego* PAN.

Przez ponad 40 lat siedzibą Instytutu był Pałac Uruskich przy Krakowskim Przedmieściu 30, zajmowany wspólnie z Wydziałem Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego. Od 1997 r. Instytut mieści się, wraz z trzema innymi instytutami PAN, w przebudowanym gmachu przy ul. Twardej 51/55.

Żołycielem i wieloletnim dyrektorem Instytutu (1953-77) był Prof. Stanisław Leszczycki, członek rzeczywisty PAN. W latach 1977-1986 Instytutem kierował Prof. Jerzy Kostrowicki, także członek rzeczywisty PAN. Od 1987 r. dyrektorem Instytutu jest Prof. Piotr Korcelli, członek korespondent PAN. Zastępcami ds. naukowych są – Prof. Teresa Kozłowska-Szczęśna i Prof. Marcin Rościszewski, zastępcą ds. administracyjno-ekonomicznych – mgr Andrzej Piotrowski.

Instytut jest głównym ośrodkiem badań w dziedzinie geografii fizycznej, geografii społeczno-ekonomicznej i przestrzennego zagospodarowania w Polsce, uzyskał także pozycję jednego z najsilniejszych tego typu ośrodków naukowych w Europie Środkowej i Wschodniej. Instytut prowadzi współpracę z ośrodkami naukowymi ponad 20 krajów, geograficznymi instytutami uniwersyteckimi w Polsce oraz z organizacjami międzynarodowymi.

Tematyka badawcza obejmuje zagadnienia ewolucji dolin i koryt rzecznych, procesy erozji gleb, obiegu wody i wymiany energii w zlewniach rzek górskich, przemian systemu denudacyjnego Tatr i innych masywów górskich, paleogeografii i paleohydrologii holocenu i późnego plejstocenu w skali regionalnej i globalnej, wpływu działalności człowieka na zmiany geomorfologiczne i hydrologiczne na obszarze dolnej Wisły, monitoring i analizę zmian stanu lasów w różnych warunkach klimatycznych, przemiany szaty roślinnej i fauny, a także krajobrazów przyrodniczych Polski, zmienność klimatu i bioklimatu Polski, interakcję człowiek-środowisko atmosferyczne; przemiany struktury przestrzennej gospodarki Polski związane z jej restrukturyzacją i prywatyzacją, współczesne przemiany struktury rolnictwa Polski i użytkowania ziemi, przekształceń infrastruktury komunikacyjnej, konsekwencje w dziedzinie zagospodarowania przestrzennego procesu przystępowania Polski do Unii Europejskiej, migracje wewnętrzne i międzynarodowe w Polsce i Europie Środkowej, przemiany struktury narodowościowej Europy Wschodniej, przekształcenia aglomeracji miejskich, przemiany zachodnich i wschodnich obszarów przygranicznych Polski.

Prowadzi również badania stosowane i ekspertyzy, m.in. w zakresie: koncepcji przestrzennego zagospodarowania w skali krajowej, regionalnej i lokalnej, przekształceń aglomeracji miejskich (zwłaszcza aglomeracji warszawskiej), przemian systemu transportowego Polski, ocen jakości środowiska na potrzeby planowania przestrzennego na podstawie analizy roślinności potencjalnej, sedymentacji i transportu osadów w rzekach nizinnych i górskich przy zastosowaniu pomiaru pierwiastków promieniotwórczych, użyciu radaru geofizycznego do sondowania podłoża, oceny warunków klimatycznych i bioklimatycznych uzdrowisk i miejscowości wypoczynkowych, komputerowych opracowań kartograficznych, zwłaszcza atlasów oraz prac z zakresu GIS – systemów informacji geograficznej.

History in brief

The Institute of Geography of the Polish Academy of Sciences was officially established on 10 October, 1953. Its activity begun on 15 October, with 30 staff members initially. Their number was gradually expanding to reach a peak of more than 200 in the late 1970s and the 1980s. In 1998 there were 142 staff members.

The name of the Institute changed in 1974 to encompass „Spatial Organization”, in recognition of the research profile. In 1997 the Institute adopted the name of its „founding father” – Professor Stanisław Leszczycki.

For over 40 years the Institute was occupying premises in Uruski Palace at Krakowskie Przedmieście 30, shared with the Faculty of Geography of the University of Warsaw. In 1997 the Institute moved to the present location at Twarda 51/55, the resorted building which it shares with three other Academy institutes.

Professor Stanisław Leszczycki, member of the Polish Academy of Sciences, served as the Institute's Director from 1953 till 1977. During 1977-1986 the Institute was led by Professor Jerzy Kostrowicki, also member of the Academy. Since 1987 the Institute's Director is Professor Piotr Korcelli, corresponding member of the Academy. Professor Teresa Kozłowska-Szczęśna and Professor Marcin Rościszewski serve as deputy directors for research, and Mr. Andrzej Piotrowski – as deputy director for administration and finance.

The Institute is the main centre of scientific research in the domain of physical and socio-economic geography, as well regional science in Poland. It is considered to be a leading centre of this type in Central and Eastern Europe. The Institute carries on collaborative research with university institutes in Poland and abroad, in more than twenty countries, as well as with relevant international organizations.

The field of research is rather broad and includes the following topics: evolution of river valleys and river basins, processes of soil erosion, water circulation and energy exchange in mountain river basins, evolution of the denudation system of Tatra Mts and other mountainous regions, paleogeography and paleohydrology of the Holocen and late Pleistocene on regional and global scale, man's impact upon geomorphological and hydrological processes in the Lower Vistula valley, monitoring and analysis of forest conditions and forest pollution under various climatic conditions, evolution of vegetation cover and fauna as well as natural landscapes of Poland, changeability of climate and bioclimate in Poland, interaction of man – atmospheric environment; changing spatial economic patterns as a consequence of general economic restructuring and privatization, land-use change, adaptation and development of transportation infrastructure, consequences, in terms of spatial development, of Poland's prospective access to the European Union, internal as well as international migration in Poland and Central Europe, ethnic structure and demographic processes in Eastern Europe, transformation of urban agglomerations, economic and social change in Poland's western and eastern border regions.

Research applications concern, among others, the following themes: development of policy concepts relating to spatial organization at both national, regional and local scale, evaluation and forecasting urban change and migration (in particular with reference to the city and the metropolitan area of Warsaw), transportation system and transportation policies, assessments of environmental quality based on the analysis of the potential vegetation, sedimentation and transport of deposits in mountain rivers with the application of methods of measuring radioactive elements, application of geophysical radar to underground and underwater surveys, assessment of climatic and bioclimatic conditions of health resorts and vacation centres, applied computer cartography, in particular elaboration of general and topical atlases, GIS applications to ecological assessments and physical and regional planning.

Powyższe badania prowadzone są tak w kraju, jak i za granicą, m.in. w Indiach, Wietnamie, Mongolii, Kirgizji i na Spitsbergenie.

W latach 1990-1998 Instytut prowadził 30 projektów badawczych finansowanych przez KBN oraz 3 projekty zamawiane. Ponadto Instytut uczestniczył w międzynarodowych projektach badań porównawczych, finansowanych przez Międzynarodową Agencję Energii Atomowej, Rządową Agencję Ochrony Środowiska Stanów Zjednoczonych Ameryki, Komisję Unii Europejskiej.

Instytut ma zakłady badawcze w Warszawie, Krakowie i Toruniu, stacje naukowe w Szymbarku k. Gorlic i „Homerka” we Frycowej k. Nowego Sącza, stacje obserwacyjne na Hali Gąsienicowej w Tatrach, w Dobiegniewie nad Zalewem Włocławskim i w Borowej Górze k. Serocka.

Instytut prowadzi Centralną Bibliotekę Geografii i Ochrony Środowiska, jedną z największych bibliotek geograficznych na świecie, liczącą blisko 300 tys. książek, czasopism i map. Zbiór bieżących czasopism obejmuje 538 tytułów; ponad połowę czasopism uzyskuje się drogą wymiany.

Wydawnictwa Instytutu o zasięgu międzynarodowym to seria (od 1999 – czasopismo) *Geographia Polonica* (od 1964 r.) oraz kwartalnik *Przegląd Geograficzny* (od 1918 r., kontynuowany od 1953 r. przez Instytut). Instytut wydaje także serie: *Monografie IGiPZ PAN* (od 1997 r.), *Prace Geograficzne* (od 1954 r.), *Dokumentacja Geograficzna* (od 1955 r.), *Zeszyty IGiPZ PAN* (od 1991 r.), *Geopolitical Studies* (od 1997 r.), *Europa XXI* (od 1998 r.), *Bibliografia Geografii Polskiej* (od 1953 r.)

Rada Naukowa Instytutu nadaje stopnie naukowe (od 1953r.) doktora i doktora habilitowanego Nauk o Ziemi w zakresie geografii. Stopień doktora uzyskało w Instytucie do końca 1998 r. 165 osób (w tym 7 cudzoziemców), a stopień doktora habilitowanego 66 osób.

Research studies are carried on in Poland as well as abroad, among others in India, Vietnam, Mongolia, Kirghistan and on Spitsbergen.

Since 1990 more than 30 research projects financed by the State Committee for Scientific Research have been carried out at the Institute. Teams from the Institute have also participated in international comparative studies sponsored among others, by the International Atomic Energy Agency, the US Environmental Protection Agency and the US Forest Service, and the European Commission of the EU.

In addition to its main centre in Warsaw, the Institute maintains research departments in Cracow and Toruń, research field Stations in Szymbark near Gorlice and Homerka near Nowy Sącz (both in the Carpathian Mountains), as well as field observatory stations at Hala Gąsienicowa (in the Tatra Mts), at Dobiegniewo (on lower Vistula) and at Borowa Góra (near Warsaw).

The Institute's library is one of bigger and richer geographical libraries in Europe. The total number of books, journals and maps is nearly 300 thousand, and the list of current journals available includes 538 items. More than half of these are received via inter-library exchange.

The Institute publishes the English-language serial *Geographia Polonica* (from 1964, from 1999 on it will appear as an international journal), the main Polish geographical quarterly – *Przegląd Geograficzny* (from 1918, continued from 1953 by the present Institute), as well as several other serials: *Monografie IGiPZ PAN* (from 1997), *Prace Geograficzne* (from 1954), *Dokumentacja Geograficzna* (from 1955), *Zeszyty IGiPZ PAN* (from 1991), and *Geopolitical Studies* (from 1997), *EUROPA XXI* (from 1998), *Bibliografia Geografii Polskiej* (from 1953).

Graduate studies at the Institute lead to the degrees of Doctor of Earth Sciences (in Geography) and Habilitated Doctor of Earth Sciences (in Geography). Until 1998 the Scientific Council of the Institute has granted the Doctor's Degree to 165 persons and Habilitated Doctor's to 66 persons.

PL - ISSN 1429-7132
WYDAWNICTWA IGIPIZ, WARSZAWA
<http://rcin.org.pl>